w Białymstoku

Dziś w numerze:

* PODNAJEM CZY SPEKULACJA?
* OBLICZA WSPÓŁCZESNOŚCI
* CZYTELNICY — REDAKCJA
* WSPÓLNY RYTM
* GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ...
* ROZMAITOŚCI

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 126 (9102) Białystok — Łomża — Suwałki, 4—5 czerwca 1980 r. Nakład: 146.964 A Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 bm. zapoznało się z programem rozwoju społeczno-gospodarczego Wybrzeża Gdańskiego oraz województwa szczecińskiego i miasta Szczecina w latach 1981—1985.

Stwierdzono, iż w latach siedemdziesiątych nastąpił szybki rozwój społeczny i ekonomiczny tych regionów, wzrósł ich udział w krajowej produkcji przemysłu i rolnictwa oraz w eksporcie. Rozbudowane zostały stocznie i porty, powstały nowe obiekty związane z gospodarką morską. Umocniły się ośrodki badawczo-naukowe w Trójmieście i w Szczecinie. Poprawie uległo wyposażenie rolnictwa, rozwinęła się baza turystyki i wypoczynku. Wzrosło poważnie tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W rezultacie polepszyły się znacznie warunki pracy i życia mieszkańców województw gdańskiego i szczecińskiego. Było to możliwe dzięki konsekwentnej realizacji linii VI i VII Zjazdu partii, dzięki przeznaczeniu poważnych nakładów z budżetu państwa oraz zaangażowaniu i rzetelnej pracy społeczeństwa tych regionów.

Biorąc pod uwagę potrzebę wyrównywania wciąż istniejących dysproporcji w rozwoju obu województw, Biuro Polityczne zaleciło przyśpieszenie realizacji wielu przedsięwzięć w gospodarce komunalnej oraz infrastrukturze społecznej. Chodzi zwłaszcza o zbrojenie terenów pod nowe osiedla, budowę nowych ujęć wody, o inwestycje socjalne i związane z ochroną środowiska, a także o usprawnienie komunikacji miejskiej. Biuro Polityczne zaleciło uwzględnienie tych problemów w wytycznych do NPSG na lata 1981—1985. Zwrócono uwagę na potrzebę skoordynowania planów rozwoju obu województw oraz ich ukierunkowania na dalsze umocnienie potencjału gospodarki morskiej. Wskazano także na możliwość zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało informację na temat kierunków doskonalenia i reformy cen zaopatrzeniowych w gospodarce narodowej. Propozycje oparte zostały o uchwały VIII Zjazdu partii. Podkreślono, że zmiany w systemie cen stosowanych w obrotach między jednostkami gospodarki uspołecznionej powinny sprzyjać oszczędności w zużyciu materiałów i energii, skłaniać do efektywnego wykorzystania wszystkich czynników w procesie produkcji. Proponowana reforma cen w sferze energetyczno-surowcowej oraz usług transportowych i budowlanych nie powinna pociągać za sobą wzrostu ogólnego poziomu cen wyrobów.

Ciąg dalszy na str. 2

Współpraca „Jelcza" z Węgrami

WROCŁAW (PAP) — Jelczańskie Zakłady Samochodowe już od kilkunastu lat współpracują z fabrykami przemysłu motoryzacyjnego Węgier. Każda z wytwarzanych obecnie w „Jelczu" ciężarówek jest wyposażana w tylne mosty z firmy „Raba" oraz w układy kierownicze ze wspomaganiem z fabryki „Csepel". Ogółem w br. zakłady „Jelcz" otrzymają z węgierskich fabryk przemysłu motoryzacyjnego po około 6000 mostów tylnych oraz tyle samo układów kierowniczych.

Załoga Jelczańskich Zakładów Samochodowych chwali sobie wysoką jakość i nowoczesność konstrukcji elementów pojazdów dostarczanych przez producentów z Węgier.

Tydzień Kultury Polskiej na Kubie

HAWANA (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski informuje: w Hawanie zainaugurowano Tydzień Kultury Polskiej na Kubie. Koncert galowy odbył się w nowoczesnym, niedawno zbudowanym Teatrze Narodowym przy Placu Rewolucji.

Na program koncertu galowego złożyły się utwory Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego, Ignacego F. Dobrzyńskiego, Karola Szymanowskiego, Fryderyka Chopina, Bogusława Schaeffera i Grażyny Bacewicz.

Obrady Światowej Rady Żywnościowej

DAR ES SALAM (PAP) — W Aruszy (Tanzania) rozpoczęła się we wtorek VI sesja Światowej Rady Żywnościowej (WFC). Celem obrad jest rozpatrzenie nowych koncepcji, zmierzających do przeciwdziałania pogorszeniu się sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia w żywność w Trzecim Świecie.



Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne DOZAMET w Nowej Soli (woj. zielonogórskie) to największy eksporter województwa. Przedmiot eksportu stanowią maszyny odlewnicze.

NA ZDJĘCIU: Marian Prus pracuje przy obsłudze automatycznej linii odlewniczej.

CAF — Tomasz Gawałkiewicz — telefoto

Polskie górnictwo na 52 MTP

POZNAŃ (PAP) — W polskiej ofercie eksportowej na 52 Międzynarodowych Targach Poznańskich poczesne miejsce zajmować będzie nasze górnictwo; jesteśmy znanym w świecie eksporterem węgla a równocześnie rozwijamy intensywnie przemysł maszyn górniczych, co stwarza nam dodatkowe możliwości międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie. Polska staje się ostatnio coraz poważniejszym dostawcą nowoczesnego sprzętu górniczego, a centrala „Kopex", eksportuje górniczą myśl techniczną, kompletne obiekty, maszyny i urządzenia do kilkudziesięciu krajów. W naszej ofercie znajduje się pełny wachlarz usług; od prac geologicznych aż po budowę kopalń.

Warto podkreślić, że naszym największym partnerem w dziedzinie budowy i wyposażenia kopalń jest NRD, gdzie „Kopex" buduje i rekonstruuje kopalnie i rozwija współpracę w produkcji różnego typu maszyn górniczych. Tego typu współpraca rozszerza się także z górnictwem zachodnioniemieckim. Nasze górnictwo odgrywa również szczególną rolę w realizacji programu dalszego rozwoju naszych stosunków gospodarczych z krajami rozwijającymi się. „Kopex" zaangażowany jest w rozbudowę górnictwa węglowego kilku krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Konsul generalny ZSRR na Białostocczyźnie

We wtorek, 3 bm. przebywał na Białostocczyźnie konsul generalny ZSRR w Warszawie — **Fiodor S. Mititeł.** Spotkał się on z I sekretarzem KW PZPR — **Władysławem Juszkiewiczem** i sekretarzem KW — **Józefem Piechowskim.** Radziecki gość interesował się rozwojem woj. białostockiego, współpracą gospodarczą ze Związkiem Radzieckim, kontaktami z Obwodem Grodzieńskim (Białoruska SRR) i Radziecką Litwą.

W towarzystwie członka Sekretariatu KW PZPR, prezesa ZW ZBoWiD — **Mikołaja Kiryluka,** tow. Fiodor S. Mititeł udał się do Bielska Podlaskiego, gdzie dawnemu żołnierzowi Armii Radzieckiej, walczącemu w składzie II Frontu Ukraińskiego — **Eliaszowi Minkiewiczowi** wręczył radziecki medal wojskowy „Za zasługi bojowe". (h)

Nowa wytwórnia w „Policach II"

SZCZECIN (PAP) — Ekipy z bydgoskiego przedsiębiorstwa budowlanego „Piecobudowa" zakończyły na budowie „Polic II" roboty przy trzonie wieży granulacyjnej wytwórni mocznika — ważnego obiektu produkcyjnego. Na placu budowy znajduje się — oczekując na montaż — olbrzymi, ważący 320 ton, reaktor mocznika — jeden z największych elementów, sprowadzonych dotychczas z Francji do Polic.

Po wykonaniu kosmicznego programu

Radziecko-węgierska załoga powróciła na Ziemię

Depesza przywódców polskich do przywódców węgierskich

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knycpel donosi:

We wtorek o godz. 18.07 czasu moskiewskiego w wyznaczonym rejonie Kazachstanu, na południowy wschód od Dżezkazganu wylądowała radziecko-węgierska załoga kosmiczna: WALERY KUBASOW i BERTALAN FARKAS, którzy powrócili na Ziemię na statku „SOJUZ-35".

Wkrótce po wylądowaniu o pomyślnym zakończeniu lotu poinformowały telewizja i radio.

Na ekranach telewizorów oglądamy przejście Kubasowa i Farkasa do kabiny „Sojuza-35". Przedtem bardzo serdecznie pożegnali się z **Leonidem Popowem** i **Walerym Riuminem,** z którymi przez siedem dni pracowali w stacji „Salut-6". Załoga „Sojuza-35" rozkonserwowała systemy statku. Ostatnie pożegnania i następuje zamknięcie łuku, który łączył statek ze stacją. Kubasow i Farkas nałożyli skafandry.

O godz. 14.45 następuje odłączenie „Sojuza-35" od „Saluta-6". Kamera telewizyjna znajdująca się w stacji przez kilka sekund pokazuje jak statek powoli oddala się od „Saluta 6".

Do centrum kierowania lotem napływają meldunki radiowe Kubasowa i Farkasa, że lot przebiega pomyślnie.

Ciąg dalszy na str. 2

Zwiększa się skup mleka

Opady deszczu znacznie poprawiły sytuację na użytkach zielonych. Dostatek wilgoci — mimo chłodów, korzystnie wpływa na odrost trawy. Po pewnym regresie w skupie mleka w maju, każdego dnia zlewnie przyjmują większe ilości tego surowca.

Od początku roku spółdzielnie mleczarskie trzech województw skupiły znacznie więcej mleka niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Nie wolno jednak zapominać, że trudności z dowozem, jakie wystąpiły w ubiegłoroczną zimę, uniemożliwiły skupienie pełnej ilości wyprodukowanego mleka. Plan skupu na bieżący rok jest znacznie wyższy i realizuje się go z nadwyżką z wyjątkiem maja. W maju zapasy pasz już się wyczerpały, a bydło wyszło na pastwiska dopiero w połowie miesiąca.

Opóźniona wiosna wpłynęła na przesunięcie się szczytu w skupie o około 3—4 tygodnie. Okres skupu tzw. „dużego mleka" dopiero się rozpoczyna. W woj. białostockim przerabia się obecnie prawie 1,5 mln litrów dziennie, to jest tyle, ile w lecie ubiegłego roku. Przy czym skup z własnego terenu wynosi 1,3 mln, reszta pochodzi z sąsiednich województw. Spółdzielnie łomżyńskie dziennie skupują ponad milion litrów, przerabiają zaś — 850. Budująca się mleczarnia w Grajewie ma być gotowa dopiero w końcu tego roku. Zwiększone ilości mleka w stosunku do ubiegłego roku przerabia się też na Suwalszczyźnie.

Ciąg dalszy na str. 2



Sianokosy na Dolnym Śląsku rozpoczęte. NA ZDJĘCIU: traktorzysta Kazimierz Pawlak z WSHR Kobierzyce (woj. wrocławskie) przy koszeniu trawy.

CAF Eugeniusz Wołoszczuk

Dejna gra... w filmie

BUDAPESZT (PAP) — Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz depeszuje:

Znany amerykański reżyser, zdobywca kilku „Oskarów" John Huston rozpoczął w węgierskich plenerach realizację filmu pt. „Ucieczka do zwycięstwa", którego akcja toczy się w czasie drugiej wojny światowej w obozie jenieckim. Dochodzi tam do dramatycznego meczu piłkarskiego między jeńcami a faszystowskimi strażnikami. Stawką jest życie, albo śmierć.

John Huston zaangażował do swego nowego obrazu całą plejadę świetnych aktorów, m. in. Szweda Maxa von Sydova oraz nie mniej znakomitych piłkarzy, takich jak Brazylijczyk Pele, były wielokrotny reprezentant Wielkiej Brytanii Bobby Moore, Argentyńczyk Osvaldo Ardiles oraz, jak doniosły węgierskie środki masowego przekazu, Kazimierz Dejna. Sekwencje piłkarskie filmu będą kręcone na stadionie budapeszteńskiej drużyny MTK.

z trzech województw

PLENUM WK ZSL W ŁOMŻY

Wczoraj, 3 bm., obradowało w Łomży Plenum WK ZSL. Tematem były zadania stojące przed kołami i instancjami Stronnictwa w ochronie zdrowia i opieki społecznej. W obradach, którym przewodniczył prezes WK ZSL w Łomży — **Józef Surowiec** udział wzięli: wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej — **Tadeusz Szelachowski** oraz zastępca kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych NK ZSL — **Mieczysław Olszak.**

W wygłoszonym referacie sekretarz WK ZSL — **Eugeniusz Mioduszewski** przedstawił aktualną sytuację w służbie zdrowia woj. łomżyńskiego, akcentując występujące nadal braki w ilości zatrudnionego tu personelu medycznego.

W ciągu minionych 5 lat, stwierdził w swoim wystąpieniu wicewojewoda łomżyński — **Kazimierz Ciapka,** oddano 27 nowych obiektów, w tym 13 nowoczesnych, pełnoprofilo-

Ciąg dalszy na str. 2

Dokąd po liceum?

Na postawione w tytule pytanie niemal wszyscy absolwenci liceów ogólnokształcących odpowiadają bez namysłu: na studia. Ale już po chwili liczni spośród nich oceniają szanse bardziej trzeźwo i choć na ogół nie rezygnują z udziału we wstępnych egzaminach, to jednak przed przystąpieniem do nich zastanawiają się, dokąd się udać, aby zdobyć zawód, jeśli zabraknie punktów. Mniej liczni z góry wybierają szkoły policealne. Do niektórych już w tej chwili jest taki tłok, jakby inne zawody w ogóle nie istniały. A oto szkoły, które dysponują jeszcze miejscami.

W BIAŁYMSTOKU jest ich najwięcej. **Studium Ekonomiczne** kształci specjalistów z zakresu: ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, przetwarzania danych, ekonomiki pracy, płacy i spraw socjalnych, reklamy handlowej oraz stenotypii z korespondencją w języku obcym. **Studium Elektroniczne** kształci w dziedzinie telekomunikacji oraz technologii podzespołów sprzętu elektronicznego; **Studium Zawodowe** przy ul. Mickiewicza 43 kształci w zakresie tkactwa dekoracyjnego i dziewiarstwa; **Studium Ogrodnicze w Dojlidach** daje wiedzę z zakresu sadownictwa, szkółkarstwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa. W tym samym budynku mieści się **Studium Hodowlane.** Ponadto w Białymstoku są następujące studia policealne: **Melioracji Wodnych, Wychowania Przedszkolnego, Kosmetyczne. W BIELSKU PODLASKIM** są dwa studia policealne: **rolnicze,** kształcące specjalistów zarówno od uprawy roślin, jak i hodowli zwierząt oraz **zawodowe** dające wiedzę z zakresu elektromechaniki. Tę ostatnią specjalność można uzyskać wstępując do studium w **ŁAPACH. Policealne Studium Mechanizacji Rolni-**

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna 22—24 st., minimalna 11—13 st. C. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie.

JUTRO — pogoda i temperatura bez większych zmian.

IMIENINY: w środę — Karola, Franciszka. (r)

Wszystkich członków Klubu Miłośników Książki „Moja Biblioteka", mieszkających w Białymstoku lub niewielkiej odległości, zapraszamy w sobotę, 17 maja, do Domu Kultury Kolejarza przy ul. Zwycięstwa 10 na godz. 17. Dyrekcja tej placówki, zachęcona powodzeniem ostatniej giełdy książek, chce organizować cykliczne spotkania zbieraczy i bibliofilów. Jaką częstotliwość pracy i kształt organizacyjny przyjąć? Czym wypełnić spotkania ludzi zainteresowanych gromadzeniem własnych bibliotek?

Odpowiedź na te pytania zależy od Was.

BARAK

W baraczku mieszczącym biuro, świetlicę, pokój socjalny i dwa inne pomieszczenia było względnie ciepło. I chociaż był to początek maja, piec promieniował ciepłem. Od dobrej pół godziny czekałem na kierownika cegielni w Pisanicy. Zgodnie z zapewnieniami powinien lada moment wrócić. Pojechał po elektryka, który wziął dzień wolny, a tu — jak na złość — awaria silnika.

Rozglądam się po wnętrzu. Trzy biurka — dwa zajęte. Pracujące przy nich kobiety wpisują liczby na olbrzymie arkusze rozliczeniowe. Zastanawia mnie trwałość rzeczy. Na biurku — tym nie zajętym — stoi kalkulator, szwajcarski, z początku naszego stulecia.

— On działa i to wcale dobrze — zapewnia pani Helena, referent ekonomiczny.

Oczekiwanie na kierownika wydłuża się. Wychodzę przed baraczek. Na wprost wjazdu stoi budynek fabryczny. Tak robotnicy nazywają ponure gmaszysko gdzie mieści się piec i urządzenia przygotowujące surowiec. Po prawej i lewej jego stronie wyrastają dwie suszarnie. Z pewnym zdziwieniem konstatuję, że na cegielnianym podwórku jest czysto i schludnie. Zdziwienie jest usprawiedliwione. Byłem w zakładach ceramicznych, gdzie na takich jak ten dziedzińcach, sam diabeł połamałby nogi.

Nie doczekawszy się kierownika wracam do ciepłego pokoju. Słowa otuchy pani Heleny działają rozgrzewająco. Jak na maj, bardzo zimno, ale co robić? Mieszka w Pisanicy, już dziesiąty rok. Przedtem wraz z mężem mieszkała w Golubkach; tam też pracowali oboje w cegielni. Tak w ogóle, to w ceramice pracuje już dwadzieścia lat. Zżyła się i polubiła ten zawód.

O ich cegielni nikt nie pisał. Zresztą o czym tu pisać. O, Stacja Hodowli Roślin — to temat. Tam mają wyniki, to i piszą, o nich. Ostatnio to były nawet dwa artykuły!

— Nasza cegielnia — dodaje po namyśle — robi dobrą cegłę, ale jest bez perspektyw. Chociaż, byłaby jedna sprawa, którą warto by ruszyć — mieszkania dla ludzi pracujących w cegielni. Ale, na nic się pisanie nie przyda. Bo my, znaczy z cegielni, pisaliśmy już wszędzie, przyjeżdżały komisje, uzgodnienia wstępne były i wszystko diabli wzięli. Od dwóch lat panuje cisza. Nasz kierownik na temat tego baraku co się wali — miał stać dziesięć, a stoi dwadzieścia cztery lata — ma założoną specjalną teczkę.

— A czy gmina nie może pomóc — pytam pracowników mieszkających w baraku. Nie może, bo oni gminie nic nie dają. Zakład podlega przedsiębiorstwu w Białymstoku, to niby dlaczego gmina miałaby im pomagać? To im dawno już wyjaśniono. Zresztą, gmina sama chętnie by coś wzięła. Przedsiębiorstwo, jego kierownictwo, jest daleko, w innym województwie, a problemy, nie tylko z mieszkaniami, są tu, na miejscu, w Pisanicy.

Po reformie administracji w 1975 roku były przymiarki, żeby powołać przedsiębiorstwo w Ełku, wszak wokół są zakłady podobne do ich cegielni; jeden w Siedliskach, nawet duży i nowoczesny. Ale widać inne racje były mocniejsze. W końcu zostali przy przedsiębiorstwie w Białymstoku.

Doprawdy, złożyło się fatalnie, elektryka wciąż nie ma, robota stoi, ludzie czekają. Kierownik jeździ i szuka. W dodatku zimno jak cholera. Tego dnia były same kłopoty. Rano z silnikiem, około południa nowe zmartwienie — awaria ucinacza, tego półautomatycznego, który jest prawie nowy i — co ważne — na gwarancji.

W 1958 roku kupiono barak — stał tu już dwa lata — z przeznaczeniem na hotel robotniczy dla ludzi samotnych. Praktycznie od samego początku mieszkają w nim całe rodziny i taki stan trwa do dziś. W latach 1967—68 próbowano go remontować, bo starania celem postawienia nowego budynku spełzły na niczym. Ludziom z cegielni zależało na budowie domu szesnastorodzinnego.

W styczniu 1972 roku zakończyły się wstępne uzgodnienia, na szczeblu i wyżej, wysiano jedno z pierwszych pism uzasadniających konieczność budowy domu. Obraz baraku przedstawia się w sposób następujący: wypaczają się ściany, zapadają podłogi, butwieją i gniją ściany zewnętrzne, brak jest podpiwniczenia, właściwej wentylacji, nie ma także urządzeń sanitarnych, a przecież — argumentują autorzy pisma — w baraku tym mieszkają rodziny z małymi dziećmi.

Mijają lata, pisma krążą, przyjeżdżają komisje i oczekują, że np. po wykwaterowaniu ludzi i ewentualnym remoncie w baraku można by trzymać... owce. Kolejnym rozstrzygnięciem jest zakaz budowy i przy okazji zakaz remontu. Bo to i zakład mały, i bez perspektyw.

Kierownik — **Józef Szejda** pracuje w tym zakładzie od

Ciąg dalszy na str. 3

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

bów finalnych w przemysłach przetwórczych. Reforma cen zaopatrzeniowych nie dotyczy artykułów sprzedawanych ludności.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także założenia polityki finansowej państwa w latach 1980—1985. Polityka ta musi być podporządkowana zachowaniu prawidłowych relacji między wzrostem produkcji towarów i usług a wzrostem płac i dochodów ludności, zgodnie z uchwałami VIII Zjazdu PZPR. Biuro Polityczne zaleciło ścisłe przestrzeganie zgodności wypłat wynagrodzeń, premii i nagród z normami pracy i obowiązującymi przepisami oraz uporządkowanie gospodarowania godzinami nadliczbowymi. Stwierdzono, że należy doskonalić politykę kredytową i podatkową, stwarzać warunki sprzyjające wzrostowi oszczędności pieniężnych społeczeństwa.

Zalecono również utrzymanie dotychczasowych zasad polityki podatkowej; stosowanie różnego rodzaju ulg dla rolnictwa indywidualnego oraz rzemiosła i usług. Należy zarazem zwiększyć skuteczność opodatkowania dochodów o charakterze koniunkturalnym, odbiegających od społecznie uzasadnionego poziomu. (PAP)

Po wykonaniu kosmicznego programu

Ciąg dalszy ze str. 1

Załoga włącza silniki hamujące, które pracują ponad 200 sekund. Następuje odłączenie aparatu lądującego od pozostałych członów statku, które spłonęły w atmosferze. Aparat lądujący opuszcza się w kierunku Ziemi. Po kilkunastu minutach otwiera się nad nim czasza głównego spadochronu. Jeszcze kilkanaście minut szybowania w powietrzu i lądownik styka się z Ziemią.

W pierwszych wypowiedziach po zakończeniu radziecko-węgierskiego lotu kosmicznego podkreślano w pełni pomyślny i zgodny z programem jego przebieg. Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący Rady „INTERKOSMOSU" **Borys Pietrow** wskazał na kompleksowość, szeroki zasięg i wiele unikalnych elementów badań oraz eksperymentów przeprowadzonych przez międzynarodową załogę na „Salucie-6".

✲

WARSZAWA (PAP) Z okazji udziału pierwszego węgierskiego kosmonauty w locie kosmicznym na pokładzie radzieckiego statku orbitalnego „Sojuz-36", I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK, przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI i prezes Rady Ministrów EDWARD BABIUCH przesłali do I sekretarza KC WSPR JANOSA KADARA, przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL — PALA LOSONCZI'EGO i przewodniczącego Rady Ministrów WRL — GYOERGY LAZARA depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, w imieniu narodu polskiego przesyłają serdeczne gratulacje przywódcom węgierskim, KC WSPR, Radzie Prezydialnej i Radzie Ministrów WRL, bratniemu narodowi węgierskiemu.

„Lot statku „Sojuz-36" z udziałem kosmonauty Bertalana Farkasa, to kolejny wyraz pomyślnej realizacji programu „INTERKOSMOS", a zarazem dowód braterskiego współdziałania między ZSRR i krajami wspólnoty socjalistycznej — czytamy m. in. w depeszy.

Jesteśmy przekonani, że wspólne wysiłki państw socjalistycznych w badaniach kosmosu, stanowić będą również w przyszłości stały element wszechstronnej współpracy, umacniania sojuszu i braterskiej przyjaźni między narodami państw wspólnoty socjalistycznej".

Zwiększa się skup mleka

Ciąg dalszy ze str. 1

Moce przerobowe w przemyśle mleczarskim regionu są już dziś maksymalnie wykorzystywane. Wygląda więc na to, że w okresie lata więcej surowca niż dotychczas przeznaczy się na kazeinę.

WSM w trzech województwach przygotowały się w miarę swoich możliwości do przerobu zwiększonych ilości surowca. Zmodernizowano i wyremontowano zlewnie oraz linie technologiczne w zakładach, przygotowano środki transportu itp. Jednakże zakładów mleczarskich nie przybyło. Najtrudniejsza sytuacja pod tym względem występuje w Białymstoku.

W tej sytuacji koniecznością jest pewnego rodzaju marnotrawienie cennego surowca spożywczego na cele przemysłowe.

Ostatnio w trzech województwach pojawiło się w sprzedaży mleko nieodtłuszczone, o zawartości 3,5 proc. tłuszczu. Jak poinformowano nas w poszczególnych WSM ma ono uzupełnić niedostatki mleka w proszku dla niemowląt i dalsza jego podaż będzie zależna od popytu. Jest to zatem nowy asortyment mleka o wyższych walorach jakościowych. (zj)

Dziennik „Prawda" o rokowaniach wiedeńskich

MOSKWA (PAP) — W artykule redakcyjnym pt. **„Wyprowadzić rokowania wiedeńskie z impasu"** dziennik **„Prawda"** z 3 bm. pisze, że kierunek działania delegacji zachodnich w Wiedniu coraz bardziej przystosowuje się do długofalowego planowania militarnego bloku NATO, któremu wytyczono jawnie nierealny cel — osiągnięcie przewagi wojskowej nad krajami Układu Warszawskiego w kluczowym rejonie kontynentu europejskiego. „Prawda" pisze, że stanowisko krajów NATO nie jest konstruktywne, a ostatnio ma charakter wręcz obstrukcyjny. Kraje te niezmiennie dążą do wykorzystania rokowań wiedeńskich dla osiągnięcia jednostronnych korzyści militarnych ze szkodą dla bezpieczeństwa państw socjalistycznych.

Ostatnie propozycje, z jakimi kraje NATO wystąpiły 20 grudnia 1979 r., potwierdzają niezbicie, że brak im dobrej woli politycznej i w rzeczywistości nie dążą one do osłabienia konfrontacji militarnej w Europie środkowej, ani do zmniejszenia napięcia w tym rejonie. Na tegorocznych majowych posiedzeniach kierowniczych gremiów NATO znów powzięto decyzje, które zmierzają w tym samym kierunku.

Oceniając wspomniane grudniowe propozycje NATO, dotyczące m. in. redukcji sił lądowych SRR i USA, „Prawda" zaznacza, że nie uwzględniają one, iż Związek Radziecki w trybie jednostronnym już w najbliższym czasie zakończy wycofywanie 20 tys. swych żołnierzy z NRD, natomiast Stany Zjednoczone od 1976 r. zwiększyły liczebność swych oddziałów w samej tylko RFN o 26 tys. Dziennik pisze dalej, że kraje NATO są ciągle niezadowolone z danych liczbowych przedstawionych przez państwa socjalistyczne, wskutek czego już bez mała 4 lata toczy się w Wiedniu tzw. „dyskusja liczbowa", a państwa NATO posługują się „nią" jako pretekstem, aby ukryć własną niechęć do poszukiwania porozumień, które mogłyby zadowolić obie strony.

Kraje NATO chciałyby całkowicie wykluczyć z procesu redukcji siły zbrojne RFN, W. Brytanii i innych krajów zachodnioeuropejskich, na które przypada ponad 3/4 kontyngentu wojsk NATO w Europie środkowej. Dzięki temu — stwierdza „Prawda" — kraje zachodnie uczestniczące bezpośrednio w rokowaniach, a wśród nich RFN, mogłyby nawet zwiększać swe siły zbrojne w tym rejonie.

„Prawda" z naciskiem stwierdza, że nie można rozwiązywać problemu redukcji potencjałów militarnych, pozostawiając równocześnie poza ramami porozumienia główną część składową nowoczesnych sił zbrojnych, jaką jest ich bojowy sprzęt techniczny.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne — pisze na zakończenie „Prawda" nadal są zdania, że przy dobrej woli politycznej wszystkich uczestników rokowań wiedeńskich można znaleźć takie rozwiązania, które nie wyrządziłyby uszczerbku bezpieczeństwu żadnej ze stron, a równocześnie umożliwiły obniżenie poziomu konfrontacji militarnej w centrum Europy. Obiektywną podstawę osiągnięcia tego celu stanowią kompromisowe i kompleksowe propozycje przedstawione przez kraje socjalistyczne 8 czerwca i 30 listopada 1978 r. oraz 28 czerwca 1979 r. Nie tylko uwzględniają one wiele istotnych elementów ze stanowiska zachodnich uczestników rokowań, lecz także stanowią dowód dbałości o skuteczność przyszłych posunięć praktycznych, zgodnie z zasadami przyjętymi na samym początku rokowań wiedeńskich.

Oceniając obecną sytuację rokowań w Wiedniu oraz ich perspektywy — konkluduje „Prawda" — Państwa-Strony Układu Warszawskiego oświadczyły na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego w stolicy PRL, że dalsze przeciąganie rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej jest po prostu niedopuszczalne.

Przed Zjazdem KP Kuby

HAWANA (PAP) — Na Kubie trwają przygotowania do zjazdu partii, który odbędzie się w grudniu br. W całym kraju odbyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze podstawowych organizacji KP Kuby, na których toczyła się żywa dyskusja o roli komunistów w życiu gospodarczym, o potrzebie zwiększenia wydajności pracy, o sposobach pomyślnego wykonania zadań pierwszej pięciolatki.

Zgodnie z programem przygotowań do zjazdu, obecnie odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze organizacji miejskich. Delegaci omawiają na nich problemy rozwoju społeczno-gospodarczego, wybierają nowe instancje partyjne, a także delegatów na konferencje sprawozdawczo-wyborcze prowincji. Odbędą się one we wrześniu i dokonają wyboru delegatów na grudniowy Zjazd KP Kuby.

Oświadczenie OPEC

BEJRUT (PAP) — Organizacja krajów arabskich eksportujących ropę naftową (OPEC) opublikowała w poniedziałek w Kuwejcie oświadczenie stwierdzające, że producenci ropy naftowej tego regionu wprowadzą ściślejszą regulację ilości produkowanej ropy, aby nie dopuścić do jej gromadzenia przez głównych odbiorców, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone.

Bez wotum nieufności dla Begina

BEJRUT (PAP- — Kneset odrzucił w poniedziałek 50 głosami przeciwko 49 przedstawiony przez opozycyjną Partię Pracy wniosek o wotum nieufności dla rządu premiera Menachema Begina.

Wniosek ten został zgłoszony na znak protestu przeciwko objęciu przez Begina urzędu ministra obrony, po dymisji z tego stanowiska Ezera Weizmana. Obserwatorzy zwracają uwagę na nieobecność podczas poniedziałkowego głosowania nad wnioskiem wielu zwolenników Begina, a zwłaszcza ministra rolnictwa, Ariela Szarona.

Rozmowy H. Browna w Londynie

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

Amerykański minister obrony, Harold Brown, zakończył 3 bm. przedłużoną o dobę, trzydniową wizytę w Londynie. Obie strony, określiły ją jako bardzo ważną. Brown przeprowadził wielogodzinne rozmowy z brytyjskim ministrem obrony, Francisem Pymem oraz spotkał się z premierem Margaret Thatcher i ministrem Spraw Zagranicznych lordem Carringtonem. Omawiano szeroki zakres stosunków dwustronnych i międzynarodowych, od zwiększenia uprawnień amerykańskich w brytyjskiej bazie Diego Garcia na Oceanie Indyjskim, do wzmocnienia NATO i przyspieszenia instalacji nowych pocisków rakietowych średniego zasięgu w Europie Zachodniej.

Spotkanie H. Browna z M. Thatcher wykazało według słów amerykańskiego ministra obrony, wspólnotę poglądów Londynu i Waszyngtonu w podstawowych sprawach wojskowych i politycznych. Brown, jak wynika z informacji ze źródeł amerykańskich w Londynie, nalegał na M. Thatcher o zwiększenie brytyjskiego zaangażowania wojskowego na obszarze Oceanu Indyjskiego i Zatoki Perskiej. Ważnym tematem rozmów Browna była kwestia przyszłości brytyjskich sił strategicznych.

H. Brown osiągnął, jak się wydaje, brytyjską zgodę na znaczne rozszerzenie uprawnień amerykańskich na wyspie Diego Garcia. Chociaż nie jest pewne, czy objęły one także prawo stacjonowania na niej amerykańskiej broni jądrowej, wiadomo jednak, iż miejscowa baza morska będzie wykorzystywana przez 7 okrętów amerykańskich, które wpłyną na Ocean Indyjski w przyszłym miesiącu.

Odkrycie systemu irygacyjnego Majów

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) poinformowała o wykryciu przy pomocy aparatury kosmicznej całkowicie nie znanego dotychczas systemu irygacyjnego dawnych Majów na pograniczu Gwatemali i Belize. Obszary, na których dokonano odkrycia, pokrywa niemal bezustannie gruba warstwa chmur, co uniemożliwia ich rozpoznanie przy pomocy zdjęć lotniczych. By przeniknąć chmury, użyto identycznego radaru, jaki był zainstalowany na pokładzie sondy kosmicznej, która badała topografię Wenus.

Odkrycie wspomnianego rolniczego systemu irygacyjnego daje odpowiedź na nurtujące dotąd fachowców pytanie w jaki sposób Majowie zapewniali sobie wystarczającą ilość pożywienia. Kanały są wydrążone na planie kratownicy, a rozciągają się na powierzchni wielu tysięcy kilometrów kwadratowych porośniętych obecnie dżunglą. Sądzi się, że powstały między 250 rokiem n. e. i końcem ósmego wieku. Służyły do odwadniania bagien. Otaczały je plantacje kukurydzy i kakao. Ziarno kakaowe, jak wiadomo, pełniło u Majów funkcję pieniądza. Po upadku Majów kultywowane przez nich regiony pochłonęła ponownie tropikalna dżungla.

Dokąd po liceum?

Ciąg dalszy ze str. 1

ctwa w SUPRAŚLU kształci oczywiście specjalistów od mechanizacji.

Białostoczanie mogą także ubiegać się o przyjęcie do studiów policealnych poza obszarem województwa. Tak więc w **ŁOMŻY** kandydatów z woj. białostockiego przyjmuje: Policealne Studium Weterynaryjne. W **OLSZTYNIE** w Policealnym Studium Zawodowym można się kształcić z zakresu hotelarstwa oraz organizacji usług gastronomicznych. Zbliżony profil ma Policealne Studium Zawodowe w **GIŻYCKU**, kształcące specjalistów obsługi ruchu turystycznego. Wreszcie Policealne Studium Fototechniczne w **WARSZAWIE** kształci zawodowych fotografów. Liczba miejsc we wszystkich szkołach jest ograniczona, ale w wymienionych na ostatku szczególnie mała. Białostoczanie mogą liczyć np. na 4 miejsca w Łomży, na dwa miejsca w Olsztynie, cztery w Giżycku i dwa w studium fotograficznym w Warszawie.

Spośród wszystkich wymienionych szkół tylko Studium Wychowania Przedszkolnego w Białymstoku dysponuje internatem.

Odrębną grupę stanowią policealne szkoły dla pracujących. Pięć takich szkół mieści się w Białymstoku. Są to: Studium Budowlane (wieczorowe) kształcące z zakresu budownictwa ogólnego; Studium Ekonomiczne (zaoczne) z zakresu ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw; **Studium Elektroniczne** (zaoczne) z zakresu radiotechniki i telewizji; **Studium Zawodowe Wiejskiego Gospodarstwa Domowego** (zaoczne); wreszcie **Studium Rolnicze** (zaoczne) z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt. Tę samą specjalność można uzyskać kończąc wydział zaoczny **Studium Rolniczego w BIELSKU PODLASKIM.**

Jeśli zaistnieje konkretna potrzeba, władze oświatowe Białostoczyzny w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Wychowania będą w stanie powołać inne jeszcze szkoły policealne.

W woj. łomżyńskim czynnych jest 9 szkół tego typu, najwięcej w samej **ŁOMŻY.** Jest tu obecnie **Pomaturalne Studium Zawodowe**, kształcące specjalistów z zakresu ekonomii pracy, płac i spraw socjalnych; studium zawodowe dające zawód **tkacza, Studium Wychowania Przedszkolnego, Studium Zawodowe** kształcące z zakresu higieny stomatologicznej i analityki medycznej. W **WYSOKIEM MAZOWIECKIEM** są dwie szkoły tego typu: **mleczarska** oraz **położnych.** W **ZAMBROWIE** istnieje szkoła policealna kształcąca specjalistów z zakresu **teletransmisji,** zaś w **KOLNIE** w **Policealnym Studium Zawodowym** kształci się **pielęgniarki.** We wszystkich wymienionych szkołach w woj. łomżyńskim jest 420 — 450 miejsc, łącznie z Policealnym Studium Weterynaryjnym, o którym mowa była wyżej, a które ma znaczenie ponadregionalne. (er)

✲

W woj. suwalskim jest 10 policealnych studiów zawodowych. **Studium Zawodowe** w **AUGUSTOWIE** kształci młodzież w zakresie budownictwa ogólnego. Studium w **DOWSPUDZIE** przygotowuje kadry dla rolnictwa, nauka na kierunkach ochrony roślin i hodowli zwierząt trwa dwa lata. Ten ostatni kierunek jest również w PSZ w **OLECKU,** natomiast zawód melioranta można zdobyć w dwuletnim **Studium Melioracji Wodnych w GIŻYCKU.**

W zakresie ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw handlowych kształci studium w **EŁKU.** Elektromechaniki można się uczyć w studium w **GIŻYCKU,** a naprawy i eksploatacji pojazdów samochodowych w suwalskim studium CZSP. Na dziewczęta, które mają powołanie do pracy w służbie zdrowia, oczekują **medyczne studia w EŁKU** i **SUWAŁKACH.** Szkoła w Ełku przygotowuje kadry dla lecznictwa o kierunkach: fizjoterapia, ochrona zdrowia i pielęgnacja chorych, analityka medyczna i higiena szkolna, natomiast w Suwałkach kształci się przyszłe położne, higienistki stomatologiczne i pielęgniarki. W mieście tym znajduje się również **Studium Wychowania Przedszkolnego.**

We wszystkich szkołach są jeszcze wolne miejsca. Niestety, **żadne ze studium policealnego w woj. suwalskim nie posiada własnego internatu** W wyjątkowych okolicznościach słuchacze kwaterowani są w internatach innych szkół, jednak na to radzimy nie liczyć. (m)

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

wych gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia. Tym samym, w 40 gminach czynnych jest już 56 dobrze wyposażonych ośrodków zdrowia. Jeśli dodamy do tego 5 budowanych obecnie — stworzą one sieć, która w pełni rozwiąże problem bazy służby zdrowia na łomżyńskiej wsi. (zp)

PLENUM ZW TPPR W BIAŁYMSTOKU

Z udziałem członka Prezydium Zarządu Głównego TPPR, wiceministra Oświaty i Wychowania — gen. dyw. **Zygmunta Huszczy** obradowało wczoraj w Białymstoku plenum Zarządu Wojewódzkiego TPPR. Oceniło ono realizację uchwał XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej i X Krajowego Zjazdu Towarzystwa, ze szczególnym uwzględnieniem działalności w miejscu zamieszkania, przede wszystkim zaś w osiedlach spółdzielczości mieszkaniowej. Referaty wygłosili sekretarz ZW TPPR — **Maria Olszewska-Trochimiak** i wiceprezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej — **Zenon Masalski.** Z kolei odbyła się dyskusja, po czym określono zadania Towarzystwa w świetle Uchwał VIII Zjazdu PZPR. Przyjęto także kierunki współdziałania ZW TPPR i Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w krzewieniu idei przyjaźni. Wyróżniającym się działaczom Towarzystwa wręczono dyplomy i listy gratulacyjne. Złotą odznakę spółdzielczości mieszkaniowej otrzymała **Zofia Trybulska.**

Organizacja TPPR na Białostocczyźnie pomyślnie realizuje zadania przyjęte na swojej wojewódzkiej konferencji i wytyczone przez Krajowy Zjazd. Dotyczy to zarówno działalności ideowo-wychowawczej jak i pracy w poszczególnych środowiskach.

W programie pracy społeczno-wychowawczej spółdzielczości mieszkaniowej problematyka przyjaźni polsko-radzieckiej zajmuje poczesne miejsce. We wszystkich spółdzielniach powstały koła TPPR, opierając swą działalność przede wszystkim o kluby osiedlowe. Na wyróżnienie zasługuje zarówno „Zachęta", BSM „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku, jak i spółdzielnie w Hajnówce, Mońkach i Siemiatyczach. (a)

W SKRÓCIE

● **PARYŻ. We wtorek w siedzibie Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Paryżu rozpoczęły się dwudniowe obrady ministrów spraw zagranicznych i gospodarki 24 krajów członkowskich OECD. Na porządku obrad znajdują się problemy gospodarki światowej i jej perspektywy na najbliższe lata. Szczególną uwagę ministrowie skoncentrują na sprawie inflacji w krajach kapitalistycznych i sytuacji energetycznej świata.**

● **TEHERAN. Minister d/s ropy naftowej Iranu, Ali Akbar Moinfar, poinformował we wtorek, że produkcja irańskiej ropy naftowej wynosi obecnie 1,8 mln baryłek (baryłka — ok. 159 l) dziennie. Jeden milion baryłek przeznacza się na potrzeby wewnętrzne, a 800 tysięcy na eksport. Jak pisze agencja PARS, minister złożył to oświadczenie, aby zdementować doniesienia prasowe, jakoby globalna produkcja naftowa Iranu wynosiła 800 tysięcy baryłek dziennie.**

● **LIZBONA. W Portugalii od 48 godzin panują niezwykłe upały. We wtorek rano w Coimbrze słupek rtęci wskazywał 35 stopni. 2 bm. w całym kraju notowano co najmniej 27 stopni C., a rekordową temperaturę zarejestrowano w mieście Beja — 35 stopni.**

● **BONN. Według opublikowanych we wtorek danych Federalnego Biura Statystycznego, liczba ludności RFN wzrosła pod koniec 1979 r. do 61.439 tys.**

● **NOWY JORK. Znany francuski linoskoczek Henri Rechatin, który w swym „dorobku" ma przejście po linie nad wodospadem Niagara, podczas minionego weekendu dokonał nowego wyczynu. Na oczach 43-tysięcznej widowni przeszedł po linie, rozpiętej między przeciwległymi stronami korony stadionu olimpijskiego w Montrealu. Z powodu silnego wiatru próba trwała aż 56 minut zamiast planowanych 20—25 minut. Rechatin ukończył ją w stanie kompletnego wyczerpania.**

● **PEKIN. Jak informuje Agencja Reutera, w Szanghaju zaczęto otwierać sklepy prywatne, po raz pierwszy od połowy lat sześćdziesiątych, w którym to okresie nakazano ich zamknięcie. Obecnie sklepy prywatne prowadzą najczęściej małżeństwa i dzięki temu są otwarte od wczesnego rana do późnego wieczora.**

● **KAIR. Egipski dziennik „Al Ahbar" podniósł alarm w związku z plagą szczurów, która przybrała w Kairze monstrualne rozmiary. Daje się ona szczególnie we znaki mieszkańcom ubogich, robotniczych dzielnic stolicy. Szczury i myszy rozmnożyły się w nie spotykanych ilościach, napadając na dzieci i atakując koty.**

● **RADOM. W wyniku dochodzenia MO, zatrzymano Mirosława P. — podejrzanego o nielegalne udostępnienie radomskim maturzystom tematów z matematyki do tegorocznych egzaminów dojrzałości. Podejrzany przyznał się do popełnienia tego czynu.**

Od 1 lipca br.

Zasiłki na niepełnosprawne dzieci rolników

WARSZAWA (PAP) — Poczynając od połowy br. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zacznie wypłacać zasiłki na dzieci rolników, które ze względu na stan fizyczny, psychiczny, lub psychofizyczny wymagają ze strony innej osoby stałej opieki, polegającej na pielęgnacji lub systematycznym współdziałaniu w czasie leczenia i rehabilitacji. Rolnikom przysługiwać będzie taki zasiłek na dzieci do lat 16-tu, a także na te, które ukończyły 16 rok życia, jeżeli zaliczone zostały do I lub II grupy inwalidzkiej, a inwalidztwo powstało przed ukończeniem 16 lat, względnie w okresie uczęszczania do szkoły przed ukończeniem 25 lat. Zasiłek ten wynosić ma 500 zł miesięcznie na każde uprawnione dziecko.

Szacuje się, że w br. do placówek ZUS wpłynie ok. 50 tys. wniosków w tej sprawie. Już do końca kwietnia o zasiłki takie wystąpiło ponad 1500 rolników, z czego placówki ZUS pozytywnie załatwiły 360, a dalsze były w toku rozpatrywania.

Podjęcie wypłaty tego zasiłku wiąże się z wejściem w pełni w życie z dniem 1 lipca br. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Częściowo ten akt prawny obowiązuje — jak wiadomo — już od 1 stycznia 1978 r. Dzięki temu do końca kwietnia br. blisko 217 tys. najstarszych rolników otrzymało emerytury i renty po przekazaniu swych gospodarstw następcom lub państwu. Od 1 lipca br. o emerytury ubiegać się będą mogli już wszyscy rolnicy — mężczyźni, którzy ukończyli 65 lat, a kobiety — 60 lat, lub w wieku o 5 lat niższym, gdy mają uprawnienia kombatanta, niezależnie od tego czy gospodarstwo przekazane będzie następcy czy też państwu. Renta przysługiwać zaś będzie rolnikom, którzy zaliczeni zostali do I lub II grupy inwalidów. Ocenia się, że w br. oddziały ZUS przyznają łącznie ok. 180—200 tys. emerytur i rent rolnikom, a więc trzykrotnie więcej aniżeli przed 2 laty i niemal dwukrotnie więcej niż w 1979 r.

SPORT ⊛ SPORT ⊛ SPORT

Tydzień Kultury Fizycznej — dla wszystkich

Tydzień Kultury Fizycznej otworzyło Święto Sportu Szkolnego. W tym fakcie należy dopatrywać się nie tylko symbolu, ale potwierdzenia roli i miejsca sportu szkolnego w całym systemie kultury fizycznej. Tegoroczny Tydzień Kultury Fizycznej spotkał się z odzewem w wielu środowiskach. Narodziło się sporo inicjatyw społecznych i działań, dla nadania temu wydarzeniu szczególnej rangi. Istnieje bowiem coraz większe zapotrzebowanie na sport dla wszystkich, na rozwijanie tych wartości kultury fizycznej, które — chociaż często spłaszczone są przez sport wysokokwalifikowany — stanowią o sile tej dziedziny życia.

Zachęcamy do przywdziania sportowego stroju i wyjścia na świeże powietrze, by próbować samemu sportowej walki. Ruch na świeżym powietrzu, a także przeniesienie na parę godzin myśli ze spraw, które na co dzień przykuwają uwagę na sportową walkę na powietrzu, na pewno poprawią samopoczucie. Wielu z nas zechce z pewnością korzystać częściej z tej formy spędzenia wolnego czasu. Dlatego też organizatorzy życia sportowego i turystycznego nie powinni zapominać, że po zakończeniu Tygodnia Kultury Fizycznej aktywizacja ich nie może osłabnąć, a ilość przeprowadzonych imprez zmniejszyć się.

✲

W Tygodniu Kultury Fizycznej można będzie zdobywać ostatnie normy potrzebne do wieloboju sportowego „Z boiska na olimpijskie Igrzyska". Przypominamy, że wielobój sportowy dla każdego polega na wzięciu udziału w 4 imprezach głównych i przynajmniej jednej towarzyszącej (do wyboru). Zainteresowani mogą jeszcze otrzymać karty uczestnictwa w LZS, AZS, TKKF, LOK. 30 uczestników — jak wyjaśnia hasło — wyłonionych w wyniku losowania pojedzie na wycieczkę do olimpijskiej Moskwy.

Od dzisiaj w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej w Zwierzyńcu w Białymstoku czynny będzie punkt zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki TKKF, zdobywania norm Powszechnej Odznaki Sportowej, które są potrzebne do zdobycia norm w wieloboju. Ponadto normy można zdobywać podczas igrzysk pracowników gospodarki żywnościowej, które odbędą się w Sokółce oraz w dniach 6—8 bm. w powszechnym Biegu Grunwaldzkim, który zorganizowany zostanie w ramach Wojewódzkiej Spartakiady w Sportach Obronnych.

Wszyscy, którzy uczestniczyli w 4 imprezach głównych i przynajmniej jednej towarzyszącej muszą do 10 bm. przesłać potwierdzone karty uczestnictwa w wieloboju sportowym na adres macierzystych WKFSiT Urzędów Wojewódzkich. Karty te będą brały udział w dwóch losowaniach: do 15 czerwca w każdym województwie zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe, a 22 czerwca w telewizyjnym studio nastąpi losowanie udziału w 30-osobowej wycieczce na Olimpiadę do Moskwy. (Let)

✲

Podczas tegorocznego Tygodnia Kultury Fizycznej w woj. łomżyńskim wręczono już kilkaset kart sprawności biegowej młodzieży i powszechnych odznak sportowych. Wśród imprez, które już się odbyły na uwagę zasługują festyny sportowo-rekreacyjne w Zambrowie i Zawadach, wielobój rodzinny w Grajewie i gminne biegi przełajowe w Szumowie. W każdej z nich wzięło udział ponad 500 osób.

Najpełniej ideę Tygodnia Kultury Fizycznej realizuje się w Ciechanowcu, który będzie miejscem masowych wyścigów rowerowych (5 bm.), wojewódzkiej spartakiady sportowej inwalidów (5—6 bm.), wojewódzkiej spartakiady sportowo-rekreacyjnej zakładów pracy (7—8 bm.) spiętych festynem, w którym weźmie udział kilkuset mieszkańców gminy. W Wysokiem Mazowieckiem rozegrana zostanie (4 bm.) spartakiada osiedlowa spółdzielni mieszkaniowych, w Kolnie (6—8 bm.) — wojewódzka spartakiada letnich sportów obronnych. W Łomży trwa turniej piłki nożnej TKKF. Obok tych imprez w zakładach pracy, w osiedlach i wielu wsiach odbywają się spartakiady i turnieje środowiskowe, których naczelnym hasłem są nie sportowe wyniki, a popularyzacja czynnego wypoczynku. (jtb)

DONIESIENIA AGENCYJNE

▶ Nowym sekretarzem generalnym Polskiego Związku Piłki Nożnej został znany działacz sportowy mgr Zbigniew Kaliński. Objął on tę funkcję z dniem 2 czerwca br.

▶ Podczas zawodów w miejscowości Czernigow, 29-letnia Nina Sierbina ustanowiła rekord ZSRR w skoku wzwyż, uzyskując jeden z najlepszych w br. w świecie wyników — 196 cm. Poprzedni rekord ZSRR należał do Eleny Gołoborodko i był gorszy o 1 cm.

▶ Sukcesem Adama Kuligowskiego zakończył się w stolicy międzynarodowy turniej szachowy o puchar ministra komunikacji. Wyprzedził on o jeden punkt dwóch arcymistrzów NRD — Wolfganga Uhlmana i Lothara Vogta oraz Aleksandra Sznapika, wygrywając z nimi bezpośrednie pojedynki. Kuligowski jako jedyny nie poniósł porażki w turnieju.

▶ 11 czerwca na stadionach Rzymu i Neapolu zainaugurowane zostaną finały IV piłkarskich mistrzostw Europy, w których rywalizować będą: CSRS (obrońca trofeum), RFN, Holandia i Grecja (grupa I) oraz Włochy, Belgia, Anglia i Hiszpania (grupa II).

Mistrzostwa Europy rozgrywane są po raz czwarty, ale ich historia sięga roku 1958, kiedy to rozpoczęła się pierwsza edycja Pucharu Narodów, będącego zaczątkiem mistrzostw kontynentu.

▶ W ćwierćfinale międzynarodowych mistrzostw Francji w tenisie Wojciech Fibak przegrał z Amerykaninem Vitasem Gerulajtisem 2:3 (6:3, 5:7, 6:4, 3:6, 6:3).

W czwartek rozgrywki piłkarskie

Białystok — FC Publikator na stadionie Włókniarza

Jak już informowaliśmy, w piątek 6 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku towarzyski mecz piłkarski, w którym popularny w kraju zespół dziennikarzy FC Publikator zmierzy się z oldbojami Jagiellonii. Zespół „Kaczek" wzmocnią ponadto trenerzy PZPN: **Bernard Blaut, Waldemar Obrębski** oraz były legionista **Antoni Trzaskowski.** W zespole Białegostoku zobaczymy wielu byłych, popularnych przed laty piłkarzy.

Według naszej pierwszej informacji pojedynek miał być rozegrany na stadionie Gwardii. Tymczasem w dniu tym odbędzie się na stadionie Gwardii odwołany w dniu 31 maja koncert I Santo Califonia + Skaldowie. W związku z tym mecz Białystok — FC Publikator rozegrany zostanie w piątek, 6 bm. o godz. 17 na stadionie Włókniarza.

W czwartek, 5 bm. będziemy się emocjonować piłkarskimi pojedynkami. Klasa międzywojewódzka rozegra 27 kolejkę spotkań, która już powinna wiele wyjaśnić. Do zakończenia rozgrywek pozostaną już tylko 3 rundy. Jagiellonia zmierzy się na stadionie Gwardii w Białymstoku o godz. 17 ze Śniardwami Orzysz i powinna powiększyć swój dorobek o 2 punkty. Wigry wyjeżdżają do Olsztyna, gdzie będą miały za przeciwnika tamtejszy Stomil. ŁKS zmierzy się na wyjeździe z Mławianką. Ciekawie zapowiada się pojedynek w Warszawie pomiędzy Polonią a ełckim Mazurem. W ubiegłą niedzielę Mazur rozgromił Warmię, demonstrując wysoką formę. Wierzymy, że ełczanie nie sprawią zawodu w stolicy swym licznym sympatykom.

Również w czwartek grać będzie klasa okręgowa. Zestaw par. Grupa białostocka: Husar — Włókniarz Wasilków (godz. 11), Włókniarz Białystok — Lampart (godz. 15), Promień — Tur, Pogoń — Gwardia, Sokół — Jagiellonia II, Puszcza — Ognisko — wszystkie mecze o godz. 16.

Grupa łomżyńska: Olimpia — Wkra (godz. 16).

Na stadionie miejskim w Łomży w ramach klubowych mistrzostw Polski juniorów ŁKS zmierzy się ze Startem Nidzica. Początek o godz. 15.30.

Grupa suwalska: Jurand — Mamry, Ruciane — Wigry II Woźnice — Czarni, Wydminy — Rominta, Bakałarzewo — Mazur Pisz, Baranowo — Sparta. (Początek spotkań o godz. 15).

—◆—

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski Polskiego Związku Głuchych dobrze spisują się reprezentanci Białegostoku. Ostatnio wygrali oni w Zabrzu 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Krzysztof Dadas. (let)

Kolarski wyścig o puchar Niegocin

W dniach 6—8 bm. rozegrany zostanie III ogólnopolski wyścig kolarski juniorów o puchar Niegocin. Na starcie zobaczymy 120 zawodników z 30 klubów.

I etap w dniu 6 bm. rozegrany zostanie na trasie Giżycko — Kuty (124 km). Następnego dnia przed południem odbędzie się indywidualna jazda na czas (18 km), a po południu III etap Giżycko — Kruklanka — Węgorzewo — Giżycko (71 km). W dniu 8 bm. kolarze walczyć będą na ostatnim IV etapie — kryterium uliczne w Giżycku. Długość 52 km — 40 okrążeń. zo

Kartki z ZSRR (6)

Na początku był „Moskwicz"

Obecnie Związek Radziecki produkuje ponad 1.300 tys. samochodów osobowych rocznie i zajmuje pod tym względem 6 lokatę w świecie. A w produkcji samochodów ciężarowych nawet trzecią pozycję (za Stanami Zjednoczonymi i Japonią). Wołga, łada, żiguli, moskwicz, zaporożec — to marki samochodów, które można spotkać na drogach prawie całej Europy a także w Afryce i Azji. A początki były bardzo skromne, fragmentem dziejów przemysłu motoryzacyjnego w ZSRR mogą być zakłady samochodowe „Moskwicz" w Moskwie, które właśnie w tym roku obchodzą 50-lecie istnienia.

Zakłady położone są w rejonie Lublińskim — jednej z 33 dzielnic Moskwy. (Ten 33 rejon o nazwie „Sputnik" znajduje się kilkadziesiąt kilometrów za Moskwą). Powstanie dzielnicy na terenie dawnego podmoskiewskiego miasteczka Lublino związane jest z rozwojem przemysłu samochodowego, budowy maszyn, urządzeń i aparatury automatycznej dla przemysłu naftowego i wielu innych zakładów. Na 235 tys. mieszkańców rejonu — 160 tys. zatrudnionych jest w gospodarce narodowej, głównie w przemyśle. W przyszłości w dzielnicy zamieszka 400 tys. mieszkańców. A największym zakładem są zapewne i nadal pozostaną zakłady „Moskwicz" zatrudniające 28 tys. ludzi.

Te wstępne informacje przekazał nam I sekretarz KPZR w Lublińskim rejonie — **Anatol Konstantynowicz Żukow**, który przez kilka lat był sekretarzem KZ w zakładach „Moskwicz".

•

Zakłady samochodowe w Moskwie powstały w 1930 r. jako filia fabryki samochodów w Gorkim. Ale pierwsze samochody zostały wyprodukowane w filii, właśnie w Moskwie, na terenie dzisiejszych zakładów „Moskwicz". Były to produkowane na licencji amerykańskiej firmy Forda, znane później na szosach radzieckich ciężarówki 1,5-tonowe (GAZ-A) i 2-tonowe (GAZ-2A). A w dziesięć lat później, w 1940 r. wyprodukowano pierwszy samochód osobowy. Do wybuchu wojny zakład opuściło 500 sztuk tych wozów.

Teraz były jednak bardziej potrzebne czołgi i armaty niż samochody osobowe. Nasze zakłady zostały ewakuowane na Ural, gdzie zostały przestawione na produkcję czołgów. Wróciły do Moskwy ponownie w 1947 r. i w tym samym roku rozpoczęła się produkcja samochodów osobowych o nazwie Moskwicz.

Zakłady po kolejnych etapach rozbudowy, modernizacji w latach 1968—71, są dziś olbrzymim kombinatem zatrudniającym, jak powiedzieliśmy, 28 tys. ludzi i rozrzuconym na obszarze paru kilometrów kwadratowych. Oczywiście produkcja jest w pełni zmechanizowana a w niektórych fazach zautomatyzowana.

Mieliśmy okazję zobaczyć prawie wszystkie fragmenty produkcji poczynając od tłoczni, gdzie wytłacza się poszczególne elementy karoserii, poprzez malarnie aż do montażu. I ta ostatnia faza jest oczywiście najbardziej widowiskowa — pstrykały więc aparaty fotograficzne, bo te kolorowe karoserie i w dużym stopniu kobieca załoga to temat na okładkę do każdego ilustrowanego magazynu.

Nie zanotowałem kolejności etapów montażu, za szybko to się wszystko w ogóle dzieje, ale mniej więcej wygląda to tak: gotowa karoseria montowana jest do podwozia, teraz do tego kadłuba upycha się różne podzespoły i elementy wyposażenia: silnik ze skrzynią biegów, akumulator i instalację elektryczną, kierownicę, koła, tapicerkę, reflektory i... jeszcze ostatni ruch śrubokrętem i gotowy samochód zjeżdża z taśmy. W ciągu roku zakład wypuszcza obecnie około 150 tys. różnego typu wozów. W przyszłości po kolejnej rozbudowie, m.in. po uruchomieniu dwóch filialnych zakładów, produkcja wzrośnie do 240 tys. wozów rocznie.

Moskwicz, nie muszę go tu specjalnie reklamować jest bowiem dobrze znany w Polsce, ale także w Finlandii, Belgii, Anglii (eksport do tego ostatniego kraju wynosi rocznie około 10 tys. wozów) oraz w wielu innych krajach. Samochód uczestniczył ze zmiennym szczęściem w wielu międzynarodowych rajdach, m. in. w 1973 r. w „Safari". Jako ciekawostkę mogę podać, że kierownictwo zakładów w Moskwie prowadziło ostatnio rozmowy na temat ewentualnej współpracy z tak znanymi firmami samochodowymi jak Volkswagen, Renault, Simca.

Wszystko to może byłoby jeszcze za mało, aby odwiedzić właśnie ten zakład w Moskwie, gdyby nie okoliczność, że moskiewska fabryka samochodów osobowych od lat ściśle współpracuje z polskim przemysłem motoryzacyjnym, przede wszystkim z zakładami na Żeraniu. W fabryce w Moskwie gościli więc w swoim czasie **Edward Gierek, Józef Kępa, Piotr Jaroszewicz.**

Ale o wiele istotniejsze są kontakty nieoficjalne, robocze. Każdego roku grupa fachowców z Żerania przyjeżdża do Moskwy i na odwrót. Taka 30-osobowa delegacja z Żerania przyjechała właśnie do „Moskwicza" na początku kwietnia br Podobnie dzieci pracowników FSO na Żeraniu przyjeżdżają na kolonie w okolice Moskwy i analogicznie, dzieci załogi „Moskwicza" odpoczywają w Polsce. (Zakłady w Moskwie współpracują również z fabrykami samochodów w innych krajach socjalistycznych, m. in. z zakładami Skoda w Mlada Bolesław w Czechosłowacji, Sachsering w Zwickau w NRD).

Temat dzieci jest tu szczególnie ważny, jako że 42 proc. załogi to kobiety. W ogóle w radzieckim przemyśle, budownictwie, transporcie pracuje wiele kobiet, o wiele więcej niż w Polsce. Gdzie pracują zatem mężczyźni — zadawaliśmy nieraz pytanie. Wśród wielu odpowiedzi najbardziej powtarzająca się była ta, że głównie w przemyśle wydobywczym.

A co załoga ma z faktu, że właśnie pracuje w zakładach samochodowych? Przede wszystkim względnie wysokie zarobki, o kilkanaście rubli wyższe niż średnie płace. Składają się na to poza płacą podstawową różne premie, m. in. za jakość, terminowe wykonanie zadań. Służą temu z kolei różne akcje, konkursy, ciekawe formy współzawodnictwa jak choćby pod hasłem „Mnie nie trzeba kontrolować". Za przekroczenie zadań planowych do podziału wśród załogi idzie ekstra 100 moskwiczy z nadwyżek produkcyjnych. Ponadto roczny przydział wozów innych marek wynosi 300—400 sztuk.

Co załoga ma? Zwiedzaliśmy potem zaplecze socjalne zakładów „Moskwicz". Niektórzy z czytelników moich korespondencji z ZSRR w sposób mniej lub bardziej jawny czynią mi zarzut, jakobym rzekomo zbyt często popadał w niczym nieuzasadniony zachwyt. Otóż, po pierwsze, w moim charakterze, o czym dobrze wiedzą najbliżsi, można doszukiwać się wszystkich zalet (i wad także, niestety) tylko nie cechy, umiejętności czy jak to nazwiemy popadania w zachwyt, euforię czy choćby nawet w stan optymizmu. Nieraz w życiu sparzyłem się, i to dotkliwie, i doszedłem do przekonania, że im większa doza sceptycyzmu tym lepiej dla mnie i dla sprawy. Ale ten sceptycyzm nie może stawać na przekór obiektywnym faktom.

...Zwiedzaliśmy więc potem zaplecze socjalne zakładów „Moskwicz". Żałuję, że nie potrafię, ani miejsca zresztą nie staje, żeby to wszystko dokładnie opisać. Poliklinika, pałac dla dzieci a przede wszystkim cały zespół obiektów sportowych, wszystko to pod dachem: stadion lekkoatletyczny o wymiarach olimpijskich, basen pływacki, stadion hokejowy, hale sportowe do innych gier zespołowych. A wszystko to i dostojne (marmury, malowidła ścienne, boazerie ze szlachetnych gatunków drewna) i zarazem lekkie, nowoczesne (szkło, aluminium, wykładziny z tworzyw sztucznych).

Ktoś z naszej grupy powiedział: — Proszę mi wierzyć, że uczucie zawiści było mi zawsze obce, ale teraz naprawdę nie mogę mu się oprzeć...

My wszyscy, ponad 20 chłopa, co to niejedno w życiu widzieli i z niejednego pieca chleb jedli, myśleliśmy podobnie. Oczywiście, jest to piękny gest załogi „Moskwicza", wszystkie te sportowe i socjalne urządzenia służą mieszkańcom całego Lublińskiego rejonu.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Odstąpić pokój z kuchnią

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania...
Odstąpię mieszkanie na okres wyjazdu...
Mieszkanie M-4 kupię...
Własnościowe M-4 zamienię na niewłasnościowe...
Odstąpię pokój z kuchnią i pokój małżeństwu lub samotnym...
Okresowo wynajmę mieszkanie...

Tego rodzaju oferty ukazują się w rubryce ogłoszeniowej „Gazety Współczesnej". Pojawiają się także na słupach i tablicach ogłoszeniowych w pobliżu uczelni i nowych zakładów pracy, a również na klatkach schodowych w niektórych domach. Zdarza się też czasami, że ktoś — w poszukiwaniu mieszkania — zapuka do naszych drzwi. Mieszkanie, jako swego rodzaju towar, zawsze było przedmiotem transakcji. Jest ono szczególnie chodliwe obecnie, jako że potrzeby w tej dziedzinie są ogromne, a możliwości ich zaspokojenia ograniczone.

Widać to na przykładzie Białostocczyzny. W kończącym się 5-leciu mieliśmy zbudować w miastach województwa **18 tysięcy mieszkań. I tyle, czyli o 42 proc. więcej niż w poprzedniej pięciolatce zbudujemy. Ale liczba oczekujących na mieszkanie absolutnie nie zmalała. W tej chwili, w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zarejestrowanych jest 47 tysięcy członków i kandydatów, w tym 34 tysiące w samym Białymstoku.** Gdy więc w województwie trzeba czekać na klucze 5—6 lat, w Białymstoku 9—10 lat.

Tymczasem w tym roku przekazanych zostanie do rozdziału w budownictwie wielkoblokowym 2985 mieszkań, z czego 1949 w Białymstoku, z których to 1100 mieszkań przypada dla członków spółdzielni oczekujących w kolejce. Kilkaset mieszkań trzeba bowiem przeznaczyć dla zakładów pracy, dla rodzin z domów przeznaczonych na wyburzenia itp.

W istniejącej, wciąż trudnej sytuacji, dość istotne znaczenie ma zatem wynajmowanie części mieszkania, oczywiście po przyzwoitych, a nie paskarskich cenach. Faktem jest mianowicie, że gdy jedni egzystują w nadmiernie zagęszczonych lokalach, to drudzy (1—2 osoby) użytkują M-4 i M-5. W tych przypadkach spółdzielczość mieszkaniowa proponuje — często z pozytywnym skutkiem — zamianę na mniejsze mieszkanie. Ale nie wszyscy na to się godzą, czyniąc z mieszkania źródło do dodatkowych zarobków.

Podnajem czy spekulacja?

Jednak sprawa ma szerszy wymiar, a prawdę powiedziawszy, antyspołeczny. **Coraz liczniejsze są wypadki podnajmu całych mieszkań za bardzo wysokie ceny, opłacane także w dewizach.** Takich spekulacyjnych transakcji ujawniono w ubiegłym roku w **BSM, „Zachęcie"** i **„Rodzinie Kolejowej"** około 80. W wyniku przeprowadzonych kontroli **odzyskano 50 mieszkań** oraz prowadzi się dalsze postępowania egzekucyjne

Można spytać: gdzież więc ci wynajmujący całe mieszkania, sami mieszkają?

Nie ma obaw, mieszkają dobrze, w innych miastach, w samym Białymstoku, za granicą.

Oto list kilku mieszkańców **Rajska**, jaki wpłynął do Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Piszą z oburzeniem, że pewna mieszkanka Rajska mieszka we własnym 4-pokojowym domku, przy którym prowadzi hodowlę drobiu, a w Białymstoku przy ulicy Sobieskiego wynajmuje mieszkanie.

Mówi prezes **SM „Zachęta" — Aleksander Nikołajuk:**

Prowadzimy obecnie 32 sprawy w celu odzyskania mieszkań. Na przykład stwierdziliśmy, że przy ulicy Piastowskiej 21 znajduje się nie zamieszkane przez 8 miesięcy mieszkanie, którego użytkownicy wyjechali bez wymeldowania do Warszawy. Również właścicielka mieszkania przy ulicy Mickiewicza 33 wyjechała do Warszawy, a białostockie mieszkanie wynajmuje. Wolne jest też mieszkanie przy ulicy Konopnickiej 14, z które po ślubie, właścicielka przeprowadziła się do męża. Czyli posiadają dwa mieszkania.

— Podobnie przedstawiała się sprawa z mieszkaniem przy ulicy Parkowej 2, z którego lokator wyprowadził się do teściowej. Mieszkanie to odzyskaliśmy, a jego użytkownika pozbawiliśmy członkowstwa w spółdzielni.

Przykłady te dają odpowiedź na pytanie, skąd bierze się tyle mieszkań na podnajem i na sprzedaż oraz kim są sprzedawcy.

Wiadomo, rodziny zmieniają się liczbowo, jedne rosną, a drugie maleją. Jeśli więc ktoś dysponuje wolną powierzchnią (są to przeważnie renciści i emeryci) to wynajmuje wolne pokoje. I nikt nie ma do tych ludzi pretensji, naturalnie pod warunkiem wynajmu lokali po umiarkowanych cenach. Gdy jednak „sublokatorka" kilkakrotnie przekracza czynsz całego mieszkania, a z M-5 tworzy się bardzo dochodowy hotel, to z takim faktem trudno się zgodzić. Nie tylko ze względów humanitarnych. Rzecz sprowadza się bowiem do wykroczenia natury społecznej i przestępstwa podatkowego.

Jeszcze bardziej drażliwie w odczuciu społeczeństwa przedstawia się **wynajmowanie całych mieszkań i ich sprzedaży z dużymi zyskami.** — Jak wykazały kontrole — mówi dyrektor Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — **Henryk Pobiński** — przydzielone przez spółdzielnie mieszkania, były w wielu wypadkach już z góry przeznaczone na źródło dochodów przez wydeptujących ścieżki, narzekających na trudną sytuację mieszkaniową petentów.

W zasadzie ludzie wynajmujący całe mieszkania i sprzedający je są dobrze sytuowani. Darujmy sobie wątpliwą przyjemność podania niejednego nazwiska z listy tych, budujących własne domy, jak nie w Białymstoku to w miastach województwa, a jak nie w naszym województwie, to w sąsiednich regionach kraju oraz tych, posiadających mieszkania w Warszawie, w Olsztynie i w innych miastach. Są to pracownicy różnych instytucji i eksponowanych zawodów, często z dyplomami naukowymi i wyższych uczelni. Nie brak też wśród nich ludzi wolnych zawodów, a także rencistów wyspecjalizowanych w różnych intratnych przedsięwzięciach.

Nie sposób tolerować tego antyspołecznego procederu. **Uchwała Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z dnia 5 maja bież. roku w sprawie zapobiegania nieprawidłowościom w gospodarowaniu mieszkaniami spółdzielczymi, mówi, że wynajęcie części i całego mieszkania wymaga zgody zarządu spółdzielni. Natomiast w razie ujawnienia nielegalnego wynajmu całych mieszkań, należy wszcząć postępowanie o wykluczenie członka ze spółdzielni. Również może być wykluczony lub wykreślony ten członek spółdzielni, który długotrwale nie korzysta ze swego lokalu osobiście lub przez bliskich.**

W tej samej uchwale czytamy, że małżonkom posiadającym dwa mieszkania przed zawarciem związku małżeńskiego, należy zaproponować mieszkanie większe, odpowiadające ich potrzebom. Dodajmy w tym miejscu, **że obowiązujące prawo lokalowe wprowadziło zakaz posiadania dwóch lokali mieszkalnych, nawet w wypadku mieszkań własnościowych.**

W sytuacji ogromnych potrzeb, gdy tysiące ludzi żyje jeszcze w uciążliwych warunkach, walka ze spekulantami mieszkaniowymi ma duże znaczenie. Jak wykazały kontrole Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Białymstoku oraz białostockiej Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, można odzyskać wiele mieszkań dla najbardziej potrzebujących. Trzeba więc rozszerzyć i nasilić tę kontrolę tak, aby zlikwidować społecznie szkodliwe zjawiska. Niezbędny jest aktywny udział społecznych komisji mieszkaniowych, rad osiedlowych i komitetów domowych, administracji i aktywu spółdzielczego oraz administracji terenowej w ujawnianiu mieszkaniowych nadużyć.

Do końca bieżącego roku dokonany będzie przegląd wszystkich mieszkań w celu ujawnienia nielegalnego wynajmu. Chodzi o to, żeby temu przeglądowi — prowadzonemu przez spółdzielczość mieszkaniową i odpowiednie wydziały rad narodowych — towarzyszyła społeczna dezaprobata dla wszelkich nieprawidłowości w gospodarowaniu mieszkaniami spółdzielczymi i kwaterunkowymi. Tylko wspólnym działaniem — w klimacie społecznego potępienia — położymy tamę przed kombinatorami wykorzystującymi trudną sytuację mieszkaniową dla czerpania osobistych korzyści.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

P.S. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Białymstoku (tel. 39-344) i Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Białymstoku (tel. 26-466 i 28-487) proszą zainteresowanych o informacje dotyczące wolnych mieszkań i zjawisk poruszonych w artykule.

Dla załogi



Zanim kupimy w sklepie paczkę frytek, ziemniaki muszą przejść wieloetapowy proces technologiczny — od zmechanizowanego obierania, aż po mrożenie.
NA ZDJĘCIU: Jadwiga Kruszewska segreguje surowiec przed skierowaniem go do szatkujących bębnów.



Na zewnątrz maj i kilkunastostopniowe temperatury, tutaj trzeba ubierać się ciepło.
NA ZDJĘCIU: brygada Cecylii Waszkiewicz przy linii truskawek. Fot. Zdzisław Zaremba

Chłodnia składowa jest najmłodszym zakładem w Ełku. Dosłownie i w przenośni. Dosłownie, bo przetwórnia ruszyła nie tak dawno — w maju 1978 r. W przenośni, bo średnia wieku nie przekracza 26 lat.

— *Statystykę zawyża nieco*, jak dodaje dyr. Jankowski, *kierownictwo, które — siłą rzeczy — musi być starsze.*

Dzisiaj ełcka chłodnia zatrudnia blisko pół tysiąca pracowników, tj. dwukrotnie tyle, ile rozpoczynało w pierwszych dniach. W strukturze przeważają kobiety — stanowią one 60 proc. załogi — kadry legitymującej się stosunkowo wysokim cenzusem wykształcenia. W większości pracownicy mają pokończone technika i licea. Np. na produkcji co trzecia osoba ma dyplom szkoły średniej. Ponad 30 osób, głównie z dozoru technicznego, to absolwenci wyższych uczelni.

— *Od samego początku* — mówi dyr. MAREK JANKOWSKI — *postawiliśmy na młodzież. Nasze założenia sprawdzają się w praktyce Prawdą jest, iż np. w ub. r. odeszło około 130 osób, z czego pół setki zwolniliśmy dyscyplinarnie. Byli to jednak ci, z których ani myśmy nie byli zadowoleni, ani też oni z charakteru pracy. Teraz załoga jest już stabilna i sprawdziła się w trudnej i specyficznej działalności tego zakładu. Kiedy przychodzą nowi, nikt nie ukrywa przed nimi, że praca jest ciężka i w trudnych warunkach, np. przy pakowaniu mrożonek, gdzie przez okrągły rok panują minusowe temperatury.*

Kierownictwo chłodni troszczy się o warunki bytowe swoich pracowników. Prawie 120 osób otrzymało mieszkania zakładowe, blisko setka zamieszkuje w hotelu robotniczym, urządzonym z wszelkimi wygodami. W zakładzie funkcjonuje stołówka, wydająca codziennie 400 posiłków i za minimalną opłatą każdy chętny może zjeść obiad. Jednakże największym udogodnieniem, co chwalą sobie szczególnie pracujące matki, jest przedszkole przyzakładowe dla 50 maluchów. Na pomieszczenia przeznaczono 3 mieszkania, które, po zaadaptowaniu, zostały wyposażone przy dużym udziale WRZZ w Suwałkach.

(agaw)



Ełcka chłodnia wyposażona została w nowoczesny park maszynowy, pochodzący w znacznej części z importu. Obsługa urządzeń wymaga ustawicznej kontroli i prawdziwie gospodarskiego oka.
NA ZDJĘCIU: Honorata Bagińska przy automacie paczkującym frytki.

BARAK

Ciąg dalszy ze str. 1

19[illegible] roku. Zaczynał mając dziewiętnaście lat. Przed awansem na kierownika pracowni był (i jest) magazynier. Jeszcze wcześniej ukończył roczne szkolenie w Krotoszynie przygotowujące do zawodu ceramika. Teraz może o sobie powiedzieć, iż jest z wykształcenia mechanikiem-ceramikiem. Obie specjalności przydają się na co dzień. Zresztą lata praktyki też mają znaczenie.

Pierwszym zakładem były Siedliska, opodal Ełku, ale po paru miesiącach przeniósł się do Pisanicy. Bliżej do domu, a i mieszkanie na miejscu. Tak, mieszkał w tym baraku. Dopiero po latach przeniósł się do Grądzkich, na swoje. Wyremontował dom, urządził w nim wszystko tak jak być powinno. Żona nie pracuje. Dwie córki chodzą do szkoły, starsza — Małgośka do liceum, młodsza — Dorota do szóstej klasy, syn — pociecha taty — jeszcze w domu.

Dokładnie dziesięć lat temu zakład wyremontowano. Zmodernizowano system dozowania surowca, przystosowując go nie tylko do transportu przy pomocy wygoników, ale i samochodów wywrotek. Przed remontem wózki z gliną windowano do góry, do mieszadła. Czasem zdarzało się, mimo licznych przeglądów, że lina lub zaczep robił kawał i wówczas wózek leciał z góry, waląc w wózki stojące na dole i wszystkie jak klocki wylatywały z szyn. Roboty przy tym było... Teraz nic takiego się nie zdarza.

Przed trzema laty przeprowadzono w Pisanicy badania. Udokumentowano, że okoliczne pola zawierają ponad 160 tys. metrów sześciennych surowca, co przy rocznej produkcji w granicach 3,5 mln jednostek ceramicznych wystarczy na 14 lat. Pracownicy cegielni twierdzą, że wokół wsi Makoszeje znajdują się złoża znacznie bogatsze, a przy tym głębsze, tyle że trochę dalej. Od cegielni będzie — twierdzi **Antoni Gibowicz** — ze siedem kilometrów. Dwie wywrotki samochodowe z powodzeniem wystarczyłyby do transportu surowca.

Pisanie trwa. Kolejna decyzja jest diametralnie różna od poprzedniej: budowa jest realna w ramach możliwości stworzonych uchwałą Rady Ministrów nr 120. Zadowolenie nie ma granic, ale jest cokolwiek za wczesne. Po wnikliwym rozpatrzeniu sprawy, zapada decyzja, w myśl której w zakładzie w Pisanicy nie może być mowy o budowie w oparciu o cytowaną uchwałę RM. Uzasadnienie jest dość proste. Zakład w Pisanicy, jak i oddział w Ełku, nie są przygotowane do budowy systemem gospodarczym (!?)

Marzec 1976 roku przyniósł następne wystąpienie, tym razem do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Dokument ten starannie podsumowuje dotychczasowe starania, przedstawia aktualny stan zakładu i baraku. Pismo — według kompetencji — trafia do Zjednoczenia Przemysłu Ceramiki Budowlanej z sugestią pozytywnego załatwienia sprawy budynku — w ramach budownictwa spółdzielczego, ewentualnie zakładowego.

Plan zeszłego roku nie został wykonany. Chcieli go wykonać i to bardzo, no, ale nie wyszło i to nie z ich winy. Zdrowo narozrabiała ubiegłoroczna zima, a na dodatek pożyczona od nich — poza sezonem — koparka po powrocie musiała przejść remont. Wystarczyły te dwa czynniki, by plan został rozłożony i to skutecznie.

Na wykonanie zadań poważny wpływ mają rytmiczne dostawy węgla i koksu. Brak opału łamie harmonię produkcji. W pierwszym kwartale tego roku otrzymali łącznie 60 ton najgorszego gatunku węgla. Fakt, taki jest im potrzebny, ale przede wszystkim jest go znacznie mniej niż być powinno, wystarczy na ok. 20 dni pracy. Jeśli nie przyjdzie nowy transport, nie ruszą z wypałem cegły. Minimalna ilość opału musi być dwa razy większa.

Wielkość produkcji od lat pozostaje na tym samym poziomie — 3,5 mln sztuk cegły. Jest to cegła bardzo dobrej jakości. Ponad 90 proc. całej produkcji jest w klasie 150, czyli najwyższej. Podobną cegłę jak w Pisanicy robią jeszcze w paru innych pobliskich zakładach: Golubkach, Rantach i Siedliskach. Chociaż w tym ostatnim zakładzie — mówi kierownik Szejda — mają złoże ceramiczne trochę wapniste. Cegła od nich nie zawsze ma ładny czerwony kolor, chociaż nie ma to wpływu na jej jakość.

Opinię kierownika Szejdy o jakości i zapotrzebowaniu na cegłę ceramiczną potwierdza naczelnik gminy w Kalinowie — **Marian Wojciech:** dodaje przy tym — w zaufaniu — że cegła z Pisanicy, jak żadna inna, nadaje się na kominki. Będący w szampańskim humorze naczelnik zdradza mi kolejną tajemnicę: w Pisanicę zainwestowano olbrzymi kapitał(?!) Moje — wydaje się usprawiedliwione — zdziwienie jest natychmiast zaspokojone. Ten kapitał to... ludzie, wspaniali ludzie, pracujący i mieszkający w fatalnych warunkach. On, naczelnik może uczynić dla nich dwie rzeczy: nakazać zamknięcie cegielni, albo też niczego nie widzieć. Owszem, zwracano się do niego w sprawie wodociągu. Zgodę wyraził natychmiast. Co jest realne, może być załatwione, ale mieszkań gmina nie wybuduje. Mowy nie ma.

Odpowiedź jaka nadeszła ze zjednoczenia była zachęcająca. Budowa domu może być wprowadzona do spisu zadań inwestycyjnych — nowo rozpoczynanych — w 1977 roku. Sprawa była na dobrym torze. Wydano nawet zlecenie na wykonanie robót budowlanych w latach 1977—1979. Wykonawcą miało być Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Ełku.

Minął rok 1977, przyszły lata następne. Mimo czynionych dalej starań — listy do KC partii, do ministerstwa i zjednoczenia — sprawa na dobre utknęła.

Ludzie z cegielni nie umieją znaleźć sensownej odpowiedzi na pytanie: dlaczego? W chwilach optymizmu argumentują: mamy przecież cegłę, wiele potrafimy sami zrobić, ale niech nam, do licha, dadzą przynajmniej zezwolenie na tę budowę. Przecież skończyły się lata „partyzanckiego" budowania. I mają po stokroć rację.

Pracujący od ponad dwudziestu lat Antoni Gibowicz jest zrezygnowany. •O czym mamy mówić, skoro nikogo ta sprawa nie obchodzi? — Z żoną i dziećmi boimy się większego wiatru, żeby barak pod podmuchem nie złożył się i nas nie pogrzebał. W tydzień po Wielkanocy jak powiało, to się ściany nam rozeszły. Na cały centymetr.

Słuchający tego **Ziarko** ogranicza się do jednego wymownego gestu. Jest to i solidarność, i hamowana złość.

Ja jestem w lepszej sytuacji — włącza się **Jadwiga Sienkiewicz** — mieszkam w domu, co prawda bez żadnych wygód, ale za to jest to mocny dom. Obiecywano nam remont, ale jak dotychczas skończło się na obietnicach.

W tej cegielni jest grupa ludzi, którzy nigdzie indziej nie będą pracować. Związali się z zakładem przed laty i nie widzą dla siebie miejsca poza Pisanicą.

— Jak przyszedłem tutaj w 1952 roku — wspomina **Wincenty Grajewski** — były same ruiny. Dopiero po roku ruszyła i to ręczna produkcja. O, cegła wtedy była bardzo potrzebna. Ale o tamtych czasach człowiek zapomniał. Kiedy młodym mówię, że glinę mieszaliśmy końmi Gąsiewskiego, patrzą z niedowierzaniem. Tak, tak, dopiero w 1954 roku był remont pieca.

Wtedy glinę w formy wkładał strycharz, a kobietki zbierały gotowe już cegły. Jak dobrze szło, to zdrowo musiały się przy tym nabiegać. — Dwie cegły na deskę i pędem na plac. A dwie takie sztuki mokre ważyły dobrych parę kilogramów! Na placu cegła leżała, ale nie, ot, tak sobie, na słońcu. Była przykrywana trocinami. Jak za szybko schła, to nie było dobrze. Bo cegła — ciągnie Grajewski — musi schnąć równomiernie, a najlepiej jak z niej wilgoć wychodzi najpierw od środka a potem z zewnątrz. Tak wysuszona przy wypale nie pęka, jest mocna i trwała.

— Dobra robota, a także — jak dzisiaj mówią — zaangażowanie to się należy od nas, twierdzi z przekonaniem Gibowicz, ale co na przykład z dodatkami za długi staż pracy, co z ubraniami ochronnymi — bo nie ma ich gdzie kupić — co na ten przykład z mieszkaniem?

— Ja mam trzech synów — wtrąca Sienkiewiczowa — i wszyscy są górnikami, a ja węgla nie mam. Jak tylko przyjadą to mi tłumaczą, a co mi po ich tłumaczeniach, do Kalinowa i pięć razy jadę i wcale nie wiem, czy węgiel dostanę.

Gibowicz: robiliśmy kiedy trzeba było i jak trzeba było. Prawda, chłopy? Ja sam na przykład na ryby nie pojadę, nie wódkę nie pójdę i jeszcze nie swoje nieszczęście, blisko majstra mieszkam, znaczy — zawsze jestem pod ręką. Jak trzeba to Gibowicz pomaga i przy ładowaniu i przy produkcji. A jak przyjdzie mieszkanie dać takim jak ja, to nie ma. A cegła, budulec przecież, na miejscu.

Jesienią ubiegłego roku była komisja. Pochodzili, popatrzyli i orzekli? W tym baraku można jeszcze mieszkać. I mieli rację! Do dziś w nim ludzie mieszkają.

JANUSZ GRYSIN

CZYTELNICY REDAKCJA

TRZEBA POMÓC MŁODYM

W naszej miejscowości Grabnik (woj. suwalskie) nic się nie dzieje. Mamy wprawdzie klub, ale co z tego, kiedy jest zamknięty na przysłowiowe cztery spusty. W czynie społecznym uporządkowaliśmy teren wokół zamkniętego klubu, ale już następnego dnia wszystko zostało zniszczone i nasza praca poszła na marne.

Drugą, bardzo istotną bolączką są sprawy sportu, uprawianie którego jest wręcz niemożliwe. Od stycznia br. załatwiają nam sprzęt sportowy i jak dotąd bez powodzenia. Zarząd koła LZS jest bezradny, bo znikąd nie ma pomocy i poparcia. Władze gminne nie interesują się naszymi kłopotami i nie chcą nam pomóc.

Zarząd koła LZS i ZSMP
w Grabniku, woj. suwalskie

NIE UPORZĄDKOWANY TEREN

Mieszkam przy ul. Świerczewskiego w Czarnej Białostockiej. Podwórko obok bloku w niektórych miejscach ma obniżony teren. Po deszczu tworzą się kałuże, w których kąpią się dzieci. Interweniowałem w tej sprawie u prezesa spółdzielni mieszkaniowej. Prosiłem o zasypanie tych dziur ziemią z wykopów, gdzie mają powstać nowe bloki. Mieszkańcy w czynie społecznym wyrównaliby teren i zasiali trawę. Tymczasem ziemię wywieziono poza obręb miasta, a bajora przed blokiem jak były, tak i są, mimo obietnicy prezesa spółdzielni, że sprawą się zajmie.

J. M. Czarna Białostocka
ul. Świerczewskiego 6

PRZECHOWALNIA DLA DZIECI

Białystok nie należy do miast, gdzie szybko przyjmują się i są realizowane nowe pomysły, chociaż nie można powiedzieć, że nic się u nas nie dzieje. Mamy własne sukcesy i w pewnych dyscyplinach jesteśmy wzorem do naśladowania dla innych miast. O organizacji przechowalni dla dzieci na łamach „GW" pisano w ostatnich latach już dwukrotnie, ale jak dotąd bez echa. Nie ulega wątpliwości, że zorganizowanie takiej przechowalni jest celowe i konieczne. Uważam, że jest to możliwe i realne. Domy towarowe położone są w centrum miasta blisko siebie, tuż obok kina „Ton", „Studio" i „Związkowiec". Utworzenie przechowalni umożliwiłoby młodym rodzicom dokonanie zakupów, a nawet obejrzenie filmu w jednym z kin.

Z organizacją czegoś nowego zawsze jest wiele kłopotów, ale czy zawsze tworzy się i organizuje to, co jest najbardziej potrzebne, niezbędne i oczekiwane przez społeczeństwo? Nawet w naszym mieście.

Stanisław Dobrowolski
Białystok

DLA KOGO ZAKŁADOWE AUTOBUSY?

Jestem pracownikiem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Ełku i posiadam bilet na przejazd autobusem zakładowym do miejsca pracy. 23 kwietnia br. autobus zakładowy dowożący pracowników do WPPM był przepełniony, wsiadłem więc do autobusu PKS, który dowozi pracowników Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo". W trakcie jazdy zostałem ukarany mandatem na sumę 400 zł. Nadmieniam, że autobus nie był przepełniony. Jak na ironię, po przyjściu do pracy przeczytałem w „GW" notatkę pt. „Dla kogo zakładowe autobusy?" Nadmieniam, że autobus, w którym zostałem ukarany, jest wynajmowany przez Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku. W związku z powyższym zapytuję, czy słusznie zostałem ukarany przez kontrolera WPPKS w Olsztynie?

Szymon Litwinko
Ełk, ul. W. Polskiego 36/20

(oprac. jg)



NA ZDJĘCIU: zespół chóralny z Gródka działa już ponad 25 lat.

BTSK dorobek i zadania

Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne powstało w 1956 roku z myślą o pielęgnowaniu rodzimej kultury w środowisku białoruskim. Główną bazą społecznej działalności BTSK jest wschodnia część województwa białostockiego. Koła Towarzystwa (jest ich razem 180) zrzeszają ponad sześć tysięcy członków i poza Białostocczyzną działają również w Warszawie i Gdańsku. Wszyscy oni aktywnie uczestniczą w procesie przemian społeczno-gospodarczych w kraju, umacniają braterskie więzy ludności białoruskiej z ludnością polską poprzez wzajemne poznawanie dóbr kultury i tradycji wspólnych walk. Dużo miejsca w działalności BTSK zajmuje popularyzacja wiedzy o ZSRR, a szczególnie o Białoruskiej SRR.

Jedną z istotnych dziedzin w działalności Towarzystwa jest pielęgnowanie, popieranie i rozwijanie białoruskiej regionalnej twórczości artystycznej i naukowej, upowszechnianie folkloru i rozwijanie szkolnictwa. Rozwój amatorskiego ruchu artystycznego wśród ludności białoruskiej posiada duże znaczenie zarówno dla kultywowania własnych tradycji kulturalnych, narodowych, obyczajowych czy historycznych, jak również dla zbliżenia kulturalnego różnych regionów.

22 zespoły teatralne wystawiają utwory pisarzy białoruskich i polskich. Niektóre z nich, jak np. z Mieleszek, Orzeszkowa, Dobrowody, Trzścianki i Topczykał występują z inscenizacją wybranych epizodów życia wsi i obrzędów ludowych. Folklor — to bogaty skarbiec repertuarowy. 35 zespołów chóralnych i wokalno-instrumentalnych popularyzuje współczesną i regionalną piosenkę (piękne ludowe pieśni białoruskie oraz przyśpiewki obrzędowe).

Wśród zespołów wokalnych piosenki folklorystycznej szczególną pozycję zajmują zespoły z Gródka, Mieleszek, Orzeszkowa („Orzeszki"), Witowa, Nowej Woli, Orli, Mikłaszewa, Grzebieni, Starego Kornina, Nowoberezowa, Rajska („Zgodne Maki") i innych miejscowości. Wśród zespołów wokalnych piosenki współczesnej do najlepszych zaliczane są zespoły w Białymstoku (zespół „Kałaski"), Bielsku Podlaskim („Wasiloczki"), Dubiażynie („Duboczki"), Lewkowie („Cegiełki") i inne. Ponad 100 wykonawców — solistów, duetów i wieloosobowych zespołów — przystępuje co roku do cieszących się dużą popularnością konkursów piosenki białoruskiej (w br. organizowano go po raz dziesiąty).

Laureaci przeglądów finałowych występują na festynach ludowych, które mają na Białostocczyźnie piękną tradycję i własny styl, wyjeżdżają z koncertami do sąsiednich wsi i miasteczek. Wszędzie cieszą się one dużym powodzeniem. Amatorskie zespoły chóralne z Gródka (istnieje on ponad 25 lat) i z Bielska Podlaskiego — („Wasiloczki" 15 lat) przyczyniły się do spopularyzowania wielu pieśni.

Słyną ze swej aktywności gródeckie kobiety, niedoścignione w pieśni, w recytacjach, a zwłaszcza w słynnych czastuszkach na aktualne tematy z własnego podwórka.

Przy Zarządzie Głównym BTSK działają Komisje Kultury, Oświaty i Wydawnicza, koła naukowe i prelegentów oraz sekcja literacka „Białowieża" (w skład ich wchodzą m. in. prawnicy, historycy, socjologowie, lekarze, dziennikarze). Działalność komisji problemowych przyczyniła się do skupienia wokół Towarzystwa szerokiego aktywu specjalistów z różnych dziedzin życia, nadając ton pracy organizacji.

Ich działalność, to organizacja konkursów, współpraca z placówkami kulturalno-oświatowymi, interesująca praca z młodzieżą i dziećmi, udzielanie pomocy władzom oświatowym w rozwiązywaniu problemów szkolnictwa białoruskiego, przygotowywanie wydawnictw w języku ojczystym jak kalendarze, zbiorki poezji i utworów scenicznych, wydawnictw naukowych i monograficznych. Podjęte zostały badania nad kulturą ludową białoruskiej mniejszości narodowej. Warto tu podkreślić, iż studenci Katedry Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego, wyjeżdżając na obozy naukowe zebrali ponad 500 pieśni ludowych, bajek i legend wśród mieszkańców wsi.

Dzięki nawiązaniu współpracy z instytucjami społeczno-kulturalnymi i gospodarczymi Towarzystwo prowadzi szeroką działalność kulturalno-oświatową w klubach i świetlicach oraz w bibliotekach. Organizuje festyny, koncerty muzyki i piosenki, wystawy fotograficzne, książkowe, folklorystyczne, spotkania autorskie z członkami sekcji literackiej „Białowieża".

Barwny folklor i białoruskie zabytki kultury materialnej spotykają się z dużym zainteresowaniem turystów odwiedzających Białostocczyznę.

Dorobek edytorski Towarzystwa stanowi 50 pozycji książkowych: zbiorów poezji i prozy, wydawnictw naukowych i monograficznych oraz kalendarzy białoruskich. W ten sposób literaci piszący w języku białoruskim mają możliwość publikacji swych utworów. Ważną funkcję w działalności BTSK spełnia organ prasowy Zarządu Głównego Towarzystwa — tygodnik „Niwa", wydawany od 1956 roku w języku białoruskim.

Realizacja uchwał poprzedniego VIII Zjazdu Towarzystwa przebiegała w okresie ważnego wydarzenia w życiu naszego kraju, jakim był VIII Zjazd partii. Aktywiści BTSK szeroko popularyzowali program społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski, zawarty w uchwałach Zjazdu. Uchwały te znalazły wszechstronne odzwierciedlenie w pracy członków BTSK, czego najlepszym dowodem jest aktywne włączenie się do czynów społecznych realizowanych w miastach i wsiach Białostocczyzny, zwłaszcza przy budowie świetlic i remiz strażackich, remoncie dróg, sadzeniu drzew i innych pracach.

Działalność kulturalno-oświatową Towarzystwo prowadzi w 130 klubach „Ruch" i „Młodego Rolnika", własnych klubach BTSK w Hajnówce, Białymstoku, Warszawie i Gdańsku, wiejskich świetlicach. Działa w nich 58 amatorskich zespołów artystycznych BTSK. W latach 1956—1980, tj. w okresie między VIII i IX Zjazdem BTSK, zorganizowano dziesiątki koncertów i akademii z okazji świąt państwowych i obchodów ważnych rocznic, wiele spotkań z ludźmi ciekawych zawodów, a m. in. z literatami piszącymi w języku białoruskim oraz dziennikarzami „Niwy". Zorganizowano też setki fotowystaw na temat gospodarczych, kulturalnych i społecznych osiągnięć Polski Ludowej i Białoruskiej SRR, a także ekspozycje wyrobów ludowej kultury materialnej, wystawy malarskie itp.

Towarzystwo wypracowało interesujące formy upowszechnienia białoruskiej kultury narodowej. Podkreślano to w dyskusji na ostatnim IX Zjeździe BTSK, który odbył się 1 czerwca br. w Białymstoku. Poprzez uroczyste obchody rocznic i świąt państwowych kultywuje piękne tradycje ludowe oraz pogłębia przekonanie o wspólnocie interesów białoruskiej mniejszości z ludnością polską i bardziej integruje ją z całym naszym narodem, skuteczniej włączając w rytm społeczno-gospodarczych przemian zachodzących w Polsce.

JAN CIEŁUSZECKI

Wspólny rytm

Na przykładzie woj. łomżyńskiego

Prawnicy społeczeństwu

Z chwilą utworzenia województwa łomżyńskiego zaistniały szczególne potrzeby społecznej integracji w pracy nad jego rozwojem oraz wzmożonych działań w celu podnoszenia aktywności i umacniania jedności politycznej społeczeństwa. Niezbędne było też pogłębianie integracji środowiska prawniczego. Lata 1976—80 to okres wydatnego rozwoju wojewódzkiej organizacji Zrzeszenia Prawników Polskich. Znacznie powiększyły się szeregi członkowskie. Obecnie do ZPP należy 244 prawników spośród pracowników organów prokuratury i sądów, radców prawnych, adwokatów, funkcjonariuszy MO i SB. Powołanie nowych kół ZPP w Komendzie Wojewódzkiej MO, w Urzędzie Wojewódzkim oraz samodzielnego koła radców prawnych pozwoliło na zaktywizowanie tych środowisk i rozwijanie form pracy, uwzględniających ich zawodowe zadania i warunki działania.

Jednym z istotnych czynników pobudzających działalność na rzecz społeczeństwa jest praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społeczno-politycznej oraz prowadzenie pracy ideowo-wychowawczej wśród samych prawników wszystkich zawodów i specjalności. Praca ta pozwoliła na stworzenie w łonie organizacji frontu pracy politycznej. Dlatego dziś można powiedzieć, że prawnicy w województwie łomżyńskim stają się przykładem dobrej, zorganizowanej roboty zawodowej i społecznej. Do takiego stwierdzenia upoważnia m. in. ocena wyrażona przez I sekretarza KW PZPR na spotkaniu przed ostatnimi wyborami do Sejmu i WRN z 200-osobową grupą prawników województwa. Pozytywna ta ocena była wynikiem udziału prawników — członków ZPP w działalności partii i stronnictw politycznych, w terenowych ogniwach FJN, w organizacjach społecznych, zawodowych, wśród kobiet i młodzieży.

Podjęcie tych zadań było odpowiedzią prawników na rzeczywiste zapotrzebowanie społeczne, m. in. na zapoznawanie ze służebnym wobec społeczeństwa charakterem prawa obowiązującego w naszym ludowym państwie. Upowszechnianie znajomości prawa łomżyńscy prawnicy nasycają treściami politycznymi, wynikającymi z ideologii ustrojowej i jego roli na etapie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Nie można bowiem traktować popularyzacji prawa jako celu samego w sobie. Jest ono jednym z elementów prowadzonej przez naszą partię pracy ideologicznej.

Program partii nakreśla wyraźne zadania związane z umacnianiem i pogłębianiem zasad praworządności i sprawiedliwości społecznej w działaniu organów państwa i postępowaniu obywateli. Prawnicy są współodpowiedzialni za to, jak te zadania są realizowane w praktyce i jakimi wypełniane treściami. Dlatego Zarząd Wojewódzki ZPP zawsze dużą wagę przywiązywał do aktywnego wkładu prawników w funkcjonowanie terenowych organów władzy i administracji. Godny odnotowania jest udział członków ZPP w radach narodowych i ich komisjach.

Czynnie uczestniczą też oni we wszystkich akcjach politycznych i społecznych podejmowanych przez komitety FJN.

Wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie kształtowania w społeczeństwie przekonań o potrzebie przestrzegania i szanowania treści stanowionych praw, o pożytkach z tego płynących, o słuszności prawa — a więc oddziaływania w sferze świadomości społecznej. Jedną z form takiego właśnie działania jest organizowanie zebrań kół ZPP z udziałem aktywu społeczno-gospodarczego w większych zakładach pracy. Omawia się wtedy problemy gospodarcze dotyczące poszczególnych zakładów w powiązaniu z problematyką prawną. Wskazuje się na konkretne nieprawidłowości w gospodarowaniu i ochronie mienia społecznego.

Inną formą bezpośrednich kontaktów prawników ze społeczeństwem jest poradnictwo prawne prowadzone w Łomżyńskiem pod hasłem „Milicja radzi i pomaga", a także dyżury prokuratorskie i sędziowskie w urzędach gmin. Ilość udzielanych porad świadczy o szerokim zapotrzebowaniu społecznym na tego rodzaju działalność. Przyczynia się ona do ugruntowywania opinii, że prawo w naszym państwie służy utrwalaniu stosunków społecznych i jest skutecznym narzędziem ochrony interesów państwa i obywateli.

Wszystkie te działania przyczyniają się w jakimś stopniu do kształtowania postaw jednostkowych społecznie pożądanych. A o to nam przecież głównie chodzi.

Płk mgr JERZY PANASEWICZ
Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZPP w Łomży

Problem nie tylko uszczelki

Jak wyliczyli biegli w rachunkach specjaliści gospodarki komunalnej w Łodzi — tylko w r. ub. przez nieszczelne krany wyciekło ponad 3,5 mln m sześc. wody. Zważywszy, iż woda dostarczana jest do Łodzi z odległych zbiorników rzecznych, jej przecieki powodują poważne straty finansowe.

A przecież wystarczy po prostu wymienić uszkodzoną uszczelkę. Szkopuł w tym jednak — kto to ma zrobić? Lokatorzy nie zawsze potrafią, prywatni hydraulicy nie chcą lub każą sobie bardzo słono płacić, a awansowani na gospodarzy bloków dozorcy twierdzą, iż nie leży to w zakresie ich służbowych obowiązków. Także ADM-y mają na ogół „ważniejsze" sprawy na głowie, zaś PGM-y i zarządy osiedli spółdzielczych takimi „drobiazgami" się w ogóle nie zajmują.

I w taki oto sposób nie dostrzegane drobiazgi urosły do rangi problemu lokatorskich usług. Problemu, oczywiście, znacznie szerszego od sprawy wymiany uszczelki i tak ważnego, iż zasługuje on, by znaleźć się w centrum uwagi wszystkich administrujących budynkami mieszkalnymi ogniw i instancji. (J. Kr.)

wśród nas

Czytelnik z woj. suwalskiego pisze: „Jestem rzemieślnikiem i prowadzę zakład. Wykonuję czasami roboty na zlecenie różnych jednostek państwowych, jak np. szkół. Po wykonaniu roboty przedstawiam rachunek. Na zapłacenie za wykonaną pracę muszę nieraz czekać po 4 a nawet i 6 miesięcy. Trzeba przy tym dużo chodzić i zawracać im głowę, aby zapłacili. Chciałbym się dowiedzieć, czy jest jakiś przepis odnośnie wypłacenia kwoty pieniężnej w określonym terminie".

Jest jeszcze dopisek: „Bardzo bym prosił o odpowiedź listowną, ponieważ w naszym kiosku „Ruchu" nie zawsze można dostać gazetę."

Ponieważ nie pierwszy to tego rodzaju dopisek w listach naszych czytelników, powtarzające się utyskiwania na niedostateczne zaopatrzenie w prasę codzienną niektórych kiosków sygnalizuję jako ogólniejszy problem przedsiębiorstwu kolportażowemu. Może coś temu zaradzi.

Co zaś się tyczy zasadniczej kwestii podniesionej w liście, to byłbym wielce nie w porządku wobec całej pozostałej rzeszy rzemieślników, gdybym nie skorzystał z okazji powiedzenia publicznie, co myślę o opieszałości jednostek państwowych w regulowaniu swych zobowiązań i jak te sprawy regulują przepisy prawa.

Jest to bowiem zjawisko dość powszechne, że jednostki gospodarki uspołecznionej, a zakłady budżetowe w szczególności, stosują zupełnie samowolnie dwojaką „taryfę", gdy chodzi o płatność pewnych należności. Gdy należność przypada takiej jednostce, zazwyczaj skrupulatnie pilnuje ona terminu, zaraz po jego uchybieniu przysyła upomnienie, grozi egzekucją, dolicza odsetki i kary. Nic takiemu postępowaniu zarzucić nie mogę poza tym jedynie, że jest ono niesprawiedliwie jednostronne. Bo natomiast gdy państwowa jednostka organizacyjna ma wypłacić jakąś należność rzemieślnikowi, klientowi czy innemu swemu kontrahentowi, nie czuje się z reguły skrępowana jakimikolwiek terminami. Często poczyna sobie tak, jakby łaskę robiła, że w ogóle płaci. Że to jest niektórym pracownikom wygodne, nie przeczę. Ale jest nieprawne, a dla ludzi krzywdzące. A przecież od kogo, jak nie od jednostki gospodarki socjalistycznej oczekiwać należy w pierwszym rzędzie przykładu, jak należy podchodzić do swoich obowiązków płatniczych. I nie tylko tych zresztą. Bo jakiż tytuł moralny ma taka jednostka w domaganiu się terminowego płacenia swych należności, gdy z zapłatą własnych zalega?

Każda należność pieniężna ma określony termin płatności. W obrębie stosunków cywilnoprawnych, a do takich właśnie należy zapłata za zamówione roboty, termin spełnienia świadczenia dla poszczególnych rodzajów zobowiązań określają bezpośrednio przepisy prawa, zaś gdy takich nie ma — postanowienia umów. W braku terminów ustawowych i umownych zobowiązanie powinno być wykonane — stanowi art. 455 kodeksu cywilnego — niezwłocznie po wezwaniu przez dłużnika.

A jaki obowiązuje termin zapłaty należności za roboty, dostawy lub usługi wykonane na rzecz jednostki państwowej lub innej uspołecznionej? Jeżeli w umowie nie ustalono terminu dłuższego, wynosi on 5 dni od otrzymania przez płatnika dokumentów rozliczeniowych, tj. rachunku, kosztorysu wykonawczego itp. Rozumie się, że dokumenty takie składa się po wykonaniu i odbiorze roboty, a nie w czasie jej trwania. Ustalone to zostało w art. 7 ustawy z 1 lipca 1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr 44. Że to przepis z dość starej daty? Nie szkodzi. Obowiązuje nadal. A skoro obowiązuje, musi być przestrzegany. Bo jeśli nie jest...

Za opóźnienie w zapłacie należności, także od uspołecznionej jednostki jako płatnika, należą się odsetki. Jest to właśnie sankcja cywilna za niedotrzymanie terminu płatności. Nie trzeba się o nią specjalnie umawiać. Odsetki należą się, choćby umowa nie zawierała w tym przedmiocie żadnych postanowień. Ile wynoszą? Można się umówić o odsetki najwyżej w wysokości 12 procent w stosunku rocznym. W braku umowy należą się odsetki tzw. ustawowe. Wynoszą one najczęściej 8 procent. Ale są od tego odstępstwa. Dla niektórych rodzajów zobowiązań odsetki ustawowe są niższe lub wyższe. Np. ustawowe odsetki za opóźnienie zapłaty należności za roboty, dostawy lub usługi na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej określone zostały przez wskazaną wyżej ustawę na 12 procent w stosunku rocznym.

Nie muszę dodawać, że zapłacone przez jednostkę uspołecznioną odsetki nie powinny obciążać jej funduszów. Jako wydatek zawiniony przez pracownika, który nie dopilnował terminu płatności należności głównej, podlega on przypisaniu winnemu do zwrotu. Więc lepiej terminów płatności skrupulatnie przestrzegać. Przez płatników uspołecznionych także.

JUSTYN

Termin zapłaty

Prawnik informuje

CZAS PRACY MŁODOCIANEGO

Mój syn jako młodociany zatrudniony jest na podstawie umowy o naukę zawodu. Przez trzy dni w tygodniu odbywa praktykę w zakładzie, a przez następne trzy uczęszcza do szkoły. W czasie zimowych ferii szkolnych kierownik zakładu zarządził, aby syn przychodził do pracy codziennie. Czy to jest prawidłowe? Czy należy się mu za to dodatkowe wynagrodzenie? (Janina R., woj. łomżyńskie).

Zgodnie z art. 202 kodeksu pracy czas pracy młodocianego w wieku do 16 lat nie może przekraczać 6 godzin na dobę, a czas pracy młodocianego w wieku powyżej 16 lat — 8 godzin na dobę. Do czasu pracy młodocianego wlicza się czas nauki w wymiarze nie przekraczającym 18 godzin tygodniowo. W tych rozmiarach wlicza się czas nauki bez względu na to, czy odbywa się ona w godzinach pracy. Nie ma podstaw do zwalniania młodocianego z pracy na czas przeznaczony na zajęcia w szkole, skoro w danym okresie nie ma zajęć szkolnych, np. z powodu ferii. Młodocianemu nie przysługuje też zwiększone wynagrodzenie za pracę w takim okresie, albowiem nie jest to zatrudnienie w zwiększonym rozmiarze.

POTRĄCENIE NIEDOPUSZCZALNE

Córka pracuje jako kelnerka w GS. Została obciążona kwotą 720 zł za zbite szklanki i kwotę tę potrącono z wynagrodzenia. Kierownik twierdzi, że tak będzie robił zawsze, albowiem za zbite naczynia odpowiada kelner. Czy tak jest istotnie, czy może jest to tylko wymysł kierownika. W innych restauracjach się nie potrąca, jest fundusz na stłuczki.

Pracownik odpowiada za szkody wobec zakładu pracy, ale tylko wyrządzone ze swej winy. Winę pracownika obowiązany jest wykazać zakład (art. 114—116 kod. pr.). Jeżeli nawet szkoda została przez pracownika zawiniona, zakład pracy nie może bez jego zgody potrącić odszkodowania z wynagrodzenia, chyba że uzyskał już tytuł egzekucyjny. Dokonywanie bezprawnych potrąceń stanowi wykroczenie zagrożone karą grzywny do 5000 zł. (art. 282 § 1 kod. pracy).

WYMIAR URLOPU WYPOCZYNKOWEGO

Pracowałam w zakładzie X od 1963 r. do 1971 r. Rozwiązałam umowę za wypowiedzeniem. Od 15 grudnia 1973 r. podjęłam pracę w zakładzie Y, gdzie pracowałam do 28 lutego 1975 r. Umowę rozwiązałam za porozumieniem stron. Od 26 grudnia 1975 r. pracuję w zakładzie Z. Ile dni urlopu mi przysługuje? Czy rzeczywiście mam prawo do urlopu w wymiarze najniższym?

Przy wymiarze urlopu nie podlega wliczeniu okres pracy w zakładzie X, albowiem przerwa między X i Y była dłuższa niż 3 miesiące. Podstawa: art. 5 ustawy z 29 kwietnia 1969 r. (Dz.U. nr 12, poz. 85) w związku z art. XVII przepisów wprowadzających kodeks pracy (Dz.U. z 1974 r. nr 24 poz. 142). Wlicza się natomiast okres pracy w zakładzie Y i Z. Podstawa: art. 156 § 2 kodeksu pracy. Po podlegających wliczeniu 6 latach pracy należy się 20 dni urlopu. (zm)

Oblicza współczesności

Fragment pracy nr 352.

Autor jest prawnikiem.

Żyć z ideą

Urodziłem się w 1930 roku, w małej podgórskiej miejscowości Brody, miejscowości leżącej na trasie Kraków—Zakopane. Żyliśmy skromnie, matka nie pracowała, bo musiała opiekować się dziećmi, w dniu wybuchu wojny 1 września 1939 r. miała nas, trzech synów, starszego, mnie i młodszego. Ojciec pracował ciężko, był jednak twardym, prawdziwym chłopem, pochodził z rodziny chłopskiej z Zebrzydowic. Zależało mu na pracy, wychodził gdy spaliśmy, wracał późno, najczęściej nie widząc się z nami. Ciężar wychowania dzieci spoczywał na matce, która jak na owe czasy była wykształcona, skończyła bowiem gimnazjum pod zaborem austriackim, znała doskonale język niemiecki, była oczytana, mieliśmy w domu dużo, książek. Życie nasze nie było sielanką, musieliśmy razem z mamą pomagać w pracach polowych rolnikom, u których mama dodatkowo się zatrudniała.

Wybuch wojny zastał mnie w szkole. Należałem do harcerstwa, razem z kolegami w sierpniu 1939 roku zbieraliśmy różne datki na rzecz wojska, floty. Ojciec po klęsce wrześniowej wrócił do domu, rozpoczął pracę jako robotnik w gospodarstwie rolnym.

Pod koniec wojny wzmagał się terror niemiecki, więc ojciec w ostatnich dniach października 1944 r. pożegnał się z nami, porzucił pracę i poszedł do lasu do Armii Krajowej.

Zbliżała się chwila wyzwolenia. W styczniu 1945 r. Rosjanie wyzwolili Kraków. Warunki życia zaraz się zmieniły. Zacząłem chodzić do gimnazjum, gdyż szkołę podstawową ukończyłem konspiracyjnie. Następnie kontynuowałem naukę w gimnazjum w Kalwarii Zebrzydowskiej Tam ukończyłem pierwszą klasę. Ojciec razem z braćmi pod koniec maja wyruszył z Brodów na Ziemie Odzyskane. Ja z mamą zostałem nadal w Brodach. Przynależność ojca do AK zaczynała nam sprawiać kłopoty. Dlatego rodzice zdecydowali, że lepiej będzie jak zmienimy miejsce zamieszkania.

Dzień zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami zastał mnie w szkole, ogarnął nas szał radości. Przerwaliśmy naukę. Wiwatem, śpiewom nie było końca. Każdy z nas miał jakieś skryte marzenia. Każdy wierzył, że Polska będzie wolna, prawdziwie wolna, że będzie mogła sama decydować o swoim losie. Czy marzenia te zostały spełnione — chyba tak.

Skończyły się jednak marzenia, trzeba było stanąć na twardej ziemi. Skończyłem rozpoczętą w konspiracji pierwszą klasę Liceum Ogólnokształcącego w Kalwarii. Rodzice wcześniej, bo w maju 1945 r. wyjechali na Dolny Śląsk. Ja pozostałem w Brodach. Ojciec, robotnik rolny, kochający ziemię, marzył o niej, była zatem możliwość oraz okazja aby ją miał. Wraz z częścią Polaków osiedlił się w miejscowości Panków. Wieś ta jest położona w odległości około 7 km od Świdnicy. Rodzice zabrali z sobą krowę i konia. Ja przyjechałem do Pankowa w lipcu 1945 r. Plony tego roku były dość dobre. Rodzice dostali z UNRRY jednego konia, klacz i 4 krowy. Koń był cudny, trochę jeszcze dziki, ale dosyć szybko się do nas przyzwyczaił. Życie się stabilizowało. Ojciec otrzymał akt nadania ziemi, był szczęśliwy. Wszyscy byliśmy zdrowi. Brat starszy został wzięty do wojska, do marynarki wojennej młodszy uczęszczał do szkoły podstawowej. Odbyły się pierwsze polskie wesela, chrzciny, pogrzeby, bo życie ma też swoje prawa.

W okresie listopada, grudnia, stycznia, lutego i marca mieszkałem w internacie przy Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Świdnicy. Do domu przyjeżdżałem tylko raz w tygodniu, w soboty. Przychodziły jednak inne czasy, to życie pełne młodzieńczości zaczynało się kończyć. Po 1949 roku do naszej wsi często przyjeżdżali aktywiści, aby agitować ludzi do spółdzielni produkcyjnej. Ojciec jako działacz ludowy, siedział nawet w więzieniu za sanacji za udział w strajku chłopskim, nie chciał oddać ziemi, co mu kilka lat temu dano, a którą z taką miłością uprawiał. Na którymś z zebrań powiedział co o tym myśli, uznano go więc za niebezpiecznego buntownika, trafił do więzienia. Po powrocie zmarł na zawał serca, nie doczekawszy rozwiązania spółdzielni, która rozpadła się jesienią 1956 r. Mama otrzymała z powrotem ziemię. Nie miała już jednak sił, aby na niej pracować i przekazała ją siostrze, która do dzisiaj na niej gospodaruje.

Ja po rozpoczęciu nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy, za namową wspaniałej wychowawczyni, mgr J. Tołłoczko, wstąpiłem do OMTUR. Pracowałem aktywnie, z entuzjazmem, byłem też prze-

APARAT

Aparat kosztował około siedmiu milionów złotych, a zakupiono go w niemieckiej firmie TUR z Drezna — miasta barokowej sztuki i precyzyjnych maszyn. Rekomendacje miał świetne, jako produkt myśli technicznej na światowym poziomie, potrzebny był bardzo, nic więc dziwnego, że białostocka klinika przyjęła aparat z entuzjazmem. Wspaniały technicznie, użyteczny medycznie, ma jednak aparat jedną wadę — **nie działa**, a najlepszym zdjęciem aparatu, który powinien fotografować szwankujące mózgi, serca i żołądki jest jak dotąd zdjęcie w gazecie na okoliczność inauguracji aparatu.

Aparat za pośrednictwem Departamentu Techniki Ministerstwa Zdrowia sprowadzono do Białegostoku przed rokiem. Wcześniej w Zakładzie Radiologii Państwowego Szpitala Klinicznego, wygospodarowano dla aparatu — który do kieszonkowych raczej nie należy — kilka szpitalnych pomieszczeń, dokonując przy tym szeregu kosztownych, a niezbędnych prac adaptacyjnych, żeby się **postęp techniczny** miał gdzie realizować. Montaż oraz instalację powierzono autoryzowanemu serwisowi z Poznania, którego przedstawiciel w randze inżyniera od początku miał podejrzenia o fabryczną wadę i kłopoty z rozruchem, a potem wyjechał do słonecznej Libii, rzucając cień na drezdeńską firmę i białostocką służbę zdrowia.

Już wówczas zdania radiologów na temat aparatu: działa — nie działa, były podzielone. Aparat wprawdzie dawał się włączyć i najwidoczniej pobierał prąd, ale tak fałszował wyniki i tyle wydzielał zabójczych promieni, że nawet okazy zdrowia miały w Zakładzie Radiologii marne szanse. Wątpliwości rozstrzygnęli dwaj specjaliści sprowadzeni z NRD, którzy po kilku dniach mocowania się z własnym wytworem i po spaleniu dwu lamp — po jednej na specjalistę — porzucili aparat tak dokładnie unieruchomiony, że okazały symbol nowoczesnej myśli technicznej nie mógł już nawet promieniować. Stał po prostu.

Pierwszy nie uruchomiony w Polsce aparat tego typu przyjeżdżali oglądać radiolodzy z mniej pionierskich ośrodków. Podziwiano wielkość niklowanej galanterii, tv monitory, podzespoły, nadzespoły, system kontroli etc. Salowe ścierały kurz z maszyny, a kierownik Zakładu doc. dr hab. Jarosław Szmurło oprowadzał wycieczki wkoło **pomnika aparatu.** Nie tylko zresztą — przede wszystkim siał listy i telefonował na alarm to do serwisu autoryzowanego, to do „Cezalu" i Ministerstwa. Skutek był taki, że natychmiast, jak tylko minął roczny okres gwarancji, zjawiła się ekipa ekspertów. Naprawili układ wzmacniania i regulacji, wymienili podzespoły żarzenia, lampy rtg i inne, zaznaczając w protokole z 21 maja br., że rachunek prześlą później.

Na moment pojaśniało w Zakładzie Radiologii ale wrócił stary problem — działa, nie działa? Daje się włączyć, tu świeci, tam brzęczy, ale zdjęć nie robi bo nie ma do niego ani filmów, ani chemikalii. Doc. dr hab. Szmurło stoi na stanowisku, że aparat **działa ale nie jest wykorzystany.** Inaczej mówiąc w Zakładzie Radiologii już drugi rok uprawia się sztukę dla sztuki za 7 milionów.

Rzecz w tym, że kupując aparat wraz z automatyczną ciemnią, dającą m.in. możliwość fotografowania z wydajnością jednego zdjęcia na minutę zaoszczędzono parę tysięcy złotych, nie kupując równocześnie niemieckich filmów zwojowych do angiografii. Zaoszczędzono lub zapomniano. Okazało się, niebawem, o czym wie każdy fotograf amator, że bez tego ani rusz, ale tymczasem ORWO wypięło się na „oszczędnego" kontrahenta i nie chce sprzedać ani filmów ani chemikalii. Najgorzej — jak Zabłocki na mydle — wyszedł na tym białostocki szpital i pewnie się od tego interesu jego patron Sztachelski w grobie przewraca.

Jeśli ORWO nie zmięknie, przyjdzie chyba białostockim radiologom uprawiać **rękodzieło** mając pod nosem nowoczesny automat. Już widzę Zakład Radiologii, w którym trwa „wieczne pranie" na koreksie wykonanym według zasady „zrób to sam" i suszące się przy wentylatorach filmy, i kolejki do aparatu, bo aparat jest jeden w całym północno-wschodnim regionie.

O TURZE z Drezna utarła się w szpitalu opinia, że więcej z nim kłopotów niż pożytku, co wprowadza zamęt informacyjny, bo jak dotąd pożytku żadnego nie było. Póki co odważono się, tytułem eksperymentu sfotografować jeden psi żołądek na pożyczonym filmie. Aparatu, który spędza sen z powiek radiologów nie można niestety oddać ani na złom, ani do muzeum bo bez nowoczesnych przyrządów do badań naczyniowych trudno sobie wyobrazić porządny szpital wojewódzki, nie mówiąc o uniwersyteckiej klinice. Badania naczyniowe mają ogromne znaczenie, jeśli idzie o diagnostykę, bez której leczenie można ograniczyć do modlitwy o zdrowie.

Aparat nie robi zdjęć, ale nie znaczy to, że białostockie mózgi, serca i żołądki zdane są na łaskę losu i firmy ORWO. W Zakładzie działa jeszcze przyrząd przed laty przerobiony ze zwyczajnego rtg. Staruszkowi, co jest jego prawem i przywilejem, wysiada strzykawka kontrastu, psuje mu się to i tamto, gasną lampy, ale naprawiany, reperowany, ciągle działa i jest wykorzystywany, tylko jak długo jeszcze? Jeśli któregoś dnia rozleci się z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, to białostocki radiolog będzie musiał zaproponować pacjentowi: zachoruj pan jutro, dziś nieczynne.

Aktualna sytuacja białostockiej radiologii żywo przypomina rozkład drobnomieszczańskiego domu. Dwie trzecie powierzchni zajmuje salon na wysoki połysk, wypastowany i wykrochmalony, do którego wejść w butach byłoby świętokradztwem — jest to bowiem miejsce wyłącznie do oglądania, oraz z małej kuchni gdzie kran cieknie i cerata postrzępiona, ale gdzie toczy się życie. Część reprezentacyjna przerasta część użytkową. Jest to bez wątpienia najładniejszy i najmniej czynny gabinet do badań w Polsce.

Być może białostocka klinika płaci w ten sposób za to że była pierwszą, która zdobyła się na próbę zmontowania i uruchomienia TURA, a wiadomo, że postęp techniczny wymaga ofiar. Tak czy owak sytuacja, choć nie jest jasna, nie należy do najczarniejszych, bo w innych ośrodkach aparaty z Drezna jeszcze nie zostały rozpakowane z firmowych skrzynek. Pesymiści twierdzą, że może to i dobrze, bo wstrzykiwanie kontrastu do serca nie jest zajęciem, ani przyjemnym, ani łatwym, tyle, że czasem koniecznym.

ANDRZEJ KOZIARA

Gdzie kucharek sześć...

Pedagogiczne Studium Techniczne w Łomży — to jedna z nielicznych w tym województwie szkół tzw. unikalnych. Unikalność polega na tym, że jedna szkoła o tym profilu przypada z reguły na kilkanaście województw. Studium łomżyńskie przyjmuje na dalszą naukę absolwentów ponad 60 zasadniczych szkół drzewnych o kierunku meblarskim. Oczywiście nie wszystkich absolwentów lecz tylko tych, którzy w przyszłości zamierzają być nauczycielami zawodu. Dlatego też kandydaci muszą się odznaczać szczególnymi cechami. M. in. muszą mieć bardzo dobrą ocenę z zajęć w warsztatach. Nie obowiązuje to tylko pracujących, ale ci i tak są lepiej przygotowani niż świeżo upieczeni absolwenci.

Status szkoły unikalnej przysparza dyrekcji sporo zaszczytów i satysfakcji, zwłaszcza gdy napływają podziękowania z różnych stron kraju za dobrze przygotowanych nauczycieli. Z drugiej jednak strony konieczność zaspokojenia potrzeb tak licznych województw przysparza mnóstwo dodatkowych kłopotów. Inne szkoły średnie mają np. wpływ na przeciętny poziom przyjmowanych uczniów, zaś PST — nie. Uczniowie kierowani są przez władze szkolne województw, w których się uczyli. Właściwie jedyny wymóg dotyczy stopnia z „warsztatów". Wyrównanie poziomów dokonuje się dzięki usilnej pracy łomżyńskich nauczycieli w ciągu pierwszych dwóch lat, a po czterech latach mury szkoły przy ul. Świerczewskiego opuszczają pedagodzy „pod wąsem", dobrze przygotowani do pracy w szkołach zawodowych.

Fakt, że wychodzą z PST w wieku, gdy ich rówieśnicy przygotowują się do obrony pracy magisterskiej ma, jak mi się zdaje, spory wpływ na malejącą aktualnie popularność szkoły. Policzmy: aby otrzymać maturę w liceum ogólnokształcącym trzeba się uczyć w sumie 12 lat; aby otrzymać dyplom ukończenia PST należy uczęszczać 8 lat do „podstawówki", 3 lata do ZSZ i 4 lata do PST. Razem 15 lat. Co prawda dyplom uzyskany w ten sposób uprawnia do wykonywania dwóch zawodów tzn. technika meblarza i nauczyciela nauki zawodu, ale wiemy jak to jest w życiu: dyplom magisterski wciąż jeszcze imponuje bardziej.

Stąd być może wahająca się stale liczba kandydatów. W tym roku mury szkoły opuszczają jeszcze dwa „ciągi", to znaczy plus minus 65 absolwentów, ale do klasy pierwszej przyjmuje się już tylko tylu kandydatów, ilu trzeba aby utworzyć jeden oddział. Takie jest zapotrzebowanie tych licznych województw, które kierują do Łomży swoich kandydatów.

Równocześnie z każdym rokiem rośnie zapotrzebowanie na absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, która dla uczniów PST stanowi szkołę ćwiczeń, a jednocześnie kształci meblarzy. To zapotrzebowanie jest zrozumiałe. Na meblarzy czekają nie tylko fabryki. Potrzebują ich również coraz więcej przedsiębiorstwa budowlane, gdyż mieszkania wyposaża się w meble wbudowane w specjalnie w tym celu pozostawione nisze w przedpokojach, łazienkach, kuchniach itp. Szkołę łomżyńską opuszczają znakomici specjaliści, mają bowiem bardzo dobrze wyposażone warsztaty, tworzące właściwie spory zakład produkujący rocznie meble wartości 5 mln zł.

Nawiasem mówiąc aktualnie warsztaty Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży spełniają kapitalną rolę, przyspieszając znacznie proces doskonalenia szkół podstawowych w województwie. W ramach dokonującej się reformy systemu oświatowego wszystkie szkoły podstawowe przestawiają się na nauczanie początkowe systemem gabinetowym. To się łatwo mówi, ale realizacja tego zadania jest niezmiernie trudna, bo o meble do szkół nie jest wcale łatwiej niż o meble do mieszkań. A w wielu wypadkach nawet trudniej. Dlatego dyrekcje szkół w woj. łomżyńskim z radością powitały inicjatywę Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży dotyczącą kompletnego wyposażenia klas I—III. Póki co zrobiono 20 takich kompletów, więc oczekujących jest nadal więcej niż zaspokojonych, ale dobre i to. Zwłaszcza, że wzorowo wyposażone klasy otrzymały szkoły, które wprawdzie miały status gminnych lecz sprzęt posiadany przez nie, nie pasował do roli jaką pełnią.

Pedagogiczne Studium Techniczne kształci również nauczycieli zawodu drogą eksternistyczną. A właściwie nie tyle kształci co dokształca. Wiadomo, że w warsztatach szkół drzewnych pracuje wielu dobrych fachowców nie mających uprawnień pedagogicznych. Tacy właśnie wieloletni pracownicy z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego mogą zdawać jako eksterni egzamin z zakresu PST, a w konsekwencji otrzymać świadectwa równoznaczne z dyplomami ukończenia Studium Nauczycielskiego i oczywiście odpowiednie pobory. Tą drogą swoje kwalifikacje podniosło już blisko 600 nauczycieli zawodu z naszego makroregionu.

W Zespole Szkół Drzewnych istnieje także Ośrodek Doskonalenia Zawodowego, skupiający w zasadzie wszystkich stolarzy z makroregionu północno-wschodniego zdobywających aktualnie kwalifikacje zawodowe w warsztatach prywatnych lub uspołecznionych. W zasadzie chodzi o kształcenie kwalifikowanych stolarzy, ale najzdolniejsi i najbardziej wytrwali nie poprzestają na tym. Po uzyskaniu tą drogą świadectwa ukończenia ZSZ zapisują się do Pedagogicznego Studium Technicznego. Można mieć pewność, że będą z nich w przyszłości dobrzy nauczyciele zawodu.

W skład Zespołu Szkół Drzewnych wchodzą ponadto: Technikum Przemysłu Drzewnego (3-letnie, na podbudowie ZSZ) i takie same TPD lecz dla pracujących. Szkoła dzienna powstała w latach pięćdziesiątych, natomiast szkoła dla pracujących wypuściła dopiero drugi rocznik absolwentów. Jej powstanie stanowi następstwo oddania do użytku fabryki mebli w Łomży. Nie po raz pierwszy okazało się, że mimo znanych trudności z materiałami i przerobem łatwiej zbudować fabrykę niż znaleźć do niej pracowników. Przyjmuje się więc kogo się da, a Technikum Przemysłu Drzewnego daje im odpowiednie kwalifikacje. Łącznie szkołę dla pracujących ukończyło 87 osób.

I na ostatek jeszcze jedna szkoła, której istnienia pod szyldem Zespołu Szkół Drzewnych nikt by się nie domyślił: Studium Wychowania Przedszkolnego. Powołanie tej szkoły oraz jej rozwój wiążą się ściśle z dokonywaną reformą oświaty zakładającą m.in., że każde dziecko przed pójściem do szkoły spędzi przynajmniej rok w przedszkolu lub placówce zastępczej tj. w tak zwanym ognisku przedszkolnym albo w oddziale przedszkolnym, zwanym także „klasą zerową".

Celem przedszkoli jest obecnie jak poprzednio zapewnienie dzieciom opieki pod nieobecność matek, ale w odniesieniu do grupy najstarszej przybyły nowe obowiązki. Polegają one na wyrównaniu poziomu 6-latków, danie im równych szans podczas startu w klasie I. Praktyka jak zwykle nie dorównuje teorii, a różnice w wielu wypadkach nawet się pogłębiają, bo dobrze prowadzone zajęcia w prawdziwym przedszkolu powodują rzeczywiście szybki rozwój dzieci, gdyż byle jak „odfajkowywane" zajęcia w „ognisku" stanowią jedynie parawan, maskujący braki lokalowe i kadrowe.

Próba zapobieżenia tym ostatnim zainspirowała władze szkolne do tworzenia Studiów Wychowania Przedszkolnego, przyjmujących dziewczęta po maturze. Jak zwykle szybko okazało się, że dzienna szkoła nie rozwiązuje problemu, bo wiele dziewcząt przyjęto do pracy w przedszkolu bez kwalifikacji i trzeba im je zapewnić nie odrywając od przedszkola. W ten sposób powstało studium zaoczne oraz wieczorowe. A ponieważ w Łomży tylko w Pedagogicznym Studium Technicznym pracowali specjaliści z zakresu pedagogiki, dydaktyki, metodyki nauczania i wychowania ect. wobec tego Studium Wychowania Przedszkolnego z przybudówkami znalazło siedzibę w budynku przy ul. Świerczewskiego.

W konsekwencji w budynku obliczonym na znacznie skromniejszą liczbę uczniów panuje tłok. Nie rozładowano go, bo liczono na zmiany, jakie powinny zajść w szkolnictwie ponadpodstawowym wskutek dokonywanej reformy szkolnej. Ale reforma przebiega wolniej niż się z początku zanosiło, a ponadto nigdy nie było jednolitego poglądu na przyszłość szkolnictwa zawodowego w Polsce, a obecnie rozbieżności jeszcze się pogłębiły.

W tej sytuacji wydaje się konieczne szukanie lokalu, dzięki któremu udałoby się rozładować tłok panujący w dwupiętrowym budynku przy ul. Świerczewskiego. Mieści się tu obecnie sześć szkół z wydziałami wieczorowymi i zaocznymi. Osoby, z którymi rozmawiałem nie narzekały wprawdzie na to, ale brak narzekań stanowi jedynie dowód taktu i umiejętności przystosowania się do najtrudniejszych warunków.

Każda ze szkół jest potrzebna, każda dobrze spełnia swoje zadania dostarczając kadrę o wysokich kwalifikacjach. Jednak działalność tych szkół odbywa się w warunkach zmuszających pedagogów i wychowawców do nadmiernego wysiłku. Sama koordynacja zajęć tąk, aby wszyscy się pomieścili, pochłania mnóstwo energii. Pewnego dnia może się okazać, że renomowany zakład, jakim jest istniejące od ponad 60 lat Pedagogiczne Studium Techniczne, nie spełnia swej roli tak dobrze, jak przed laty. „Szlachectwo zobowiązuje", jak mawiają Francuzi. Dlatego szkole o znaczeniu ponadregionalnym należy zapewnić maksymalnie dobre warunki i myśleć raczej o jej rozbudowie tworząc nowe kierunki kształcenia nauczycieli, niż o tworzeniu wciąż nowych szkół i lokowaniu ich w i tak już ciasnym budynku.

W PST pracują nauczyciele z tytułami doktorów i z ambicjami naukowymi. Trzeba im dać szansę, aby mogli nie tylko prowadzić badania językoznawcze, pisać monografie, gromadzić materiały dotyczące przeszłości regionu jak to czynią obecnie ale i przygotowywać sobie następców. W moim przekonaniu szkoła unikalna powinna być zawsze oczkiem w głowie, bo od jej poziomu zależy niekiedy renoma województwa. A gdy w dodatku województwo jest młode jego troska o opinię w kraju powinna być szczególna.

RYSZARD KRAŚKO

Wczoraj i dziś lecznicy w Ciechanowcu



— Gdy ma się pojawić w zagrodzie, to już wszyscy wiedzą, że musi tam być czystość i porządek! — mówią o Janie Bondarenko miejscowi rolnicy.

Lecznica dla zwierząt w Ciechanowcu (woj. łomżyńskie) wyróżnia się spośród setek innych istniejących w kraju przede wszystkim wyjątkowo dobrymi warunkami pracy, stworzonymi dla zatrudnionego tu personelu, ale i opinią — wzorowej — wśród miejscowych rolników. W oddanym przed dwu laty obiekcie znalazły się pomieszczenia niezbędne dla zapewnienia fachowej opieki weterynaryjnej, prowadzenia działalności profilaktycznej, udzielania pomocy doraźnej zwierzętom hodowlanym z terenu całej gminy Ciechanowiec. Natomiast działające przy Lecznicy pogotowie obsługuje także teren gmin: Klukowo, Perlejewo, Nur i Boguty. W sumie, obejmuje on obszar należący do kilku tysięcy gospodarstw indywidualnych i do PGR-Pobikry.

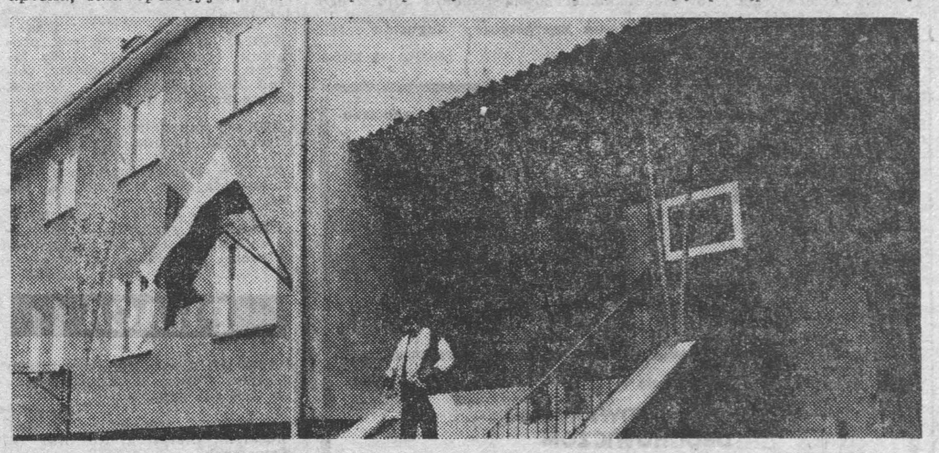
W wyposażonej w nowoczesny sprzęt i aparaturę specjalistyczną placówce jest m. in. apteka, sala operacyjna, miejsce kwarantanny, pomieszczenia dla pracowników i stażystów, także pralnia z suszarnią. W Lecznicy, prócz etatowych pracowników odbywają także systematycznie staż kolejni absolwenci uczelni wyższych.

Grono pracującego tu, pod kierunkiem dr Jana Bondarenko, zespołu wyróżnia także wspólna pasja-zainteresowanie historią wybranego przez siebie zawodu, związanego od dawna bardzo ściśle z życiem i problemami polskiej wsi, jej przemianami. Zbierane latami stare narzędzia, używane przy zabiegach leczniczych dokonywanych na zwierzętach, pierwsze mikroskopy, dokumenty obrazujące dzieje nauk weterynaryjnych, pamiętniki, pisane przez praktyków i uczonych, inne wartościowe eksponaty, osiągnęły już liczbę ponad 400. Na razie gromadzi się je i odpowiednio zabezpiecza przed zniszczeniem.

By można było także zaprezentować je społeczeństwu, wykorzystano fakt istnienia w tejże miejscowości Muzeum Rolnictwa, żywo zainteresowanego pozyskaniem nowych zbiorów, które pozwolą wzbogacić utrwalany tu na wiele różnych sposobów obraz dawnej polskiej wsi. Część z nich, obrazująca rozwój rolnictwa, eksponowana jest na stałej wystawie w odrestaurowanym pałacu, w nowo wybudowanym pawilonie zebrano zabytkowe już egzemplarze różnego rodzaju sprzętu rolniczego, ilustrując postęp w mechanizacji prac polowych. Natomiast w istniejącym przy Muzeum im. K. Kluka skansenie utrwalono obraz warunków życia chłopów, wykorzystywanych przez nich sprzętów i narzędzi.

Pokazanie historii nauk weterynaryjnych w wydzielonej części Muzeum w Ciechanowcu, będzie kolejną kartą dziejów polskiego rolnictwa i wsi. Miejscem ekspozycji zbiorów będzie stara wozownia, zabytkowy obiekt, w którym jeszcze niedawno mieściła się stara lecznica dla zwierząt. Obecnie, trwają tu prace konserwatorskie i remontowe.

(nom)



Nowa lecznica dla zwierząt w Ciechanowcu pozwala zapewnić lepszą opiekę weterynaryjną. *Fot. Gabor Loringzy*

Dobra passa BWA

Białostockie Biuro Wystaw Artystycznych ma ostatnio niezłą passę. Ledwie zamknięto wystawę grafiki jednej z najciekawszych przedstawicielek młodego pokolenia — Eulalii Złotnickiej z Wrocławia, a już otwarto dwie ekspozycje, malarstwa Tadeusza Brzozowskiego i tkaniny Jolanty Owidzkiej, których nie powstydziłaby się żadna galeria.

Są więc w BWA nazwiska o co najmniej krajowym zasięgu, niezłe ekspozycje różnych technik, a co najważniejsze obecna jest sztuka, którą warto zobaczyć i o której warto porozmawiać, nawet jeśli trudno się z nią zgodzić.

Tadeusz BRZOZOWSKI należy do pokolenia artystów, którzy debiutowali tuż po wojnie na krakowskiej wystawie Grupy Młodych Plastyków (1945 r.). Należy więc do pokolenia, które jeszcze w czasie okupacji nadało sobie miano „sublokatorów przyszłości".

Pierwszą indywidualną wystawę miał artysta w 1956 roku. Prace wówczas wystawione należały po części do surrealizmu, po części zaś do malarstwa abstrakcyjnego.

Na aktualnie otwartej w Galerii Sztuki Współczesnej wystawie można zatem oglądać malarstwo bez ludzi, ale o człowieku. Znaczy to, że we wszystkich tych niby-pejzażach, zamieszkałych przez obłe formy, ciągle i zawsze toczy się dramat na miarę ludzką.

W krytyce artystycznej utarła się opinia, że Brzozowski jest typem eremity, artysta, który porzuciwszy grupy i modne kierunki wybrał samotną drogę do sztuki. Jest to prawda, którą daje się odczytać z jego płócien również i poprzez łatwo rozpoznawalny, własny „charakter pisma" malarza. Słynna już kreska Brzozowskiego, słynna od lat pięćdziesiątych, kiedy to artysta stworzył cykl rysunków pt. „Balet", nie jest przecież tylko chwytliwym dodatkiem do malarstwa. Tworzy ona w obrazach rodzaj siatki, której napięcia wzmagają dramatyczny i emocjonalny klimat wypowiedzi na wskroś przy tym malarskiej.

Również kolor służy Brzozowskiemu przede wszystkim do wyrażania emocji. Mocne kontrasty barw nasyconych z przygaszonymi plamami kształtują się według słów autora tak, „jak rodzą się kontrasty ludzkiego losu". Nie ma tu przy tym nic z przerażonej histerii, jest natomiast wiele mądrej refleksji. Poznać po tym mistrza.

Świetny warsztat malarza, znajomość i rozumienie tradycji z równoczesnym wyczuleniem na to „co jest dzisiaj i co nadchodzi" dopełniają zapowiedzi tego, co zakopiański malarz prezentuje białostockiej publiczności.

Jolanta OWIDZKA, której tkaniny od dwudziestu kilku lat pracują na dobre imię polskiej sztuki tkackiej w świecie, należy do twórców przemawiających tonem łagodnej perswazji, co absolutnie nie znaczy, że tkaczce brak siły przebicia. Tkanina, z natury rzeczy dekoracyjna i reprezentacyjna, w rękach Owidzkiej nadal pozostaje taka. Autorka „Wędrówki barw", „Zaczarowanego ogrodu", i „Modlitewnika" dowodzi faktu „wyzwolenia" sztuki tkackiej nie poprzez sprucie starego kodeksu reguł i zasad, lecz poprzez tworzenie nowych wartości w ramach tegoż.

Niektóre z prac wystawionych w Galerii tak mocno przywodzą na myśl malarstwo abstrakcyjne, że można zadać pytanie po co tkać, skoro łatwiej przyszłoby osiągnąć ten sam skutek przy pomocy pędzla? I tu tkaczka daje jednoznaczną odpowiedź, eksponując ostentacyjnie proste sploty, nić jako tworzywo i fakturę nieosiągalną w żaden inny sposób. Okazuje się także, że i kolorystyka jest niepowtarzalnie tkacka, że podobieństwo obrazu tkanego do obrazu malowanego jest powierzchowne, a inność ta, to nie tylko różnica w materiale, ale przede wszystkim inność struktury, projektowania i konstruowania. Tkanina zawsze jest bardziej rzeczą, obraz — iluzją, choć oczywiście i obraz ma swoje rzeczowe podłoże, a tkanina — iluzję.

Piszę o tym również i dlatego, żeby widz nie dał się zwieść autorce, która na wystawie w Galerii, obok tkanin, fotografii tkanin we wnętrzach (m. in. w Continental Bank w Chicago, Biurze Lotu i w hotelu „Victoria") i kolorystycznych projektów pomieściła również kilka pejzażowych szkiców sugerując, że są one punktem wyjścia do tkania. Zgoda, ale pod warunkiem, że na tym kończą się paralele z malarstwem — od tego momentu drogi muszą się rozejść.

Tkanina nie potrzebuje podpórek i zapożyczeń, tkaninie potrzebne są nici. Mogą to być nici wiązane w sposób szczególny i klasyczny, lub wcale nie powiązane, ale muszą być. Inna sprawa, że mogą to być sisalowe włókna, lub miedziane druciki, które Owidzka stosuje z powodzeniem. Tkanina w swej wewnętrznej strukturze jest „linearna" i tego też m. in. dowodzi ta wystawa. (anko)

WŁODZIMIERZ BRÓZDA

wodniczącym klasowego koła OMTUR, członkiem Zarządu Powiatowego OMTUR, później przeszedłem do ZMP. Uczyłem się bardzo dobrze, gdyż kolejna wychowawczyni mgr Wnęk-Wasylewska mówiła, że jeśli chcę dostać się na studia, to muszę mieć piątki. Maturę zdałem z wyróżnieniem, z tytułem przodownika nauki i pracy społecznej miałem drogę otwartą na studia. Na wakacje wyjechałem do wujka do Kalwarii Zebrzydowskiej, który znalazł mi pracę jako pomocnik magazyniera. Przez czerwiec, lipiec, sierpień 1950 r. zarobiłem prawie 120.000 zł w starej walucie. Miałem już trochę grosza w zapasie do czasu otrzymania stypendium. Stypendium otrzymałem w wysokości 7.000. Starczało to na pokrycie utrzymania, bowiem mieszkałem u rodziny za darmo. Dorabiałem sobie jednak korepetycjami, nie narzekałem, nawet mamie przesłałem z zarobionych pieniędzy 40.000 zł. Mogłem sobie pozwolić na zakup odzieży, obuwia, książek, skryptów.

Na studiach byłem zajęty tylko nauką. Pracowałem aktywnie jako grupowy w ZMP — chociaż wiedziałem, że opinie o moim ojcu, jak cień szły za mną, ale udało mi się, tak przynajmniej mnie się wydaje dziś, przekonać niektóre osoby, że jestem wartościowym człowiekiem. Wciągnięto mnie do pracy w Zarządzie Wydziałowym ZMP, potem uczelnianym a nawet wojewódzkim.

Na uczelni wykładali wspaniali profesorowie, wielu było ze Lwowa, coraz trudniej było o jakąś swobodną wymianę myśli. Pewnego razu wysłano mnie z ramienia Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie do pracy propagandowej w miejscowości Staro-Bystre, pow. Nowy Targ. Jakże trudno było cośkolwiek propagować wśród górali, kiedy warunki ich pracy były ciężkie. Ale jakoś udało nam się zmobilizować ich i większość z nich wzięła udział w wyborach. Za tę pracę otrzymałem dyplom i nagrodę książkową.

Przyszedł rok 1953. Koniec studiów zbliżał się nieuchronnie. Aby jeszcze nie rozstawać się z uczelnią, przełożyłem jeden egzamin na sesję jesienną. Egzamin ten zdałem w początkach października. Otrzymałem dyplom ukończenia studiów ze średnią oceną 4.8. Chciałem pozostać na uczelni, skończyć studia II stopnia, ale nie udało się. Z nakazem pracy pojechałem do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie. Zostałem niezwykle serdecznie przyjęty przez prezesa Sądu Wojewódzkiego p. Józefa Kotowskiego. Sąd mieścił się w kilku miejscach. W sądzie tym brakowało pracowników. Funkcje sędziowskie wykonywali ludzie po różnych kursach. Spotkałem krawców, rzeźników a nawet fryzjerów. Dziś niejednemu może wydać się to wszystko śmieszne, ale niestety, taka była rzeczywistość i potrzeba. Ucieszyłem się bardzo, bo jak się okazało, prezes J. Kotowski pochodził z okolic Nowego Sącza, był zatem regionalnie związany ze mną. Kończył studia prawnicze również na Uniwersytecie Jagiellońskim, był mi bratnią duszą.

Żyłem bardzo skromnie. Moja pierwsza pensja, jako aplikanta sądowego, wynosiła 540 zł. Po opłaceniu obiadów w stołówce — 280 zł, niewiele pozostawało na życie, ale przecież wtedy wszyscy ludzie żyli biednie i skromnie. Pracy miałem bardzo dużo, nie było czasu na inne zajęcia, ale zakładam koło ZMP przy sądzie. Zostaję wybrany do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Olsztynie. Po 10-miesięcznej aplikacji zostaję wysłany na kurs sędziowski do Józefowa koło Warszawy. Miesiąc intensywnej nauki, wreszcie egzamin zdany z wynikiem bardzo dobrym. Jednym z organizatorów był obecny minister Sprawiedliwości prof. dr hab. Jerzy Biafia. Potem powrót do Olsztyna i za jakiś czas samodzielna praca w Sądzie Powiatowym w Bartoszycach. Było nas tylko dwóch, ilość spraw ogromna, zwłaszcza za niewywiązanie się przez rolników z obowiązkowych dostaw oraz samowolne opuszczanie pracy przez robotników.

Po roku dostaję nominację na sędziego, a następnie wiceprezesa sądu. Wstępuję do partii, i tu również zakładam koła ZMP przy Sądzie i Prokuraturze. Zostaję wybrany do Zarządu Powiatowego ZMP w Bartoszycach jako wiceprzewodniczący. Kończę studia II stopnia. Nadchodzą lata 1956. Czytamy prasę, wierzę w demokrację, zaczynamy mówić otwarcie i szczerze. Niektórzy dostają po głowie. ZMP już nie istnieje. Przeżywam to wszystko, załamuję się, przestaję wierzyć we wcześniej głoszone słowa.

Znając już nieco lepiej życie, zaczynam działać. Zostaję wytypowany na radnego Miejskiej Rady Narodowej na miejsce, z którego nie mogę być nie wybrany, ale otrzymuję i tak nadspodziewaną ilość głosów.

W tym czasie takie miasta jak Bartoszyce dostają więcej samodzielności. Staramy się to wykorzystać, bo nigdy nic nie wiadomo. Po latach tłustych przychodzą lata chude i tak jest cyklicznie. Miasto rośnie, rozrasta się, pięknieje. Przychodzą młodzi, mądrzy ludzie. Rodzi się znowu wiara w życie, w ludzi. Niestety, nie na długo, bo oto znów lata chude, 1968—1970. Rzecz okropna. Lepiej nie wspominać. Przyczyny znamy.

Żyję już prawie 50 lat, obserwuję ludzi i widzę, że nie zawsze zdolności, talent, zmysł organizacyjny jest doceniany. Często o stanowiskach, pracy, płacach decydują przeróżne układy, układziki. Kiedyś będąc jeszcze młodszym, pozwoliłem sobie publicznie skrytykować dzieci jednego z miejscowych dostojników, do dziś odczuwam jego zemstę. U nas bowiem ludzi, działaczy partyjnych, często utożsamia się z partią i wszelka ich krytyka jest przez nich rozumiana jako atak na partię, z czym nigdy nie mogłem się pogodzić.

Nam Polakom obecnie najbardziej potrzeba — spokoju, i jeszcze raz spokoju. Sądzę, że nadejdą dni lepsze. Wierzę, że należytą rangę zyska hasło: „Człowieka się ocenia tylko po jego pracy".

Czy osiągnąłem to o czym marzyłem? Na pewno nie, ale nie przez swoją nieudolność, czy brak wiedzy, lecz przez ludzką zazdrość, fałsz, obłudę i swoją szczerą naiwność. Nie owijam nic w bawełnę, mówię to co myślę, nauczyli mnie tego rodzice, nauczyciele oraz ZMP, nie robię przez to kariery, wystarczy mi to co mam, ale mam też sumienie, które mi podpowiada, że Polsce nie potrzeba lakiernictwa. Ale niektórzy ludzie tego nie mogą zrozumieć.

Każdy z nas powinien być przede wszystkim, moim zdaniem, Polakiem dumnym ze swej Ojczyzny, dbać o Jej interesy, tak w kraju jak i za granicą, kochać swoją Ojczyznę, nie przynosić wstydu, dobrze pracować, dobrze wychowywać swoje dzieci, być wzorem dla innych, zwalczać prywatę, obłudę, zakłamanie, dorabianie się za wszelką cenę kosztem państwa czy innych ludzi. Mam dzieci i one dodają mi wiary w życie. Oni, ich rówieśnicy bardzo krytycznie oceniają nasze wady, nieudolności i brak odpowiedzialności. Wierzę głęboko, że będzie lepiej.

ZAKŁADY SPECJALNE – 15 czerwca br.

TOTALIZATOR SPORTOWY

KAŻDY KUPON BIERZE UDZIAŁ w LOSOWANIU NAGRÓD SPECJALNYCH:

70 wycieczek dwuosobowych do Jugosławii oraz 15 samochodów „SYRENA"

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE — BEZ OGRANICZEŃ.

k 2415-0

SZEROKI ASORTYMENT

- sprzętu sportowego
- odzieży sportowej
- artykułów papierniczych
- zabawek i upominków

POLECA

wphw na Jarmarku Turystycznym

w Białymstoku na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej

ZAPRASZAMY w godz. 11—19.

k 2485-1

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 956 lub 333-48 wew. 1, 2. k 2471-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 959 czynny całą dobę, w niedzielę i święta świadczymy usługi w godzinach 8—16. k 2463-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi, instalowania anten indywidualnych Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30 — 15.30. Soboty 7.30—13.30. k 2464-0

WPHW — naprawa telewizorów ul. Narewska 3, w godz. 9—17, soboty w godz. 10—14, tel. 257-70. ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17 tel 293-13. k 2465-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07, w godz. 10—18. soboty 10—16. k 2466-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych. k 2467-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych. k 2468-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejniczaka — Starosielce, w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12. k 2469-0

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok, tereny wystawowe, ul. Kawaleryjska. k 2470-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-23-28. Drozdowski. g 3165-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 292-47, 213-87. Gałecki. g 3145-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76. Bondaruk. g 3103-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 235-33. Kalinowski. g 3187-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74. Woroszyło. g 3191-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 222-46. Zawistowski. g 3189-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13. Zamajtys. g 3173-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 283-58. Klibisz. g 2520-0

PRANIE dywanów, wykładzin u klienta, tel. 354-35. Jarmoc. g 3270-0

BLACHARSTWO budowlane — krycie dachów, obróbki blacharskie — wykonuję. Białystok, Warszawska 76 m. 50. Tryznowski. g 3208-1

WYKONUJĘ bramy, balustrady, ogrodzenia oraz blacharstwo samochodowe. Czarna Białostocka, ul. Zamiany 9. Izdebski. g 3190-1

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa tel. 10-95-12. k 2322-0

SZLIFOWANIE wałów korbowych i cylindrów do: „Fiata", „Łady", „Moskwicza", „Skody", „Żuka", „Wołgi", „Ursusa". Regeneracja wałów korbowych, naprawy główne silników „Syreny". Giżycko, Kilińskiego 24 (nad kanałem). Bartosiewicz. g 3030-0

ZAKŁAD Usług Elektromechanicznych i Naprawy Maszyn Biurowych WSI „Odnowa" przy ul. Wesołej 17 (wejście od podwórza), tel. 274-31 wykonuje: naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, przewijania silników elektrycznych, oraz naprawy piszących maszyn biurowych codziennie w godz. 9—17 w soboty w godz. 9—15. k 2456-0

ZAKŁAD Naprawy Urządzeń Chłodniczych WSI „Odnowa" przy ul. Mickiewicza 32, tel. 242-03 wykonuje: naprawy lodówek, regenerację agregatów chłodniczych oraz naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego codziennie w godz. 9—17, w soboty w godz. 9—15. k 2455-0

SAMOCHODY

BŁOTNIK tylny, lewy do „Zastawy" — sprzedam. Białystok, ul. Prowiantowa 4 m. 1. g 3205-1

„VOLKSWAGENA" 1300 — sprzedam. Białystok, ul. Nowogródzka 6 m 44 (po godz. 16). g 3046-1

„FORDA ESCORT" 940 (1975 rok, produkcja RFN) — sprzedam, Augustów, Śródmieście 23/25. p 949-1

„FIATA" 1500 — sprzedam. Gołdap 19-500, ul. Świerczewskiego 16/3. p 977-1

„FIATA" 1500 fabrycznie nowego — sprzedam. Białystok, tel. 41-21-45. g 3197-1

„FIATA" 126p Special fabrycznie nowego — sprzedam. Ełk, 6-go Kwietnia 12 m. 49. g 3039-00

„FIATA" 127p — sprzedam. Białystok, Produkcyjna 31. g 3184-1

„ŁADĘ" fabrycznie nową — sprzedam. Białystok, tel. 233-36. g 3185-1

MOSKWICZA 412 — stan dobry — sprzedam, Hajnówka ul. 1 Maja 1. p 934-1

„SYRENĘ" 105 L (1976 rok) — sprzedam. Łomża, ul. Wojska Polskiego 25 m 4, tel. 31-47. p 988-1

„SKODĘ" 120 L (rok produkcji 1977 wrzesień) — tanio sprzedam. Jan Batus. 16-300 Augustów, Pl. J. Krasickiego 13 m 3. p 1008-1

„TRABANTA" 601 (1978 rok) — sprzedam, Łomża, ul. Wojska Polskiego 161 „c" m 4, tel. 42-11 wew. 242 (po godz 16). p 990-1

„WARSZAWĘ" 224 stan dobry, części zapasowe — pilnie sprzedam. (cena 35 tys.). Ełk, Kilińskiego 33 (w podwórku). p 992-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W BIAŁYMSTOKU

zatrudni od zaraz

pracowników w zawodach budowlanych:

- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- MONTAŻYSTA
- SPAWACZ
- BLACHARZ-DEKARZ
- MALARZ BUDOWLANY

na budowach realizowanych w kraju i za granicą (w ZSRR).

Wynagrodzenie w/g akordowego systemu płac.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym bądź kwaterach prywatnych.

Przedsiębiorstwo dysponuje własną bazą wypoczynku pracowników i ich rodzin, a także bazą kolonijną dla dzieci.

Warunki pracy do omówienia w biurze BPBP w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, pokój 10.

k 2458-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku zatrudni

— **HIGIENISTKĘ i POMOCE KUCHENNE**

na kolonii letniej w Sokolu Białostockim na trzech turnusach tj. od 13 czerwca do 12 sierpnia 1980 r.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Socjalno-Bytowa, ul. Fabryczna 2, pokój 17. k 2495-1

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ W SUWAŁKACH zatrudni

— **KIEROWNIKA PIEKARNI**
— **4 BRYGADZISTÓW PIEKARSKICH**
— **10 PIEKARZY**

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

Oferty należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych, pokój nr 32 i 33 w biurze Oddziału w Suwałkach, ul. Utrata 28A, tel. 22-68 wew. 2.

k 2449-0

„REJON ENERGETYCZNY AUGUSTÓW przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią dla:
— Augustów ulice: Nadrzeczna, Dąbrowskiego, Wierzbna od dn. 9.06.1980 r. godz. 7 do dnia 30.06.1980 r. godz. 16 wyłączenia będą dokonywane bez załączania na noc.
— Nowosady, Konstantynówka, Bubele, Kielczany, Rynkojeziory, Jodeliszki, Radziucie, Jenorajście, Jenorajście PGR, Burbiszki w dn. 9—18.06.1980 r. w godz. 7—15.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu kapitalnego urządzeń elektroenergetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 471 w. 31. k 2389-1

Białostockie Zakłady Garbarskie W BIAŁYMSTOKU

przyjmują zapisy

kandydatów, którzy ukończyli 16 lat, do klasy pierwszej na rok szkolny 1980/81 przy:

ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 w Białymstoku

w zawodzie:

— garbarza

Nauka trwa 2 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz wyróżniający się nagrody.

Absolwentom przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem, dobre warunki pracy, możliwość dalszej nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu.

Podanie o przyjęcie należy składać do Działu Spraw Pracowniczych Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku, ul. Wąska nr 15, dołączając następujące dokumenty:

— podanie o przyjęcie do szkoły
— 3 zdjęcia
— metrykę urodzenia + pieczątka o miejscu stałego zamieszkania
— świadectwo lekarskie
— świadectwo ukończenia VII klasy
— świadectwo z półrocza klasy VIII

O uzyskaniu skierowania do szkoły decydować będzie kolejność nadsyłanych zgłoszeń.

k 2441-00

DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w Bielsku Podlaskim **ogłasza PRZETARG** na sprzedaż pod rozbiórkę budynku drewnianego po byłej szkole podstawowej w Bolestach.

Cena wywoławcza — 15.282 zł

Oferty należy składać w kopertach w kancelarii Zbiorczej Szkoły Gminnej w Bielsku Podlaskim ul. Mickiewicza 126 do dnia 19 czerwca 1980 r. do godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZSG przy ul. Mickiewicza 126 do dnia 19 czerwca 1980 r. do godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 czerwca 1980 r. o godz. 10 w świetlicy ZSG przy ul. Mickiewicza 126. k 2399-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

Im. J. Krasickiego

PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL"

W BIAŁYMSTOKU, ul. Transportowa 2, tel. 260-91

zawiadamia, że

posiada jeszcze dodatkowe możliwości przyjęcia uczniów

do klasy pierwszej w zawodzie:

-montera rurociągów przemysłowych

Czas nauki — 3 lata, wiek kandydata 15—17 lat.

Uczniowie spoza Białegostoku otrzymują bezpłatny internat.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres szkoły.

k 2451-0

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ „POGOŃ"

w BIAŁYMSTOKU, ul. Mickiewicza 56

przyjmuje absolwentów

Liceum Ogólnokształcącego na 2-letnią naukę w zawodach:

— **MASZYNISTA MASZYN TYPOGRAFICZNYCH ARKUSZOWYCH**
— **MASZYNISTA MASZYN OFFSETOWYCH**
— **SKŁADACZ RĘCZNY**

oraz prowadzi przyuczenie do pracy w trybie przyśpieszonym (3 miesiące) w zawodzie:

— **OPERATOR MASZYN POLIGRAFICZNYCH**

Spółdzielnia zapewnia możliwość kontynuowania nauki w Studium Poligraficznym w Warszawie.

Szczegółowych informacji udziela Komórka Pracownicza Spółdzielni, tel. 264-31 lub 260-11 wew. 9.

k 2421-1

„TRABANTA" 601 (1972 rok produkcji) stan dobry — sprzedam. Suwałki, ul. Mereckiego 45. p 1005-1

„WARSZAWĘ" 223 (1972 rok produkcji) — sprzedam. Janusz Bronikowski. zm. Gębałówka, gmina Bakałarzewo. p 966-1

„WARSZAWĘ" 223 stan dobry — sprzedam. Pisz, Warszawska 44 tel. 28-94. p 960-1

„ŻUKA" blaszaka (1975 rok produkcji) oraz „Zastawę" 1100p fabrycznie nową — sprzedam. Alfred Romańczuk. zam. Długie, gmina Sztabin, woj. suwalskie. p 998-0

„ŻUKA" stan dobry — sprzedam. Olecko, ul. Lenina 20 m 2. p 951-1

„ŻUKA" — pilnie sprzedam. Ruciane-Nida, ul. Wiejska 11, tel. 104. g 3195-1

„STARA" 28 (przebieg 15 tys.) — sprzedam. Czesław Kuczynko. Suchowola, 1-go Maja 13, tel. 56. p 1026-1

PRACA

PRZYJMĘ nianię do dwuletniego dziecka. Polkowska. Łomża, Piękna 12/14 (po godz. 16). p 991-1

ZATRUDNIĘ pracownika. Zakład Ślusarski. Białystok, Nowotki 8. Kowalczuk. g 3192-0

DO hodowli drobiu potrzebni pracownicy, Kawęczyn 76 Słomczyn 05-507 dojazd PKS W-wa Mokotów w kierunku Brześce. k 2329-1

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, Ciołkowskiego 7. g 3262-1

ODSTĄPIĘ pokój pani. Białystok, Łabędzia 24. g 3248-1

M-3 w Hajnówce zamienię na podobne w Białymstoku. Hajnówka, ul. Wyzwolenia 26/59. p 933-1

DWA mieszkania M-2 i M-4 w Białymstoku — zamienię na jedno czteropokojowe (najchętniej w centrum). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3181. g 3181-1

M-4 komfortowe w Białymstoku — sprzedam. M-1 lub M-2 — kupię. Tel. 235-21. g 3193-1

RÓŻNE

WILLĘ niezupełnie wykończoną — sprzedam. Białystok, ul. Kmicica 16 (boczna Armii Radzieckiej). g 3202-0

NADLEŚNICTWO SZCZERBA unieważnia cechówkę odbiorczą Nr 37 należącą do Nadleśnictwa Szczerba Leśnictwa Nowinka. k 2423-1

DOM jednorodzinny z posesją 1400 m. kwadr. w Ełku — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul. Kościuszki 1/47 (po godz. 15). p 1006-0

UNIEWAŻNIA się czek nielimitowany nr CD 0115346 opatrzony pieczątką o treści Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Białymstoku 18-400 Oddział w Łomży ul. Sikorskiego 21a tel. 35-18 i dwoma nieczytelnymi podpisami. k 2477-1

DOM nowoczesny — sprzedam. Suwałki, Mereckiego 15. p 1004-0

PLAC 900 m kwadr. z domem w Białymstoku — tanio sprzedam. Białystok, Sienkiewicza 89 m 18 (po godz. 16). g 3195-1

DZIAŁKĘ budowlaną 800 m kwadr. położoną w Dojlidach Górnych — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Radzymińska 4 m. 18 (oś. Białostoczek, po godz. 16). g 3196-1

DZIAŁKĘ 5 tys. m kwadr., dom — sprzedam. Radzymin koło Warszawy, ul. Wołomińska 20 (róg Zielonej). Falkowski. g 3200-1

MASZYNĘ do zbioru kukurydzy na kiszonkę (produkcji RFN) nową — sprzedam. Klementowicz. Sankury, 16-502 Kramowo, gmina Puńsk. g 3199-1

CIĄGNIK C-4011 po kapitalnym remoncie z pługiem — sprzedam. Stefan Celep, Staświny, 11-513 Miłki. p 980-1

CIĄGNIK C-360 — pilnie sprzedam. Aleksander Sienica, 16-420 Raczki, woj. suwalskie. p 952-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZSMP w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu marki „Fiat" 125p, rok produkcji 1977. Całkowity przebieg pojazdu wynosi 132.963 km.

Cena wywoławcza wynosi — 72.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 9 czerwca 1980 r. o godz. 10, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZW ZSMP do dnia 9 czerwca 1980 r.

Samochód można oglądać w środy i piątki od godz. 14—16 w ZW ZSMP przy ul. 22 Lipca 11 w Suwałkach.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2516-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. Pozioma 4

prowadzi rejestrację

KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY SEZONOWEJ przy produkcji mrożonek owocowych.

Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii 1, 14, 15).

Płace do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy. k 2453-0

REJON ENERGETYCZNY w GIŻYCKU przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy które wystąpią w miejscowościach:
— Wizental PGR — w dniu 6.06.1980 r. w godz. 8—14,
— Pieczonki — w dniu 10.06.1980 r. w godz. 8—14
— Węgorzewo ul. 22-go Października w dniu 11.06.1980 r. w godz. 8—14,
— Węgorzewo, ul. Łuczańska w dniu 12.06.1980 r. w godz. 8—14
— Staświny MBM w dniu 13.06.80 r. w godz. 8—14.

Powyższe przerwy spowodowane są przeglądem urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku tel. 22-47. k 2386-1

CIĄGNIK C-355 oraz „Warszewę" górnozaworową — tanio sprzedam, Radziszewski, Stańczyki, gmina Dubeninki. p 981-1

APARATURĘ basową i vocal 100 i 200 wat — sprzedam. Białystok, ul. Nowy Świat 11 m 15. g 3203-1

MEBLE antyczne — sprzedam. Łomża, ul. 22 Lipca 26/6. p 989-1

DWA taksometry „Poltax 2" — sprzedam. Białystok, ul. Zgoda 12. g 2997-1

„PRAKTICA NOVA TL", „Orestor" 100 mm, światłomierz „Weinmar" Lux CDS, łódź ze sklejki „Alga" z przyczepą do holowania oraz silnik „Moskwa" 250 cm. sześć. — sprzedam. Białystok, tel. 222-17 (po godz. 16). g 3242-1

70 m KWADR. mozaiki parkietowej jesionowej lub dębowej — kupię. Lucjan Mazurowski, 16-300 Augustów, ul. M. Konopnickiej 8 m 45. p 937-1

ROŻEN elektryczny — sprzedam. Wiadomość: Mikołajki „Wagabunda", tel. 80. p 979-1

MOTOCYKL MZ TS 250/1 sport — sprzedam, 11-500 Giżycko ul. Staszica 9/1, tel. 22-54. p 978-1

SILNIK „Wietierok 12 E" o mocy 12 KM nowy — pilnie sprzedam. Wiadomość: Jerzy Karłowicz, zam. 11-730 Mikołajki, Pl. Wolności 3/3, tel. 44 (po godz. 17). g 3047-1

SILNIK do łodzi „Wicher-M" 25 KM (nowy) — sprzedam. Białystok, ul. Leszczynowa 44 m 83. g 3188-1

GARAŻ — blaszak — sprzedam. Czarna Białostocka, Sosnowa 4, tel. 163. Sadowski. g 3186-1

BETONIARKI 150—250 poleca T. Moroz. Stare Berezowo 76, 17-206 Stary Kornin (Hajnówka) p 1009-1

DOM z placem — sprzedam Choroszcz, Sienkiewicza 18. g 3182-1

DOM drewniany z budynkami gospodarczymi, ogródkiem w Białymstoku — sprzedam. Wiadomość: Tel. 219-32. g 3201-1

DOM na wsi z dużym ogrodem (30 km od Białegostoku) — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Zdrowa 4. g 3204-1

PÓŁ domu z ogrodem — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, ul. Nowowiejska 39 (po godz. 16), oczekuję ofert). p 1016-1

POŁÓWKĘ domu (piętrowy, murowany, 120 m, stare budownictwo, wszelkie wygody, sklep, ogród) — sprzedam, Zambrów, Kościuszki 10, Dmochowski. p 999-1

ODDZIAŁ TERENOWO-OSOBOWY PKS w Szczytnie unieważnia zagubioną pieczątkę firmową następującej treści: Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Olsztynie Oddział Terenowo-Osobowy w Szczytnie Placówka Terenowa w Piszu, tel. 23-50, tlx 052246-3.— k 2399-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Inż. STEFANOWI KOTOWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy WOPR Szepietowo. k 2500-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Doktorowi WŁADYSŁAWOWI ROSIE
z powodu śmierci
OJCA
składają:
KG PZPR, POP oraz Naczelnik Gminy Kruklanki. k 2514-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE
z powodu śmierci
BOLESŁAWA SAWICKIEGO
długoletniego członka Spółdzielni Rzemieślniczej Remontowo-Budowlanej w Białymstoku
składają:
Rada, Zarząd, pracownicy oraz wszyscy członkowie Spółdzielni. k 2487-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE
z powodu śmierci
Dyrektora mgr Inż. TADEUSZA MICHALSKIEGO
składają:
Dyrekcja i pracownicy RPM w Bielsku Podlaskim. k 2488-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANTONIEMU KLIMOWICZOWI
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. J. Marchlewskiego w Białymstoku. k 2460-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WALDEMAROWI RYBKO
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa. k 2496-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TADEUSZOWI PASKOWI
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy. k 2418-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZENONOWI ŚREDZIŃSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy WPEC w Białymstoku. k 2448-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HELENIE GLINKA
z powodu zgonu
BRATA
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Powszechnej Agencji Handlowej ZUH w Białymstoku. k 2491-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Doktorowi WŁADYSŁAWOWI ROSIE
z powodu śmierci
OJCA
składają:
pracownice Gminnego Ośrodka Zdrowia w Kruklankach. k 2513-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. GERTRUDZIE DAKOWICZ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja Wydziału BG Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Rada Zakładowa ZZPPiS oraz współpracownicy. k 2512-1

Wyrazy szczerego współczucia
HELENIE I EDWARDOWI DROCHOWICZOM
z powodu śmierci
MATKI I TEŚCIOWEJ
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa oraz pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Piątnicy. k 2499-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. WITOLDOWI DZIESZKIEWICZOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział Olecko. k 2485-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. MONICE I ZYGMUNTOWI ZDAN
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział Olecko. k 2482-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Tow. TERESIE DAWIDOWSKIEJ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w Grajewie, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy. k 2475-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JADWIDZE DZIESZKIEWICZ
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy WZSR „SCH" Zakładu Gospodarczego w Olecku. k 2481-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr Inż. MIKOŁAJOWI KOŚCIUKOWI
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy PRIM BR Białystok. k 2492-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
NIKODEMA TOCZYDŁOWSKIEGO
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, OOP i pracownicy Zakładu Remontowo-Montażowego W.S.Mi. w Białymstoku. k 2489-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr LEONARDOWI PAWLUKIEWICZOWI
z powodu śmierci
OJCA
składają:
koleżanki i koledzy, Komitet Rodzicielski oraz młodzież III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. k 2497-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. lek. WŁADYSŁAWOWI ROSIE
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa POP i współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Węgorzewie. k 2515-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE SAWICKIEJ
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Naczelnik M i G, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zabłudowie. k 2498-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TADEUSZOWI ROSZKO i HENRYCE OLSZYŃSKIEJ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zakładu Mleczarskiego w Mońkach. k 2473-1

Ponad 81 tys. złotych za makulaturę

Duże brawa dla uczniów!

18 maja — w dniu ogólnopolskiego czynu partyjnego młodzież białostockich szkół podstawowych uczestniczyła w zbiórce makulatury. Inicjatywa Inspektoratu Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego spotkała się z szerokim poparciem uczniów i wychowawców.

Wyniki, jakie osiągnęła młodzież zasługują na uwagę. Przemysł papierniczy wzbogacił się o wiele ton cennego surowca jakim jest makulatura, a konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia zwiększyło się o 81.340 zł.

Najlepsze wyniki w zbiórce uzyskali uczniowie szkół podstawowych: nr 4 (8.140 zł), nr 33 (7.847 zł) nr 26 (5.656 zł), nr 13 (4.380 zł), nr 12 (4.320 zł) i nr 15 (3.980 zł).

Duże brawa! Prosimy o częste bisy. (HeK)

Wybory samorządu mieszkańców

Trwa kampania wyborcza do komitetów i rad osiedlowych. Na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych wybierani są działacze znani, cieszący się szacunkiem mieszkańców w osiedlach. Im właśnie są powierzone pełnomocnictwa w podejmowaniu działań służących zaspokajaniu potrzeb społecznych danego środowiska.

A oto terminy i miejsca najbliższych konferencji w Białymstoku:

- w niedzielę, 8 bm., godz. 15, Komitet Osiedlowy nr I — w remizie strażackiej przy ul. Produkcyjnej;
- 9 bm., godz. 18, KO nr 2 — w Szkole Podstawowej nr 24 przy ul. Antoniukowskiej i KO nr 13 w Szkole Podstawowej nr 26 przy ul. Warmińskiej;
- 10 bm., godz. 17, KO nr 30 w Szkole Podstawowej nr 33 przy ul. Piastowskiej i o godz. 18, KO nr 15 w Szkole Podstawowej nr 15 przy ul. Żurawiej;
- 11 bm., godz. 17, KO nr 22 w siedzibie Komitetu przy ul. Kijowskiej, KO nr 25 w Klubie „Zachęta" przy ul. Nowotki, KO nr 4 w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Broniewskiego; o godz. 17.30, KO nr 14 w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Gdańskiej i o godz. 18, KO nr 31 w Szkole Podstawowej nr 30 przy ul. Leśnej;
- 12 bm., godz. 17, KO nr 8 w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul. Jesiennej i o godz. 18, KO nr 5 w Szkole Podstawowej nr 29 przy ul. Promiennej.
- 13 bm., godz. 17, KO nr 29 w Klubie „Relaks" przy ul. Zwycięstwa i o godz. 18 — KO nr 20 w Szkole Podstawowej nr 23 przy ul. Kościelnej.

Wszystkich mieszkańców serdecznie zapraszamy. Jest dobra okazja, aby przedstawić własne postulaty, problemy, bolączki, włączyć się do współgospodarzenia swoim osiedlem. (SA)

Komunikat MPK

W związku z zamknięciem w dniu 5 czerwca w godzinach 10—14 dla ruchu kołowego ul. Lipowej i Rynku Kościuszki, atuobusy komunikacji miejskiej zostaną skierowane na trasy zastępcze. I tak autobusy linii 2, 4, 5, 7 i 8 zostaną skierowane na Aleję 1 Maja, autobusy linii 3, 6, 10, 11 i 16 kursować będą ulicami: Dzierżyńskiego, Marchlewskiego (rondo) i Al. 1 Maja. Ponadto w godz. 11—13 autobusy linii 12 zostaną wycofane z ul. Olejniczaka i będą kursowały do dworca w Starosielcach ulicą Wrocławską. Na trasach zastępczych autobusy będą zatrzymywać się na wszystkich przystankach. Trasy linii 1, 9, 13, 14, 15 nie ulegają zmianie. (jas)

Sadzimy lasy i krzewy

Stało się już, tradycją, że maj jest miesiącem sadzenia lasu przez pracowników sokólskich zakładów pracy. Nie sprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały, że do tych prac przystąpiono dopiero w trzeciej dekadzie miesiąca.

W ramach czynu społecznego przy ul. Okrzei zasadzono około trzech tysięcy krzewów i sto drzewek jarzębiny. Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy wraz z gminną służbą rolną zalesili blisko 1,5 ha gruntów koło wsi Zadrożany. Do czynu aktywnie włączyli się myśliwi z koła łowieckiego „Sokół", sadząc 1,2 ha lasu. Natomiast załoga Zakładu Mleczarskiego posadziła koło punktów skupu w rejonie swego działania 600 topoli. Ustalono, że prace te będą kontynuowane jesienią br. Łącznie planuje się zasadzić blisko 30 tysięcy drzew i krzewów. (kos)

Finał konkursu oszczędzania

Dobiegł końca międzyszkolny konkurs pn. „Dziś oszczędzasz w SKO, jutro — w PKO" zorganizowany w roku szkolnym 1979/80 przez Narodowy Bank Polski wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, Związkiem Harcerstwa Polskiego i Polskim Radiem — Redakcją „Błękitna Sztafeta".

W konkursie udział wzięli uczniowie korzystający z usług Szkolnych Kas Oszczędności, uczestnicząc w nim zbiorowo jako szkoła lub drużyna harcerska. Konkurs polegał na dokonywaniu przez młodzież regularnych wpłat na SKO, jeden raz w miesiącu, od 1 września 1979 do 31 marca 1980 r. i niepodejmowaniu pieniędzy w tym czasie. W województwie białostockim udział w konkursie zgłosiły sześćdziesiąt cztery szkoły i jedna drużyna harcerska.

Przy ocenie wyników i przyznawaniu nagród brano pod uwagę systematyczność, wytrwałość w oszczędzaniu, udział w działalności SKO organizacji młodzieżowych działających na terenie szkoły, jakość i ilość prac społecznie użytecznych, wykonywanych w ciągu roku szkolnego, z których dochód wpłacany był na zbiorczą książeczkę oszczędnościową PKO. Dużą rolę w ocenie konkursu odgrywała działalność wychowawczo-propagandowa w zakresie popularyzacji idei oszczędzania i gospodarności.

Honorowe dyplomy uznania otrzymały następujące **Szkoły Podstawowe w Białymstoku — nr 8, 15, 18, 20, 23, 25, 33, Szkoła Podstawowa nr 3 w Bielsku Podlaskim, Zbiorcza Szkoła Gminna w Czarnej Białostockiej, Szkoły Podstawowe w Borysówce i Grabowcu, oraz Zbiorcza Szkoła Gminna w Czeremsze.** Wyróżniającym się w konkursie uczniom przyznano nagrody rzeczowe o łącznej wartości ośmiu tysięcy złotych. Trzynaście szkół wzięło udział w losowaniu nagród zespołowych. Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku wylosowała czteroosobowy namiot „Warta 4", dwa materace i mieszek do ich pompowania, Szkoła Podstawowa w Paszkowszczyźnie — również namiot czteroosobowy „Pilica 4" i dwa materace.

Trzynastu opiekunom SKO oraz trzem pracownikom z nadzoru pedagogicznego przyznane zostały nagrody w formie premiowych bonów oszczędnościowych PKO o łącznej wartości dziesięciu tysięcy złotych, za wkład w popularyzowaniu idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej.

Jednocześnie, w związku z wprowadzeniem drugiego etapu konkursu, Wojewódzka Komisja Ocen wytypowała do eliminacji krajowych najlepszą szkołę w województwie. Będzie to **Szkoła Podstawowa nr 8** z Białegostoku, w której opiekunem SKO jest nauczycielka — **Helena Burzyńska.** (iT)



W „Chatce Puchatka"

„Chatka Puchatka" — tak bajecznie nazwana została drewniana budowla, która zdobi plac zabaw i gier w osiedlu „Przydworcowym" w Białymstoku. W razie deszczu użycza schronienia dzieciom, które chętnie korzystają z huśtawek i boisk. Na szczęście, w Dniu Dziecka deszcz nie padał, a wokół chatki dziecięcy gwar rozbrzmiewał głośniej niż co dzień.



Najpierw władze Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" złożyły życzenia najmłodszym swoim mieszkańcom, zgromadzonym na dziecięcym festynie. Następnie wystąpił uczniowski zespół taneczny. W części konkursowej dzieci rysowały swoją wizję Białegostoku przyszłości, który jak by wynikało z dziecięcych wyobraźni, będzie monotonnie geometryczny. Wiele emocji dostarczały gry zręcznościowe. Każdego uczestnika zabaw panie z administracji osiedla honorowały nagrodami i słodyczami. Chłopcy rywalizowali w strzelaniu piłką do bramki, w jeździe na wrotkach z odbijaniem piłki tenisowej itp. Najmłodsze latorośle bezceremonialnie fikały nóżkami na huśtawkach, jakby był to najzwyklejszy dzień powszedni.

Tekst i fot.: **KAW — Jan Podziewski**

W kilku wierszach

- W czwartek, 5 czerwca o godz. 18 zapraszamy do Amfiteatru w Białymstoku na koncert grupy „Sunshine and Band" oraz grupy tańca nowoczesnego MDK. (bis)
- W najbliższy piątek o godz. 19 rozpocznie się w białostockim Klubie „Społem" wieczór poezji i muzyki. Wystąpią w nim: znana i bardzo lubiana aktorka — Anna Seniuk oraz Cezary Owerkowicz. (BM)
- W niedzielę, 8 czerwca br., w sali widowiskowej Domu Kultury w Bielsku Podlaskim odbędzie się finałowy przegląd pod hasłem: „Piosenka białoruska — 80" dla młodzieży szkół podstawowych, w którym weźmie udział pięćdziesięciu wykonawców. Wystąpią oni w trzech kategoriach: solistów, duetów i zespołów wokalnych, i zaprezentują piosenkę współczesną. Początek eliminacji o godz. 10. (ic)

Forum nowatorów w mleczarstwie

Realizacja zadań społeczno-ekonomicznych, wytyczonych przez VIII Zjazd partii wymaga dalszego rozwoju wynalazczości i racjonalizacji, które decydują w niemałym stopniu o efektach naszej gospodarki. Obecnie w klubach techniki i racjonalizacji na Białostocczyźnie odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. W czasie tych spotkań twórcy bilansują swój dorobek i wytyczają kierunki dalszego rozwoju postępu technicznego.

OSTATNIO w wiodącym zakładzie mleczarskim w Łapach odbyło się takie forum nowatorów z Międzyzakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy białostockiej Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, która należy do czołówki w swej branży. Szczyci się nawet zdobyciem pierwszego miejsca w kraju w 1978 r. w zakresie racjonalizatorskich osiągnięć.

Jakie formy działalności zadecydowały o tym sukcesie?

Przede wszystkim — jak twierdzą nowatorzy — dużą popularność zyskały giełdy pomysłów, których w ostatnich dwóch latach odbyło się 21 i uczestniczyło w nich tysiąc twórców. W roku ubiegłym na krajowej giełdzie zorganizowanej z inicjatywy WSM zaprezentowano najnowsze i najciekawsze rozwiązania w przemyśle mleczarskim. Odbyła się też wystawa osiągnięć tej branży w Bielsku Podlaskim.

Bardzo ważną formą wymiany doświadczeń z pokrewnymi zakładami są specjalistyczne wycieczki krajowe i zagraniczne, a szczególnie na Targi w Poznaniu i Lipsku oraz do Zakładu Mleczarskiego w Žilinie (Czechosłowacja).

Ostatnio poprawiła się jakość mleka dzięki urządzeniu chłodzenia w punktach skupu w Poświętnem k. Łap i Ogrodniczkach k. Białegostoku.

Z osiągnięć nowatorów na uwagę zasługuje m. in. modernizacja działu kazeiniarni w Zakładzie Mleczarskim w Hajnówce i zainstalowanie urządzenia do przedłużania pasteryzacji mleka na proszek dla niemowląt w ZM w Łapach. W roku ubiegłym w zakładach WSM zastosowano jedenaście rozwiązań techniczno-technologicznych w ramach rozpowszechnienia projektów, m. in. wykorzystano licencję Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Jest to sposób koagulacji białek mleka.

W roku ubiegłym w WSM zgłoszono 127 projektów, w których 59 wdrożonych dało efekty ekonomiczne w wysokości 3 mln 550 tys. zł. Są one większe o 1 mln 855 tys. zł niż w 1978 r.

W czasie zebrania sprawozdawczo - wyborczego MKTiR ustalono program działania na lata 1980—1982. Twórcy domagali się terminowego wypłacania wynagrodzeń za zastosowane innowacje. Postulowali też powołanie brygad racjonalizatorskich dla rozwiązania pewnych problemów technicznych, m. in. wprowadzenia mechanicznego mycia kontenerów.

Wybrano nowy Zarząd MKTiR, w skład którego weszli wypróbowani działacze: **Taida Borucińska, Irena Sokół, Kazimierz Jankowski, Jerzy Kruk, Mieczysław Wiśniewski i Tadeusz Zajkowski.** (es)

W oczekiwaniu na kolejny wypadek!

Wielu mieszkańców Białegostoku pamięta tragiczny w skutkach wypadek przy ul. Mickiewicza, kiedy spróchniałe drzewo runęło na przejeżdżający samochód osobowy. Nie stało się to — niestety — wyraźną przestrogą i ostrzeżeniem dla **Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni.**

W br. pisaliśmy o trwających ponad rok (od marca ubr.) monitach i interwencjach mieszkańców domu przy ul. Dzierżyńskiego 2/1, dyrekcji FPiU i Zespołu Radnych MRN z „Ponar-Biał" o jak najszybsze wycięcie czterech spróchniałych drzew grożących lokatorom i ich dzieciom oraz wychowankom pobliskiego Domu Dziecka.

Od kilku dni stwierdzić można kolejny fakt lekceważenia obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, kolejne zagrożenie życia i zdrowia, tym razem pracowników w RPZ. Do ciągnika „Ursus" przyczepiono duży zbiornik z wodą w celu podlewania zieleńców i kwietników. Wbrew przepisom, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, na wspomnianym zbiorniku przewozi się pracowników. Funkcjonariusze MO zwracali już uwagę traktorzystom. Skutek był do czasu... odjazdu radiowozu. Za moment znów przewożono pracowników. (h)

OBYCZAJE

Pokolenia

Pani Adela? Do niej trafić bardzo łatwo. Mieszka na Piastowskiej. Wystarczy zapytać chłopaków, co kopią piłkę, bo oni wiedzą najlepiej.

Pani Adela ma osiemdziesiąt dwa lata, bogaty życiorys i werwę nastolatki. Jeszcze dwa lata temu brała z wypożyczalni Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" namioty, śpiwory i jechała z młodzieżą na wycieczki, biwaki, wszędzie tam, gdzie rodzicom i nauczycielom było znacznie dalej niż do telewizora. Wracali opaleni, pełni wrażeń. Jak pogoda nie dopisywała, szli na „Czerwone Maki". Maki stworzyła osobiście także pani Adela, ponieważ potrzebny był taki młodzieżowy zespół kabaretowy. Że potrzebny, stwierdziła sama. Gdyby czekać z tym na zalecenia, wytyczne i programy, wyszłoby pewno, że wobec obiektywnych trudności takiej grupy zorganizować się nie da.

Ale kiedy zmontowała podwórkowe drużyny trampkarzy i wybiegła z nimi na boisko, nawet mój osobisty dziadek, Antoni, który niejednego konika już dosiadał, zdumiał się niezmiernie i od tego zdumienia aż „żytniej" musiał pociągnąć. Na sucho jakoś mu się w głowie nie mieściło.

Fakt faktem, że emerytowana nauczycielka pomysłowością i konsekwencją dorównuje niejednemu samorządowi. Nawet major Lipiński z warszawskiej komendy MO który z gościnnych występów w telewizji przeniósł się chwilowo do Białegostoku — przekazał okrągłą sumkę wygraną w teleturnieju, właśnie jej podopiecznym. Przyjechała też i telewizja. Raban, pełna gala, maluchy wystrojone w sztywne uniformy. Kręcić będą! Tylko że pani redaktor kazała dzieciaki powsadzać na krzesła i dyskutować o wychowaniu przez godziwą rozrywkę. Dyskusja była owocna, nafaszerowana teorią, podbudowana naukowo, ale program nie poszedł. Okazało się chyba, że lepsze byłyby ujęcia z łona natury na przykład.

Tak czy inaczej o społecznikowaniu pani Adeli mawia się w „Zachęcie" z podziwem. A że nie jest w tej pasji osamotniona, więc w osiedlach widać przede wszystkim emerytów i dzieci. W takim gronie jakoś najłatwiej się dogadać.

MIKRUS

W Filharmonii

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza na recital fortepianowy amerykańskiego pianisty polskiego pochodzenia, TADEUSZA KERNERA, znanego już białostockiej publiczności. Koncert odbędzie się 6 czerwca o godz. 19 w sali PF przy ul. Podleśnej 2. W programie utwory Mozarta, Chopina, Paderewskiego, Szymanowskiego, Szeligowskiego, Albeniza i Gershwina. (gr)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w środę — w terenie (Łomża — „Egzamin", godz. 19); w czwartek — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — w środę — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku", godz. 10 i 17. (W terenie: Bielsk Podlaski — „Wilk, koza i koźlęta"); w czwartek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — w środę i czwartek — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang., panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — w środę i czwartek — „Mama", prod. rum. (b.o.), godz. 10.30; „Ale kino", prod. USA, komedia (od lat 15), godz. 13, 15.30 i 17.45; „Przybywa jeździec", prod. USA (w wersji oryginalnej), kol., western (od lat 15), godz. 20.

„Syrena" — w środę — „Krzyżacy", prod. polsk., panor., kol. (od lat 6), godz. 9.30; „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20: w czwartek — „Gęsiarek Maciek", prod. weg., kol., dubb. (od lat 6), godz. 10.30; „Mistrz kierownicy ucieka", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — w środę i czwartek — „Szał", prod. ang. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec" — w środę i czwartek — „Inny mężczyzna, inna szansa", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — w środę — nieczynne; w czwartek — „Godziny grozy", prod. ang. (od lat 15), godz. 18.

„Kolejarz" — w środę — nieczynne; w czwartek — „Paciorki jednego różańca", prod. polsk., kol. (od lat 12), godz. 18.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — w środę — impreza zarezerwowana; w czwartek — „Spotkajmy się raz jeszcze" — program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Sztuka wyspy Jawy; Malarstwo flamandzkie XVII wieku. (W czwartek — nieczynne).

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16 w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet Glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w., Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północnowschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego.

Reduta Obrony Białegostoku — Punkt Muzealny (Wysoki Stoczek) — czynna: w środy i czwartki w godz. 15—17, w soboty w godz. 13—15.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Grafika Joanny Malcer (okręg gdański) i malarstwo Miry Żelechower-Aleksiun (okręg wrocławski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Ekspozycja polskiego malarstwa z udziałem twórców zagranicznych; Ekspozycja Ogólnopolskiej Rzeźby; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej (okręg warszawski); Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego (okręg zakopiański) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa fotograficzna Grzegorza Kowalewicza z Poznania (grupa fotograficzna „Świder); Galeria Młodych — Malarstwo Wiesława Obrzydowskiego z Krakowa — wystawy czynne w godzinach pracy Klubu.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Malarstwo Zbigniewa Petrykowskiego, Antoniego Romaszewskiego, Janusza Strzałkowskiego (okręg warszawski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — „Akty" — indywidualna wystawa malarstwa Jerzego Salamona (okręg rzeszowski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Radio i TV

ŚRODA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Utwory kompozytorów polskich; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Śpiewa M. Zawadzka; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Tu mówi Praha; 10.30 Z nagrań Kenny Drew; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Gra A. Balsam; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Nowe nagrania radiowe; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 R. Vaughan-Williams: „Wzlatujący skowronek"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada żeglarza" — 1 odc. pow.; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Katedra" — fragm. pow.; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „L'amore sacro e l'amore profano"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Aud. publicystyczna; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 Nowe nagrania radiowe; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Kiermasz płyt; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 W duecie z O. Petersonem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 W tonacji Trójki; 15.05 Lato w filharmonii; 16.00 Wakacje ze swingiem; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 Pomysł na udane wakacje; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.10 Uczeni w anegdocie; 8.25 A. Vivaldi: I koncert C-dur; 8.35 Rozmowy o filozofii; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.25 J. Brahms: II Trio fortepianowe C-dur; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 R. Strauss: Sceny z „Kawalera z różą"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Muzyka rozrywkowa; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce ludowe Grecji; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Sprawy drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — mag. J. Papaja; 17.25 „Lekarze przyrody" — aud. L. Kubickiego; 17.40 „Aby nic co ludzkie nie było obce" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowiu człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Konover przedstawia; 21.50 Muzyka rozrywkowa; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.

15.20 Program dnia.

15.25 NURT — Psychologia.

15.55 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego.

16.15 Dziennik (kolor).

16.30 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (kolor).

16.55 Losowanie Express i Małego Lotka (kolor).

17.05 „Dom i my" (kolor).

17.20 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).

17.45 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).

18.10 „Dyrektor Rzeczypospolitej Kwidzyńskiej" — film dokument.

18.25 Studio TV Młodych (kolor).

18.50 Dobranoc (kolor).

19.00 „Lekarz radzi" — Pielęgnacja noworodka (kolor).

19.05 „Od Predappio do Marzabotto" — film dokument. (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 „Twój współczesny": „Być z tobą" — radziecki film fab. (kolor).

21.45 „Konkrety" — program publicystyczny (kolor).

22.15 Dziennik (kolor).

22.30 „Camerata" — magazyn muzyczny (kolor).

PROGRAM II

15.30 Program dnia.

15.35 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: Pomniki polskiej kultury renesansowej (kolor).

16.05 Sprawy młodych: „Próba ciśnienia" — film fab. TP (kolor).

17.25 „Sensacje z przeszłości" — Tajny dokument tajnej misji (kolor).

17.55 Międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie — Roland — Garros (kolor)

18.45 „W Łazienkach" — film dokument. (kolor).

19.10 Program lokalny.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 „Wieczór wiedzy i fantazji" (kolor).

21.40 24 godziny (kolor).

21.50 Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny „Złote kolce" (kolor).

CZWARTEK
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.00; 0.11 Nocne Studio GAMA; 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Muzyka i poezja ludowa; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.05 Przeboje wielkich mistrzów; 9.05 Muzyczny poranek filmowy; 10.05 Śpiewają polskie chóry studenckie; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Błękit wyspy" — cz. II; 11.00 Studio GAMA; 12.10 Muzyka jazzowa; 12.30 K. Pronko wczoraj i dziś; 12.50 Notatnik ze współczesności Z. Kucówny; 13.20 Koncert muzyki polskiej; 14.30 Wiersze W. Skuzy; 14.50 Chór Uniwersytetu Exeter; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR; „Bigos hultajski, czyli szkoła trzpiotów"; 17.25 Człowiek i środowisko; 17.30 „Życie codzienne w dawnej Polsce" — obrzędy rodzinne; 18.00 Przeboje Studia GAMA; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Jazz polski; 21.05 Portret pisarza; 21.35 Zielony karnawał; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Zielony karnawał.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.50, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 7.00 Nowości radiowego studia; 7.35 Dialogi i zbliżenia; 8.30 Koncert poranny; 9.00 Zabytki Warszawy; 9.30 Recital organowy J. Jargonia; 10.05 Poezja i muzyka; 10.30 Gra Polska Ork. Kameralna; 11.00 „Dwa brzegi rzeki" — fragm. prozy; 11.20 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll; 12.05 Nowe nagrania radiowe; 12.55 C. Monteverdi i F. Cavalli — mistrz i uczeń; 13.24 Teatr PR: „Ryk bylego lwa"; 14.35 Opowieści starego Jakuba; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Zielona historia" — wodewil; 15.53 Musicalowe przeboje; 16.30 Koncert chopinowski L. Grychtołówny; 17.00 „Skąd ich ród" — rep.; 17.30 Koncert polskiej muzyki współczesnej; 18.35 Publicystyka międzynarodowa; 18.45 Odtworzenie recitalu R. Gerlina; 20.00 Książki, które na Was czekają; 20.30 Ork. Clevelandzka pod dyr. G. Szella; 21.50 „Plejada gwiazd"; 22.50 G. Perluigi da Palestrina: Missa Papae Marcelli; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 7.05 Za kierownicą; 7.30 Świąteczne rytmy; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Śpiewają „Skaldowie"; 9.30 Premia za niepokój; 9.50 Gra W. Nahorny; 10.00 Recital organowy L. Rogga; 10.30 Z. Namysłowskiego spotkania z folklorem; 11.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 11.30 Z. Namysłowskiego spotkania z tańcem; 12.00 „Pani Helena i pan Henryk"; 12.30 Mozart: Litaniae Lauretanae KV 195; 13.20 Z. Namysłowskiego spotkania z piosenką; 14.05 Z nagrań programu III; 15.00 Zatajony artysta; 15.20 Zapraszamy do Trójki; 16.00 Tomik poezji śpiewanej — B. Leśmian; 16.20 Klasycy inaczej; 17.00 Opowiadania muzyczne: „Podróż Mozarta do Pragi" — słuch.; 18.05 Klasycy inaczej; 18.30 Tomik poezji śpiewanej — K. I. Gałczyński; 18.50 Zespoły Z. Namysłowskiego; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Studyjne spotkania zespołu „Procol Harum"; 20.40 „Próba z Przybosia"; 21.00 Musica humana; 22.08 M. Grechuta; 22.15 Koncertowe nagrania zespołu „Procol Harum"; 23.05 Pieśni nieba i ziemi; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55; 7.05 Kantaty J. S. Bacha; 8.00 Zespół „Pod Budą"; 8.05 „Żołnierz i pułk" — aud. J. Raczkowskiej; 9.00 Gra duet „Marek i Wacek"; 9.15 „Jankiel spod Giżycka" — aud. T. Haładyja; 9.25 Kurpiowskie melodie ludowe; 9.40 „Portret pani wytwornej" — aud. B. Ciruk; 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11.00 Pomnikowe legendy; 11.15 Kapela braci Metów; 11.30 Konfrontacje z encyklopedią; 12.05 Tajemnice dawnego Egiptu; 12.35 „Skaldowie"; 12.40 Słynni ludzie w anegdocie; 13.00 Koncert, jakiego nie było; 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia; 14.30 Nowe nagrania radiowe; 15.00 Teatr PR: „Largactil"; 16.05 Program WOR-TV; 18.00 Program „Wisła"; 18.20 „Novi Singers"; 18.30 „Pieta podpisana" — słuch.; 19.00 Nowe nagrania radiowe; 21.20 W Horowitz w sezonie 1978/79; 22.19 H. M. Górecki: „Beatus vir".

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.55 Program dnia.

9.00 Dla dzieci: „Złoto Huntera" — film fab. TV ang. (kolor).

9.55 „Estrada folkloru" — występy najlepszych polskich zespołów pieśni i tańca (kolor).

10.25 „Polskie bitwy" — „Racławice 1794" — dokument fabularyzowany TP (kolor).

11.45 „Chopin w Dusznikach" — rep. muzyczny (kolor).

12.15 Dziennik (kolor).

12.30 „Piękne głosy" — Jerzy Jadczak (kolor).

13.15 Teatr TV: A. Asnyk — „Z pokorą nasze pochylamy głowy" (kolor).

13.45 „Niezwykły lot" — francuski film obyczajowy (kolor).

15.20 „Zgodnij kim jestem" — teleturniej (kolor).

16.05 Klub Sześciu Kontynentów: „13 lat wśród Papuasów" (kolor).

16.50 „La Fayette" — francuski film historyczny (kolor).

19.00 Wieczorynka (kolor).

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

21.10 Teatr Sensacji: A. Shaffer — „Detektyw" (kolor).

21.25 „Pegaz" (kolor).

22.10 „Na estradach świata" — recital Marie Laforet (kolor).

22.55 Teoria i praktyka. Rozmowa profesorów na temat sensu życia.

PROGRAM II

11.30 Program dnia.

11.35 W starym kinie: Flip i Flap w filmie „Jej obrońcy" — amerykański film fab.

12.40 Kino OKO — kalejdoskop filmowy (kolor).

14.10 „Muzyka z Respirium" — program TV CSRS (kolor).

14.55 „Estrada folkloru" (kolor).

15.25 Dzień autorski Andrzeja Łapickiego (kolor).

15.35 „Odludki i poeta".

16.20 A. Łapicki rozmawia z A. Hanuszkiewiczem.

16.30 „Rozmyślania przy goleniu" — fragment spektaklu.

16.35 „Mapa pogody" — spektakl Teatru Poezji.

16.40 „Kwiat pomarańczy" — miniatura dramatyczna.

17.00 A. Łapicki w rozmowie z D. Olbrychskim.

17.10 „Skamieniały las" — cz. II widowiska.

18.00 „Mapa pogody" — fragment programu.

18.05 A. Łapicki w rozmowie z G. Holoubkiem.

18.10 „Warszawianka" S. Wyspiańskiego.

19.00 Wypowiedź A. Łapickiego o aktorach i aktorstwie.

19.05 T. Rittner: „W małym domku" — fragment dramatu.

19.20 „Mapa pogody" — fragment programu.

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).

20.10 Wypowiedź Andrzeja Wajdy.

20.20 „Pogarda" — spektakl opartу na utworze A. Moravii.

21.15 A. Łapicki rozmawia z J. Gruzą i A. Minkiewicz.

21.30 „Kłamstwo" Ingmara Bergmana.

22.45 Międzynarodowe Mistrzostwa Francji w tenisie (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1. tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7. w niedziele i święta cała dobę

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.VI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy

W DNIU 5.VI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 — dyżuruje oddział chirurgii.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne cała dobę

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32 44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel 22-41.

POMOC DROGOWA

Telefony: Białystok — 981; Siemiatycze — 981; Hajnówka — 981; Sokółka — 981; Łomża — 33-43; Suwałki — 34-27; Ełk — 31-03; Giżycko — 22-85; Pisz — 26-73; Augustów — 20-80.

Biał. Zakł. Graf. I-8

rozmaitości · rozmaitości

Z jachtowej burty (1)

Uruchomiony zegar rejsu

Dziś rozpoczynamy druk zapisków kpt. Henryka Jaskuły. Zapiski te nasz wielki żeglarz prowadził podczas całego rejsu dookoła świata. Publikować je będziemy w numerach środowych i piątkowych „GW".

Termin rejsu niemal do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania. Jak w malignie mijały ostatnie dni i nie spełniło się najgłębsze pragnienie: mieć choć jeden dzień spokoju, kiedy wszystko będzie załatwione, wszystkie dokumenty na burcie, aby zastanowić się, pomyśleć i sprawdzić czy wszystko mam, czy o niczym nie zapomniałem. Jakże gorzko i dotkliwie miałem odczuć w morzu brak tego jednego dnia.

Zgłoszenie wyjścia PZŻ — ostatni dokument — dostarczono mi rano, 12 czerwca 1979 roku. Wtedy, w otoczeniu rodziny i przyjaciół, żyłem atmosferą pożegnania i nie wiedziałem jeszcze, że zniknęło z jachtu jedyne wiadro metalowe, że nie wiadomo gdzie są igły do szycia żagli, że nie mam mleka w proszku, że przepadła łopatka do śmieci.

Oczy wchłaniały drogie postacie ludzi, których przez rok miałem nie widzieć. Na kei zgromadziło się liczne grono przyjaciół i znajomych. Wicewojewodzie Przemyśla Marianowi Grendysie zameldowałem na pokładzie gotowość jachtu do rejsu. Wojewoda wygłosił krótkie pożegnalne przemówienie.

Goście zeszli z pokładu. Odprawa WOP, celna i Kapitanatu Portu trwała pięć minut. Po wstawieniu pieczęci w paszporcie i zgłoszeniu wyjścia, potężny celnik wziął mnie w objęcia.

— Chodźmy na pokład z tym miłym pożegnaniem — poprosiłem — nigdy bowiem nie przechodziłem formalności granicznych z uściskami i pocałunkami.

Na pokładzie celnik ponownie poddał próbie swego uścisku wytrzymałość moich żeber. Równie serdecznie żegnał mnie Włodek Wagner z Kapitanatu Portu, który od jesiennych rejsów „Daru Przemyśla" stał się przyjacielem jachtu i moim. Młodemu WOP-iście z jedną gwiazdką podoficerską życzyłem z pocałunkiem w ucho awansu do mojego powrotu.

I zostałem na jachcie sam, a cała Polska na kei w milczeniu wpatrzona we mnie. Dmuchał wschodnio-południowo-wschodni wiatr, lekko dociskający do kei, naprzeciw Wyższej Szkoły Morskiej, skąd odpływałem.

Postawiłem żagle: bezana, grota, genuę. Adam Stafiej przyjechał aż z Rzeszowa, żeby mi oddać cumy. Widzę go ze zdjętym szpringiem dziobowym w ręku, wpatrzonego we mnie w oczekiwaniu na komendę „oddaj".

— Oddaj — i to było ostatnie moje słowo powiedziane komukolwiek na ziemi. Adam ze szpringiem w ręku był ostatnim człowiekiem, któremu spojrzałem w oczy z bliska.

Manewr odejścia, przejście linii wiatru, machając bomami i samosterem przed twarzami ludzi na kei, wybranie żagli, ster w główki wyjściowe...

Obejrzałem się, od kei oddzielało mnie 60 metrów wody, nikogo już nie poznawałem, nikogo nie dostrzegałem w tłumie. Machałem więc ręką na pożegnanie i skupiłem się nad wprowadzeniem jachtu w główki. Kątem oka spojrzałem na pusty bosmanat na główce i uważnie zarejestrowałem czas: 12.07 polskiego czasu letniego, czyli 10.07 GMT 12 czerwca 1979 roku. W tym miejscu i od tego momentu zaczyna się mój rejs.

W tym miejscu, między główkami portu jachtowego w Gdyni zakończy się on za rok i wtedy zatrzyma się uruchomiony zegar rejsu.

Za główkami szybko sklarowałem jacht i ustawiłem go kursem na Hel. Rychło pojawiła się koło mnie motorówka, w której wicewojewoda Przemyśla, Marian Grendysa, w towarzystwie Jurka Damsza, odprowadzając mnie kawałek życzyli po raz ostatni szczęśliwego powrotu.

Motorówka zawróciła, dwa jachty odprowadzały mnie jeszcze jakiś czas, aż i one po kolei zawróciły do portu. W połowie drogi do Helu zostałem sam. Przed trawersem Helu, jeszcze na Zatoce Gdańskiej, zapisałem w prywatnym dzienniku:

„O 14.20 — Hel w zasięgu ręki. Morze uczy tęsknić i kochać. Wszystkich kocham, absolutnie wszystkich. Jestem szczęśliwy, bo nie ma w moim sercu ani krzty nienawiści. Jeżeli jeszcze wczoraj, czy przedwczoraj odgrażałem się, że kogoś obsmaruję, tak dziś, w dwie godziny po wyjściu z Gdyni, wszystko poszło w niepamięć, za burtę serca i jachtu".

Dziesięć minut przed godz. 15 jacht minął Hel w odległości jednej mili i znalazł się na Morzu Bałtyckim. Rejs zaczął się rzeczywiście, lecz minie sporo dni, nim naprawdę w to uwierzę.

O 22.00 trawers Rozewia — „Rozewie, kiedy cię zobaczę znów? Ty najśliczniejsza polska latarnio, stojąca na najpiękniejszym wzgórzu, zawsze łatwo rozpoznawalnym z morza". Pierwszy wieczór na morzu przyniósł krótkie chwile roztkliwienia, toteż sięgnąłem po butelkę brandy, którą przyjazna ręka przy pożegnaniu wetknęła do koi. Wiatr zamarł do zera. Na silniku odskoczyłem dalej od Rozewia, stanąłem w dryfie pod samym bezanem i poszedłem spać, zapaliwszy przedtem białe światło na topie.

Dziś też pierwsza rocznica urodzin Alinki, jedynej dziewczyny, której zdjęcie przybite jest nad stołem nawigacyjnym. Aha, to za nią tęsknię... Alinka na tym zdjęciu ma zaledwie trzy miesiące, śpi z rączkami rozłożonymi na poduszce. To zdjęcie towarzyszyło mi we wszystkich rejsach „Daru Przemyśla" — ona spała ufnie w najdzikszych sztormach, a ten jej spokój i ufność udzielały się jakby i mnie.

(dcn)

(Interpress)

HENRYK JASKUŁA



Hodowla miniaturowych koników ma w Europie długą tradycję sięgającą XV wieku. Były one maskotkami na wielu dworach, można je spotkać na licznych obrazach. Obecnie należą do rzadkości na świecie i są bardzo drogie. Ich niewielki wzrost, do 60 cm, pozwala nawet na transport samochodem osobowym.

NA ZDJĘCIU: miniaturowe trojaczki ze swym starszym normalnej wielkości bratem.

CAF — Camera Press

Chicago najtańsze

Szwajcarskie towarzystwo bankowe „Geheimtip" obliczyło, że miastem, w którym są najwyższe na świecie pobory i najniższe koszty utrzymania jest Chicago. Stwierdzono to po przebadaniu kilkudziesięciu miast świata. Po Chicago w czołówce znalazły się Los Angeles i San Francisco, a następnie Zurych, Toronto, Sidney, Montreal, Nowy Jork i Genewa.

Przy okazji tych obliczeń okazało się między innymi, że najtańsi fryzjerzy świata są w Manili, Dublinie, Lizbonie i Singapurze. Natomiast najtańsze ubrania można kupić w Manili, Bangkoku oraz Istambule. (M.M.)

SPORT REKREACJA WYPOCZYNEK

Turystyczny alert

Tradycyjny początek sezonu turystycznego na Białostocczyźnie mamy już za sobą. Uroczyste otwarcie połączone z białostocką sondą turystyczną, w której udział wzięło ponad 40 wytwórców sprzętu i rajdem kolarskim odbyło się w ubiegłą sobotę. Jeszcze zapewne pogoda pokaprysi, jeszcze chwilami ostudzi wędrownicze zapały, ale z każdym dniem coraz gęściej będzie na szosach od „maluchów", coraz tłumniej na turystycznych szlakach, nad wodami, w ośrodkach wypoczynku i wczasowiskach.

Dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego alert został już ogłoszony. Zarząd Wojewódzki PTTK w Białymstoku spodziewa się, że ten sezon i rok cały przyniesie kolejny co najmniej kilkuprocentowy wzrost liczby wycieczkowiczów. Przewiduje się, że Białostocczyznę odwiedzi w tym roku półtora miliona turystów, w tym 40 tys. z zagranicy. Jest to — z punktu widzenia potrzeb społecznych — konieczne, a z punktu widzenia możliwości, przy sprawnej organizacji i dobrym gospodarowaniu bazą noclegową, całkiem realne. Źle by się jednak stało, gdyby wskaźniki przytłoczyły treść. Statystyka wzrostu przyniosłaby wówczas radość bezmyślnego rachmistrza.

Turystyka nie tylko jest odnową sił biologicznych, odprężeniem po pracy, w coraz bardziej zmechanizowanym świecie. Ma też inne aspekty społeczne. Uczy m. in. obcowania z przyrodą i zrozumienia jej praw, zapoznaje z pamiątkami historii i pomnikami kultury narodowej. Białostocczyzna przede wszystkim oferuje swym gościom poznanie Białowieży, Szlaku Tatarskiego — szkoda, że nie będzie on jeszcze w pełni zagospodarowany — Puszczy Knyszyńskiej, Tykocina, Drohiczyna, doliny Bugu, no i oczywiście stolicy województwa. Przygotowano 25 szlaków.

Punkty Informacji Turystycznej działać będą w oddziałach Białystok, Bielsk Podlaski, Białowieża, Hajnówka. Czas ich pracy został w tym sezonie przedłużony do godziny 20. Wiele uwagi Towarzystwo zwróciło w tym roku na kontakt z przyrodą, ochronę środowiska naturalnego. Słowem na porządek w miejscu biwakowania. Trafne było kiedyś hasło: „Zachowuj się jak Indianin, nie zostawiaj po sobie śladu". Niestety, wielu turystów zostawia po sobie ślady w postaci pustych puszek, butelek, opakowań. Dowodem tego była szeroko zakrojona akcja Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Białymstoku, Lasów Państwowych pod hasłem „Porządek w lesie". Społeczne grupy młodzieży, zakładów pracy, wojska, harcerzy, zbierały pozostawione śmiecie w lasach wokół Białegostoku. Akcja ta odbiła się szerokim echem w kraju.

Dobra turystyka nie może istnieć bez działaczy społecznych. Są to począwszy od szkoły, gdzie funkcję organizacyjną pełnią nauczyciele oraz młodzież, do wieloletnich wypróbowanych entuzjastów turystyki. Towarzystwo skupia na Białostocczyźnie w swych szeregach ponad dwa i pół tysiąca działaczy, przewodników turystycznych, instruktorów, organizatorów, przodowników turystyki, członków ochrony przyrody. Są to ludzie, którzy nie ograniczają się do zabiegów materialnych. Treścią ich działania jest przede wszystkim rozwój turystyki oraz jak najlepsza organizacja wypoczynku w otoczeniu przyrody. (Let)



Na turystyczne szlaki wyruszyli amatorzy pieszych wędrówek z plecakiem. Taka forma wypoczynku ma wielu zwolenników, przede wszystkim wśród młodzieży.

CAF — Stanisław Moroz

Przepis tygodnia

CHŁODNIK WIEJSKI

Pęczek botwiny, pęczek rzodkiewki, ogórek, pęczek szczypiorku i koperku, 1,5 l zsiadłego mleka, 4 jaja, kwasek cytrynowy, sól.

Botwinę umyć i drobno pokrajać, zalać wrzącą wodą (3 szklanki), gotować bez przykrycia 5 minut. Zestawić z ognia, zakwasić kwaskiem cytrynowym (cytryną lub octem) i ostudzić. Rzodkiewkę, ogórek, szczypiorek i koperek drobno pokrajać. Zsiadłe mleko roztrzepać, dodać botwinę i przygotowane warzywa. Przyprawić chłodnik do smaku solą i wkładać do każdego talerza ugotowane na twardo jajo; podawać z razowym chlebem.

CHŁODNIK OGÓRKOWY

1 litr zsiadłego mleka, 1/2 szklanki śmietany, 2 średniej wielkości ogórki, 4 ząbki czosnku, 2 łyżki zielonego koperku, łyżka szczypiorku, sól, pieprz, sok z cytryny, 2 jaja na twardo.

Mleko dobrze oziębić w lodówce. Zmiksować je ze śmietaną i drobno usiekanym czosnkiem, dodać 1 ogórek starty na grubej tarce i drugi pokrajany w cienkie plasterki, wsypać zieleninę, doprawić solą, pieprzem, cytryną. Podawać z plasterkami jaj na twardo.

CHŁODNIK NA ZAKWASIE BURACZANYM

1,5 l zakwasu z kwaszonych buraków, 150 g śmietany, 4 jaja, 300 g ogórków, 50 g szczypiorku, naci pietruszki i koperku, sól, cukier, musztarda lub chrzan.

Do zimnego soku z kwaszonych buraków dodać pokrajane w cienkie plasterki ogórki, ugotowane na twardo jaja pokrajane w krążki, umyte i drobno pokrajane: nać pietruszki, szczypiorek oraz koperek. Wszystko podprawić śmietaną, dodać sól, cukier wymieszać. Smak chłodnika można zaostrzyć dodatkiem tartego chrzanu lub musztardy.

CHŁODNIK BIAŁORUSKI

500 g szczawiu, 4 średnie świeże ogórki, garść szczypiorku, łyżeczka masła, łyżeczka utartego chrzanu, łyżka cukru, 4 jaja, 1 l kwasu chlebowego, sól, koperek.

Przebrany i opłukany szczaw udusić pod przykryciem na maśle, przetrzeć. Ogórki obrać i pokrajać w kostkę szczypiorek i koperek drobno posiekać. Jaja ugotować na twardo, żółtka rozetrzeć z tartym chrzanem, a białka drobno posiekać. Wszystkie wyżej wymienione składniki włożyć do wazy, zalać zimnym chlebowym kwasem i posolić. Podawać bardzo zimny.

CHŁODNIK ANDALUZYJSKI

500 g bardzo dojrzałych pomidorów, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, mały surowy ogórek, 2 strąki papryki (zielona i czerwona — może też być marynowana) łyżka oliwy, sól i pieprz.

Pomidory, obrany ogórek i jedną cebulę rozbić w mikserze na płynną masę. Paprykę oraz drugą cebulę pokrajać na cienkie krążki, czosnek utrzeć z solą. Płynną masę wymieszać z czosnkiem, dodać oliwę i pieprz; oziębić w lodówce. W momencie podawania dodać krążki papryki i cebuli.

Chłodniki polecamy na upalne dni — smakują doskonale.

KRYSTYNA



Rys. B. Jaroszewicz

Kryminałki

NIE WYTRZYMAŁ PRÓBY

Patrol policji w Strasburgu zatrzymał pijanego kierowcę. Gdy delikwentowi dano do dmuchania balonik, ten go połknął. Policja zrezygnowała z następnej próby i zawiozła pijanego do szpitala w celu pobrania próbki krwi. Tu okazało się, że kierowca miał we krwi 1,8 promille alkoholu.

GDZIE SZELKI?

We francuskim mieście Cannes złodziej ukradł z magazynu jednego ze sklepów 3 tys. m materiału, 1200 par spodni oraz 600 par szelek. Złodzieja nie zadowoliła ilość szelek w magazynie, to też zostawił kartkę z uwagą, że „w solidnym sklepie ilość spodni i szelek winna być jednakowa". Widać złodziej chce sprzedawać komplety — spodnie z szelkami.

NIE ODSIEDZI...

Egipski nauczyciel matematyki został skazany w Kuwejcie na 225 lat więzienia. Okradał on z oszczędności robotników egipskich, zatrudnionych w tamtejszym przemyśle naftowym. (M.M.)



Jąn Ptaszyn Wróblewski, jeden z naszych reprezentantów na festiwal „Jazz Yatra", który odbył się ostatnio w Indiach.

Z interesujących wznowień płytowych warto odnotować ukazanie się long play'a nagranego przez słynny big-band Woody Hermana podczas koncertów w Polsce. Twórca niezliczonej ilości „trzódek" występuje tu z kolejnym, odmłodzonym składem, ale w przypadku Hermana nie ma to najmniejszego wpływu na jakość artystyczną wykonania. Wszyscy muzycy to doskonali instrumentaliści, każdy z nich — w razie potrzeby — zamienia się w interesującego solistę. Warto przypomnieć, że jest to druga płyta tego hand-lidera nagrana i wydana przez „Polskie Nagrania". Woody Herman prezentuje tu bogactwo stylistyczne; obok zagranego w tradycyjnym stylu utworu „Four Brothers" znajduje się nowoczesna „La Fiesta" Corei, jak również kompozycje o charakterze rockowym. To prawda, że Herman odmładza bezustannie swoje orkiestry, ale sam nie starzeje się nigdy.

*

W gorzowskim Domu Tańca przed kilkoma dniami wystąpił rewelacyjny duet jazzowy: Chick Corea (fortepian) i Gary Burton (wibrafon). Po koncertach Georgie Fame'a jest to drugi koncert zagranicznych gości o takiej sławie. W Białymstoku natomiast ulewny deszcz uniemożliwił w minioną sobotę organizację występu „Skaldów" i włoskiej grupy „I Santo California". W niedzielę za to mieliśmy piękną, słoneczną pogodę. Co to jednak znaczy pech.

MUZYCZNE NOWINKI

Tradycyjnie już radziecki „Moskowskij Komsomolec" opublikował wyniki ankiety na najpopularniejszych wykonawców ZSRR w minionym roku. Najlepszą piosenkarką okazała się Alla Pugaczowa, piosenkarzem — Jak Joala, zespołem — „Pieśniary", kompozytorem — Dawid Tuchmanow. Za najciekawszą płytę sprzedawaną na rynku radzieckim, a wydaną (licencja) przez „Melodię" uznano „Arrival" ABBY, chyba najpopularniejszej zagranicznej grupy w ZSRR. „Album" tegoż zespołu uplasował się na piątym miejscu.

*

Z olbrzymim opóźnieniem ukazał się kwietniowy „Jazz — Magazyn muzyczny", bo taką nazwę od stycznia br. nosi popularny miesięcznik. Z ciekawszych materiałów warto polecić artykuł o Freddie Hubbardzie, jednym z największych trębaczy jazzowych wszechczasów oraz opisanie sytuacji w radzieckim jazzie w roku minionym. Na temat systemu kształcenia muzyków rozrywkowych i jazzowych „Jazz" rozmawia z doc. Zbigniewem Kalembą, dziekanem Wydziału Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, zaś w cyklu sylwetek znajdujemy postać zapomnianego wokalisty Tima Buckley'a. Jak zwykle sporo informacji, recenzji z płyt i książek. Denerwuje tylko trochę długi cykl produkcyjny pisma, bo wiele z tych informacji dezaktualizuje się szybko. J. G.

KSIĄŻKI NADESŁANE

KONSTANTY GRZYBOWSKI — PIĘĆDZIESIĄT LAT 1918—1968. Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 20.000 egz., str. 208, cena zł 30.—

Wznowienie głośnej przed laty książki popularnego (dzięki telewizji) historyka, pisarza i publicysty. Syntetyczne ujęcie dziejów II Rzeczypospolitej.

ARKADY FIEDLER — ORINOKO. Wydawnictwo Poznańskie 1980, nakład 40.000 egz., str. 340, cena zł 55.—

To już dziesiąte wydanie książki znanego podróżnika o Indianach z dorzecza południowoamerykańskiej rzeki Orinoko.

JANUSZ PRZYMANOWSKI — CZTEREJ PANCERNI I PIES. Wydawnictwo MON 1980, nakład 20.000 egz., str. 722, cena zł 125.—

Czwarte wydanie ilustrowane fotosami z tego najbardziej popularnego serialu dla dzieci.

GABRIELA ZAPOLSKA — CÓRKA TUSKI. Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 100.000 egz., str. 380, cena zł 42.—

Ciąg dalszy „Sezonowej miłości", uważanej powszechnie za najlepszą powieść tej autorki.

LUDWIK ŚWIEŻAWSKI — MUZA ŁASKAWA. Wydawnictwo Łódzkie 1980, nakład 20.000 egz., str. 414, cena zł 80.—

Powieściowa biografia genialnego polskiego artysty Artura Grottgera.

MICHAŁ BUŁHAKOW — MISTRZ I MAŁGORZATA. Czytelnik 1980, nakład 20.320 egz., str. 542, cena zł 60.—

Podejmująca problem sensu twórczości, prawdy historycznej, dialektyki dobra i zła powieść uznawana za szczytowe osiągnięcie tego pisarza (1891—1940).

PAWEŁ JASIENICA — POLSKA JAGIELLONÓW. PIW 1979, nakład 40.000 egz., str. 450, cena zł 100.—

Piąte wydanie głośnego cyklu esejów historycznych.

TADEUSZ NOWAK — A JAK KRÓLEM, A JAK KATEM BĘDZIESZ. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1980, nakład 30.000 egz., str. 252, cena zł 35.—

Powieść czołowego przedstawiciela tzw. nurtu prozy chłopskiej, za którą autor otrzymał w roku 1971 Nagrodę Ministra Kultury I stopnia.

JOHANNES BOBROWSKI — MŁYN LEWINA. Czytelnik 1980, nakład 16.320 egz., str. 138, cena zł 40.—

Najsłynniejsza z powieści wybitnego pisarza, rozgrywająca się w wielonarodowościowym środowisku dawnej Warmii. Seria: „Kolekcja Literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej".

ZYGMUNT BRONIAREK — OD KISSINGERA DO BRZEZIŃSKIEGO. Wydawnictwo MON 1980, nakład 10.000 egz., str. 392, cena zł 40.—

Meandry amerykańskiej polityki zagranicznej w ciągu ostatnich dziesięciu lat pióra znanego dziennikarza, wieloletniego korespondenta zagranicznego polskiej prasy.

HALINA SNOPKIEWICZ — SŁONECZNIKI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1980, nakład 50.000 egz., str. 284, cena zł 35.—

Wznowienie jednej z najpopularniejszych w okresie powojennym powieści dla młodego czytelnika.

LITERACKIE WIZJE I REWIZJE. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1980, nakład 15.000 egz., str. 292, cena zł 27.—

Materiały pomocnicze dla szkół średnich. Książka opracowana przez pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZAMOŚĆ — Z PRZESZŁOŚCI TWIERDZY I MIASTA. Wydawnictwo Lubelskie 1980, nakład 5.000 egz., str. 414, cena zł 70.—

Tom szkiców poświęconych wojennym i rewolucyjnym losom miasta.

Rozmyślania przy łowieniu

PRZYSZŁOŚĆ NARODU czyli SPUŚCIZNA

W niedzielę nie lubię jeździć na ryby, za duży tłok nad wodą, a nie zawsze mogę pozwolić sobie na odwiedziny mojej Arkadii. Toteż i ostatnią spędziłem w mieście i nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie szczególny charakter tej niedzieli: przypadł na nią Dzień Dziecka. A to spowodowało, że nie czekając na kolejną wyprawę wędkarską moje myśli zaczęły niespokojnie tłuc się pod czaszką i żądać przynajmniej częściowego ich ujawnienia. Cóż było robić? Zacząłem rozmyślać.

Dzieci — przyszłość narodu. Pamiętam, że i ja przechodziłem ten okres i z rówieśnikami głośno śpiewałem: „Myśmy przyszłością narodu, pierś nasza pełna jest sił" i marzyłem o przebudowie świata. Teraz śpiewają ją inni, a mnie przyjdzie niedługo zaśpiewać „Pieśń starców" Gałczyńskiego i pomarzyć o dniu bez dolegliwości.

Ale nie o nieubłaganym losie i przemijaniu czasu rozmyślałem. To tylko tak na marginesie. Rozmyślałem o tym, od czego nasze dzieci będą zaczynać, kiedy ta „przyszłość" stanie się dla nich „teraz". Moje pokolenie zaczynało prawie od zera. Dostaliśmy spuściznę po rabunkowej gospodarce kapitalistycznej i zniszczeniach wojennych. Zostawimy naszym dzieciom spuściznę zupełnie inną. Nie miejsce tu, żeby wypinać pierś pod ordery, ale niewiele narodów może się pochwalić takim tempem odbudowy kraju, rozbudowy i całkowitego przebudowania gospodarki na nowych społecznych podstawach. Dzieci nasze mają solidny punkt odbicia do swojego skoku w przyszłość.

To tak ogólnie. A szczegółowo? Czy naprawdę we wszystkich dziedzinach dajemy naszym pociechom solidną bazę wyjściową do tego skoku? A może coś nasze dzieci będą musiały odrabiać za nas lub naprawiać szkody, wyrządzone właśnie przez nas? Niedawno trafił w me ręce satyryczny wiersz Krzysztofa Daukszewicza „N sz rachunek". Nie mogę oprzeć się pokusie przytoczenia jego fragmentów:

„Siądź na zwalonym drzewie w lesie
I słuchaj. Jak tu cicho teraz.
Echo szum liści tylko niesie,
Przechodzi obok. I umiera?
O taką ciszę Tobie chodzi?
Żeby już żaden ptak nie śpiewał?
— Ten hektar lasu bez dzięcioła,
To już nie bór — to tylko drzewa.
Ten hektar zboża dorodnego,
Co się wykłosił tuż przy domach
bez pary szpaków kradnących ziarno,
to tylko słoma.
Ta szara rzeczka bez jednej ryby,
Bez krów. Pojonych dzisiaj w zagrodach,
Gdy brzegom setny komin przybywa,
To już nie rzeka, To tylko woda."

W tej pogoni za wysoko uprzemysłowionymi krajami zgubiliśmy najważniejszy punkt odniesienia: przyrodę. I niech mi nikt nie wmawia, że wszędzie jest tak samo. Owszem, było, ale w porę się opamiętano i my do tego opamiętania opóźnieni jesteśmy co najmniej o dwadzieścia lat. Za przykład niech posłużą ponownie rybne wody Tamizy, Renu i innych rzek przecinających uprzemysłowione rejony zachodnich krajów. W tym zachłyśnięciu się cywilizacją posunęliśmy się tak daleko, że — wprawdzie nielegalnie, ale podobno masowo — dorodność pomidorów uzyskujemy przy pomocy denaturatu, przedawkowujemy sztuczne nawozy (niedawno jeszcze trudno było namówić rolników do ich stosowania), a rezultaty nieraz bywają takie, że ziemniaki mają smak skondensowanych pomyj, zaś sałatą o sztucznie przyśpieszonym rozwoju można się niekiedy zatruć (nie piszę tego gołosłownie).

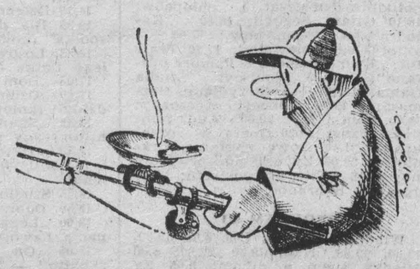
Moje pokolenie poza smutną spuścizną otrzymało w darze także kilka szczytnych haseł, między innymi hasło „szanujmy przyrodę" i nauczyło się harcerskiego biwakowania i właściwego posługiwania saperską łopatką na wycieczkach „na łono natury". Ale moje pokolenie jednocześnie, budując „nowe zręby", hasło to uczyniło pustym, nic nie znaczącym frazesem, skoro szanować przyrodę potrafi tylko na łamach gazet i w książkach. Przykładem na to są sterty śmieci zostawiane w lesie i nad wodą po każdej wycieczce zbiorowej i indywidualnej. Ktoś za nas posprząta. Czyżby miało to robić pokolenie wstępujące?

A ono wstępuje. Coraz częściej wstępuje w szeregi Polskiego Związku Wędkarskiego. Wstępując zdaje egzamin ze znajomości regulaminu i przepisów zachowania się nad wodą. A więc i konieczności nieśmiecenia, niehałasowania, niezniszczenia. Ale żeby to zaczęło praktykować, musi mieć przykład od dorosłych. I kółko się zamyka, bo dorośli...

Szanujmy przyrodę. Ale baczmy, żeby nie doszło do tego, że jedyną możliwą formą okazania szacunku jest „minuta milczenia".

POLIKARP

Rys. B. Jaroszewicz



Ludziom dobrej roboty

Nadawczą stację radiowo-telewizyjną Krzemieniucha w woj. suwalskim uruchomiono w 1974 roku. Z chwilą przekazania obiektu do eksploatacji poprawiła się jakość odbioru programów PR i TV. Znamienną datą dla telewidzów był rok 1976, kiedy w stacji zostały zainstalowane anteny do odbioru drugiego programu terewizyjnego.

Rokrocznie załoga z Krzemieniuchy zajmuje czołowe lokaty we współzawodnictwie pracy, prowadzonym między wszystkimi obiektami usytuowanymi w woj. białostockim, łomżyńskim, olsztyńskim i suwalskim. W ubiegłym tygodniu odbyła się miła uroczystość przekazania ofiarnej załodze proporca przechodniego „Przodownikom Pracy", ufundowanego przez Radę Zakładową Związku Zawodowego Pracowników Łączności i dyrekcję przedsiębiorstwa Stacje Radiowe i Telewizyjne w Białymstoku. Na wyróżnienie to złożyły się osiągnięcia roku ubiegłego. Podstawowymi kryteriami oceny działalności poszczególnych ośrodków były: jakość świadczonych usług (emitowanych programów), bezpieczeństwo i higiena pracy, racjonalizacja i wynalazczość pracowników oraz ogólny wygląd obiektu. (m)

Gdyby nie okazja...

Nie od dziś wiadomo, że okazja czyni złodzieja, czyli inaczej mówiąc — złodziej lubi okazję i szuka takowej. Przykładów na to aż nadto.

Oto Feliks R., emeryt, wychodząc na dłuższy czas, zamknął swoje mieszkanie przy ul. Ełckiej w Grajewie i klucz „schował bardzo przemyślnie" pod wycieraczkę. Po powrocie zastał mieszkanie splądrowane, wyłamane drzwi do zamkniętego pokoju i do szafy ubraniowej. Zniknęło 7 tys. zł, 20 bonów i 3 dolary. Tym razem w szybkim ujęciu włamywacza dopomogło milicji jego rozpanoszenie się w miejscu przestępstwa, spotęgowane jeszcze nietrzeźwością. Zachęcony łatwym łupem usiłował następnie dobrać się przy pomocy metalowego pręta do sąsiedniego mieszkania, jednak nic z tego już nie wyszło, gdyż podejrzane odgłosy usłyszał jeden z miejscowych lokatorów. Gdy wszakże przyszedł, żeby sprawdzić, co się dzieje został zaatakowany znienacka, ciężko pobity i skopany (złamanie nosa, wybicie czterech zębów i inne obrażenia). Włamywaczem, który przy okazji nie cofnął się też przed tym bestialskim napadem, okazał się 21-letni Stanisław B., zatrudniony jako strażak w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych. Z prokuratorskiego nakazu osadzony został w areszcie.

Maria K. zamieszkała w Szczepankowie, gmina Śniadowo zastała również swoje mieszkanie splądrowane. Włamywacz zabrał się do „roboty" między godziną 15 a 16, kiedy nikogo nie było w domu. Odnalazł ukryty w pobliżu drzwi klucz i już bez problemów wśliznął się do środka. Zabrał z szafy dwa zegarki ręczne, budzik, 50 dolarów USA, 6 tys. zł. Nie pogardził też stojącymi na widoku butami męskimi i skórzaną torbą. Zabrał nawet legitymację ubezpieczeniową i dowód osobisty Marii K. Przybyła na miejsce grupa operacyjno-dochodzeniowa KW MO wraz z funkcjonariuszami Posterunku w Śniadowie. Energiczne śledztwo doprowadziło do szybkiego ujęcia włamywacza, 18-letniego Romana D. z Łomży, który został osadzony w areszcie. Odebrano mu wszystkie skradzione przedmioty oprócz pieniędzy.

I jeszcze jeden podobny przykład. Włamywacz, którym okazał się Krzysztof A. z Gołdapi, wszedł do mieszkania Sławomira S. przy ul. Nadnarwiańskiej w Łomży, posługując się oryginalnym kluczem, który leżał sobie... na parapecie okna pod doniczką. Wyniósł z domu aparat fotograficzny „Practica" i światłomierz z nocnym czasem pomiarowym, kurtkę ze skai, sztruksowe spodnie i dokumenty osobiste.

Tak więc właściciele sami ułatwili włamywaczom „robotę". O takich skrytkach nawet dzieci wiedzą, a cóż dopiero złodzieje. Warto to wziąć pod uwagę i nie stwarzać okazji, nie narażać swojego mienia. (x)

Najlepsi w matematyce

W woj. suwalskim zakończyły się tegoroczne eliminacje turnieju matematycznego klas drugich LO o profilu matematyczno-fizycznym oraz w konkursie matematycznym dla szkół podstawowych.

W końcowych eliminacjach uczestniczyło 27 uczniów z 9 liceów i 34 osoby z 26 szkół podstawowych.

W grupie szkół średnich wyraźną przewagę uzyskało Liceum Ogólnokształcące w Ełku, które na 8 laureatów miało 5 swoich uczniów. Najlepszymi matematykami zostali: **Tomasz Małachowski, Jadwiga Cytrynowicz, Sławomir Prochacki**, wszyscy z LO w Ełku.

W grupie szkół podstawowych, wobec minimalnych różnic, komisja wyłoniła 10 laureatów. Zwyciężyła **Hanna Dudzińska** (SP nr 1 w Giżycku) przed **Bogusławą Bagińską** (SP nr 4 w Suwałkach) i **Aliną Rajkiewicz** (ZSG Orzysz).

Puchar Przechodni Kuratora Oświaty i Wychowania w Suwałkach w V konkursie matematycznym szkół podstawowych zdobyła **SP nr 1 w Giżycku.**

Michał Onyszko



EŁK PRZED ŚWIĘTEM „GW"

Każdy dobry gospodarz, szykując się na przyjęcie gości, robi w domu generalne porządki, czyni różne zabiegi, by zaproszeni czuli się dobrze i wynieśli o nim jak najlepsze wrażenie. Tak też i Ełk, który w tym roku będzie gospodarzem Święta „Gazety Współczesnej" podejmuje szereg przedsięwzięć, żeby przyjezdni, którzy zawitają na uroczystości do malowniczego grodu, mówili o nim w superlatywach.

Szereg prac na rzecz poprawy estetyki miasta, na drogach, placach, osiedlach wykonali ełczanie podczas majowego czynu partyjnego. Dużo osób zebrało się w parku „Sapera", którego realizację rozpoczęto w 1970 r. z okazji 550-lecia Ełku. Splantowano tutaj teren, odnowiono przyległe do parku zieleńce. Ostatnie prace w parku wykonane zostaną przed świętem, bo tu odbędą się główne uroczystości.

Wiele uwagi zwraca się na wjazdy do miasta. Między innymi dużo pracy włożono w uporządkowanie rozjazdu — ronda w Szybie, gdzie wyrównano ziemię na wysepkach, zasiano trawę. Krzewy i kwiaty wysadzone zostaną 8 czerwca, w dniu czynu społecznego mieszkańców Ełku, do którego przygotowuje się front robót (8 czerwca będzie kontynuacją wielu innych robót rozpoczętych w dniu czynu partyjnego. W pobliżu rozjazdu, tuż nad jeziorem, urządza się boisko sportowe TKKF, gdzie znajdzie się płyta piłkarska i korty tenisowe. Przy ulicy Suwalskiej, (jak mówi nazwa wjazdowej z kierunku Suwałk) z jej lewej strony, do stacji benzynowej CPN ułożono chodniki, zasadzone zostały krzewy i kwiaty, wyrównano teren. Uporządkowano ulicę Przemysłową do zakładu produkującego płyty OWT i Zakładu Transportu Mięsnego. Między innymi wywieziono odpady betonowe. Trzeba jeszcze dowieźć ziemię do wysepek, usunąć niepotrzebne materiały, urządzić zieleńce. Prace te kontynuowane będą 8 czerwca przez zakłady, które rozpoczęły roboty w czynie partyjnym, a nie zakończyły.

Zmienia się wystrój miasta. Nowe elewacje otrzymują stare kamieniczki i nowe bloki przy głównych ulicach: Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, Mickiewicza. Ale nie tylko. Odnawia się wszystkie zniszczone i brudne ściany zewnętrzne bloków mieszkalnych. Poprawę estetyki widać na nowych osiedlach. Na przykład na osiedlach Żeromskiego i Kochanowskiego ułożono chodniki, założono kwietniki, zieleńce i klomby. Teraz wprost trudno poznać, że są to te same tereny. Takie prace wykonano również na Osiedlu „Północ".

Odpoczynkiem dla gości będą niewątpliwie spacery nad jeziorem, gdzie zresztą będzie miało miejsce wiele imprez. Tymczasem nie najchlubniejszą wizytówką miasta jest dotychczas skarpa nad jeziorem. Toteż ełczanie postawili sobie **za cel, że na Święto „GW** ten odcinek miasta uporządkują. Częściowo odmalowane zostały poręcze i łańcuchy na mostach. Świeży wygląd przybrał również stadion miejski.

Przyjemnie jest spacerować po parkach. Zostały one uprzątnięte, uzupełniono zieleń i kwiaty. Duża w tym zasługa młodzieży, zarówno ze szkół średnich, jak i podstawowych, która sprawuje patronat nad poszczególnymi odcinkami zieleni w mieście. Zaangażowanie mieszkańców Ełku w prace na rzecz miasta pozwala twierdzić, że na święto Ełk będzie prawdziwie świąteczny.

(jas)



Prace w parku „Sapera".



Przyjemnie mieszkać w nowym osiedlu.
Fot. Z. Lenkiewicz

Sukces młodych szczypiornistów

Przez trzy dni 460 zawodniczek i zawodników z całej Polski w ramach XVII Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkół CZSP w piłce ręcznej walczyło na boiskach Suwałk o medale.

Pierwsze miejsce zajęli szczypiorniści Zespołu Szkół Zawodowych CZSP z Suwałk. Zwyciężyli w relacji techników przed **Lesznem i Iławą**, wygrywając wysoko w finale 21:8 z **Gdańskiem**, 22:9 z **Lesznem i 27:8 z Iławą**. Ich koledzy z klas zawodowych wywalczyli II miejsce za **Nakłem**, a przed **Zdunami**. Nauczycielami wf a jednocześnie trenerami tych drużyn są: **Witold Grodzki i Maria Sadłowska**.

W finale dziewcząt nie występowały suwalskie drużyny. Tu najlepsze zarówno w kategorii techników i szkół zawodowych okazały się dziewczęta z **Brzegu**. Uroczysta oprawa propagandowa, dobre przygotowanie i sprawne przeprowadzenie zawodów są dużym sukcesem Rady Wojewódzkiej **„Start"** w Suwałkach. (żuk)

Zwyciężyło Popielno

W Rucianem-Nidzie odbył się niedawno festyn, połączony z turniejem wsi. Pierwsze miejsce zajęło **Popielno**, wyprzedzając Wejsuny, Wojnowo, Uktę i Wygryny. (zbi)

POŻARY

W województwie suwalskim pożar wybuchł we wsi Barszcze w gminie Bargłów, w zabudowaniach Piotra M. Spalił się drewniany dom kryty słomą, a straty wynoszą około 50 tys. zł. Przypuszczalną przyczyną tego stało się zwarcie w wadliwie funkcjonującej instalacji elektrycznej.

W Rynie przy ul. Świerczewskiego doszło do pożaru, w którym spłonęła częściowo chlewnia wraz z trzodą chlewną na szkodę Romana B. Domniemaną przyczyną ognia stało się nadmierne obciążenie linii elektrycznej. Straty oszacowano na 45 tys. zł. (x)

Wkrótce „Kontakty" — nowy tygodnik Ziemi Łomżyńskiej

Już w końcu czerwca br. ukaże się pierwszy numer tygodnika społecznego — „KONTAKTY".

W „Kontaktach" znajdziecie: szeroką informację o województwie łomżyńskim, rzetelną publicystykę, rysunki satyryczne najlepszych grafików, oryginalną pozycję rozrywkową „Pokusy" oraz całotygodniowy program TVP.

O nowy tygodnik pytajcie w kioskach „Ruchu" (16 stron za 4 zł), jednak najskuteczniejszym sposobem zdobycia „Kontaktów" jest prenumerata. Indywidualni prenumeratorzy zamawiają stałą dostawę tygodnika u listonoszy lub w najbliższej placówce pocztowej.

Instytucje państwowe, społeczne, szkoły i zakłady pracy mogą składać zamówienia na prenumeratę tygodnika „KONTAKTY" z realizacją na III kwartał i II półrocze 1980 r. w najbliższym Oddziale lub Ekspedycji RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Ceny prenumeraty tygodnika „Kontakty" wynosić będą: kwartalnie — 52 zł, półrocznie — 104 zł, rocznie — 208 zł.

Zamówienia na prenumeratę tygodnika „KONTAKTY" przyjmowane będą przez jednostki RSW i pocztę w terminie do dnia 20 czerwca br.

Sobie i wsi

HENRYK JARZĘBSKI z Bożenic od sześciu lat specjalizuje się w chowie bydła mlecznego i opasów. Gospodaruje na blisko 16 ha, z których większość stanowią zmeliorowane łąki i pastwiska.

W ubiegłym roku dostarczył dla państwa 40 tys. l mleka oraz 4 tony żywca. Nie była to zresztą największa sprzedaż w tym gospodarstwie. Trzy lata temu rolnik sprzedał blisko 50 tys. litrów mleka oraz 5 ton żywca.

— H. Jarzębski szybko postawił gospodarstwo „na nogi". Kiedy przyjechał do Bożenic, niektóre budynki wymagały szybkiej modernizacji, inne trzeba było po prostu wyburzyć. W ciągu pięciu lat powstało zupełnie nowe gospodarstwo: murowany, piętrowy dom, nowoczesna obora o 22 stanowiskach, obszerna stodoła, która co roku wypełniona jest pachnącym sianem.

— Początki były trudne, mówi gospodarz. Pamiętam zwłaszcza ten okres, kiedy gotowa była obora, a przyszedł czas na wyburzenie drewnianego domu. Przez pół roku mieszkaliśmy wówczas z żoną i dziećmi w wydzielonym pomieszczeniu obory. Ale nikt nie narzekał. Wiedzieliśmy, że niedługo zamieszkamy w murowanym domu. Najtrudniejsze chwile są już za nami. Teraz myślimy — jak unowocześnić gospodarstwo. Planujemy wybudować silos przejazdowy.

O tym, że Henryk Jarzębski jest dobrym rolnikiem, świadczą również liczne dyplomy m. in. mistrza produkcji rolnej, uzyskany w konkursie „Wieś białostocka — gospodarna i kulturalna", dyplom uznania zdobyty w ogólnopolskim konkursie „Mistrza produkcji zwierzęcej". Za dobrą pracę otrzymał też Brązowy Krzyż Zasługi i odznakę „Zasłużony pracownik rolnictwa".

Henryk Jarzębski znajduje również czas na pracę społeczną. Jest członkiem ZSL, a od blisko 8 lat prezesem koła w Bożenicy.

— Działalność społeczna daje mi duże zadowolenie i satysfakcję. Zawsze starałem się myśleć nie tylko o swoim podwórku, ale i o problemach sąsiadów, o sprawach dotyczących całej wsi. Wspólnie z członkami naszego koła uczestniczyliśmy w wielu czynach na rzecz wsi. I choć sporo jest jeszcze do zrobienia mamy tę świadomość, że dzięki nam wieś jest piękniejsza. W najbliższym czasie chcemy zająć się naprawą drogi dojazdowej do naszej wsi. (bjm)

Wczasowe spotkanie z kulturą

Miejsko-Gminy Ośrodek Kultury w **Rajgrodzie** (woj. łomżyńskie), wzorem lat ubiegłych, przystąpił do realizacji programu pod hasłem "Letnio-wczasowe spotkania z kulturą". Różnorodne imprezy kulturalno-rozrywkowe będą wypełniać wolny czas nie tylko miejscowym mieszkańcom, ale także wczasowiczom i turystom.

W sezonie letnim prezentowany będzie dorobek amatorskiej twórczości artystycznej. Wykorzysta się także monografię i bogate kroniki Rajgrodu. Organizowane będą spotkania-wieczornice z konkursami i zgaduj-zgadulami, m. in. „Co wiem o historii Rajgrodu?". Przewidziano też wycieczki turystyczno-rozrywkowe do rezerwatów **„Czapliniec"** i **„Czerwone Bagno"**. Oprócz codziennych wieczorów rozrywkowych dwa razy w tygodniu na estradzie przy jeziorze odbywać się będą letnie dyskoteki połączone z konkursami. W „spotkaniach z kulturą" uwzględniono również potrzeby dzieci i młodzieży.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się **„Święto Młodości"**, które odbędzie się nad Jeziorem Rajgrodzkim 23 czerwca br. W bogatym programie, obok miejscowych, wystąpią również zespoły artystyczne z Domu Kultury w Grajewie, który jest współorganizatorem święta. Przewidziano też tradycyjne „sobótki". (mar)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w środę — w terenie (Łomża — „Egzamin", godz. 19); w czwartek — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — w środę — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku", godz. 10 i 17. (W terenie: Bielsk Podlaski — „Wilk, koza i koźlęta"); w czwartek — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — w środę i czwartek — „Prywatne piekło", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — w środę i czwartek — "Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15).

Kolno — w środę — „Ojciec chrzestny II", prod. USA (od lat 18); w czwartek — „Tortury". prod. franc. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — w środę i czwartek — „Rój", prod. USA (od lat 12).

Zambrów — w środę i czwartek — „F.I.S.T.", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w środę i czwartek — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang. (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — w środę i czwartek — „Cenny depozyt", prod. franc. (od lat 12).

Augustów — w środę i czwartek — „Korek", prod. włosk. (od lat 18).

Ełk „Polonia" — w środę i czwartek — „Wyspa skazańców", prod. meksyk. (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — w środę i czwartek — „Bezdroża", prod. rum. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — w środę — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18); w czwartek — „Zapowiedź ciszy", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Studio" — w środę — DKF — „Noc Iguany", prod. USA (Filmoteka Polska).

Giżycko — w środę i czwartek — „Wolne chwile", prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — w środę — „Violette i Francois", prod. franc. (od lat 18); w czwartek — „Cztery noce marzeń", prod. franc. (od lat 15; Ponadto: w środę i czwartek — „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera", prod. USA (od lat 12).

Mikołajki — w środę — „Dzień szakala", prod. ang. (od lat 15); w czwartek — „Ostatni bal w Rożnowie", prod. CSRS (od lat 12).

Olecko — w środę i czwartek — „Mężczyzna w lodenie", prod. rum. (od lat 12).

Orzysz — w środę i czwartek — „Na tropie Wilbyego", prod. ang. (od lat 18).

Pisz — w środę i czwartek — „Aż rozłączy nas śmierć", prod. NRD (od lat 18); „Lokator", prod. franc. (od lat 18).

Ruciane-Nida — w środę i czwartek — „Człowiek klanu", prod. USA (od lat 18).

Sejny — w środę — „Dziewczyna do dziecka", prod. włosk. (od lat 18); w czwartek — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — w środę — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18); w czwartek — „Kobieta i kobieta", prod. polsk. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawa: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku — ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, historia mechanizacji rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, ochrona i konserwacja drewna zabytkowego, ochrona roślin, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko-podlaskiego z ekspozycją wnętrz, monograficzna wystawa — dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Polska wieś drewniana w malarstwie — ze zbiorów własnych, Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1849—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kotlarczyka — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

Galeria Jednej Fotografii, ulica M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Stanisław Lesiak „Kompozycja" — ekspozycja czynna codziennie.

Galeria Sztuki Współczesnej, Plac Żeglickiego — Wystawa akwareli Stanisława Kędzielawskiego — czynna w godz. 11—17.

LTF (hol hotelu „Polonez") — Woolston Camera Club (Wielka Brytania) — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

ŚRODA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Utwory kompozytorów polskich; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30. 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Śpiewa M. Zawadzka; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Tu mówi Praha; 10.30 Z nagrań Kenny Drew; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Gra A. Balsam; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Nowe nagrania radiowe; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 R. Vaughan-Williams: „Wzlatujący skowronek"; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada żeglarza" — 1 odc. pow.; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Katedra" — fragm. pow.; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „L'amore sacro e l'amore profano"; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Aud. publicystyczna; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 Nowe nagrania radiowe; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Kiermasz płyt; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 W duecie z O. Petersonem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 W tonacji Trójki; 15.05 Lato w filharmonii; 16.00 Wakacje ze swingiem; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 18.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 Pomysł na udane wakacje; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.10 Uczeni w anegdocie; 8.25 A. Vivaldi: I koncert C-dur; 8.35 Rozmowy o filozofii; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.25 J. Brahms: II Trio fortepianowe C-dur; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 R. Strauss: Sceny z „Kawalera z różą"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haladyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Muzyka rozrywkowa; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce ludowe Grecji; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Sprawy drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — mag. J. Papaja; 17.25 „Lekarze przyrody" — aud. L. Kubickiego; 17.40 „Aby nic co ludzkie nie było obce" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowiu człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Konover przedstawia; 21.50 Muzyka rozrywkowa; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia.
15.20 Program dnia.
15.25 NURT — Psychologia.
15.55 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego. opolskiego.
16.15 Dziennik (kolor).
16.30 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (kolor).
16.55 Losowanie Express i Małego Lotka (kolor).
17.05 „Dom i my" (kolor).
17.20 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor).
17.45 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kolor).
18.10 „Dyrektor Rzeczypospolitej Kwidzyńskiej" — film dokument.
18.25 Studio TV Młodych (kolor).
18.50 Dobranoc (kolor).
19.00 „Lekarz radzi" — Pielęgnacja noworodka (kolor).
19.05 „Od Predappio do Marzabotto" — film dokument. (kolor).
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
20.10 „Twój współczesny": „Być z tobą" — radziecki film fab. (kolor).
21.45 „Konkrety" — program publicystyczny (kolor).
22.15 Dziennik (kolor).
22.30 „Camerata" — magazyn muzyczny (kolor).

PROGRAM II

15.30 Program dnia.
15.35 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: Pomniki polskiej kultury renesansowej (kolor).
16.05 Sprawy młodych: „Próba ciśnienia" — film fab. TP (kolor).
17.25 „Sensacje z przeszłości" — Tajny dokument tajnej misji (kolor).
17.55 Międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie — Roland — Garros.
18.45 „W Łazienkach" — film dokument. (kolor).
19.10 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
20.10 „Wieczór wiedzy i fantazji" (kolor).
21.40 24 godziny (kolor).
21.50 Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny „Złote kolce" (kolor).

CZWARTEK
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.00; 0.11 Nocne Studio GAMA; 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Muzyka i poezja ludowa; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.05 Przeboje wielkich mistrzów; 9.05 Muzyczny poranek filmowy; 10.05 Śpiewają polskie chóry studenckie; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Błękit wyspy" — cz. II; 11.00 Studio GAMA; 12.10 Muzyka jazzowa; 12.30 K. Pronko wczoraj i dziś; 12.50 Notatnik ze współczesności Z. Kucówny; 13.20 Koncert muzyki polskiej; 14.30 Wiersze W. Skuzy; 14.50 Chór Uniwersytetu Exeter; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR; „Bigos hultajski, czyli szkoła trzpiotów"; 17.25 Człowiek i środowisko; 17.30 „Życie codzienne w dawnej Polsce" — obrzędy rodzinne; 18.00 Przeboje Studia GAMA; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Jazz polski; 21.05 Portret pisarza; 21.35 Zielony karnawał; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Zielony karnawał.

PRGRAM II

Wiadomości: 5 30 6.30, 7 30, 1 30, 16.30, 21.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 7.00 Nowości radiowego studia; 7.35 Dialogi i zbliżenia; 8.30 Koncert poranny; 9.00 Zabytki Warszawy; 9.30 Recital organowy J. Jargonia; 10.05 Poezja i muzyka; 10.30 Gra Polska Ork. Kameralna; 11.00 „Dwa brzegi rzeki" — fragm. prozy; 11.20 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll; 12.05 Nowe nagrania radiowe; 12.55 C. Monteverdi i F. Cavalli — mistrz i uczeń; 13.24 Teatr PR: „Ryk bylego lwa"; 14.35 Opowieści starego Jakuba; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Zielona historia" — wodewil; 15.53 Musicalowe przeboje; 16.30 Koncert chopinowski L. Grychtołówny; 17.00 „Skąd ich ród" — rep.; 17.30 Koncert polskiej muzyki współczesnej; 18.35 Publicystyka międzynarodowa; 18.45 Odtworzenie recitalu R. Gerlina; 20.00 Książki, które na Was czekają; 20.30 Ork. Clevelandzka pod dyr. G. Szella; 21.50 „Plejada gwiazd"; 22.50 G. Perluigi da Palestrina: Missa Papae Marcelli; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 7.05 Za kierownicą; 7.30 Świąteczne rytmy; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Śpiewają „Skaldowie"; 9.30 Premia za niepokój; 9.50 Gra W. Nahorny; 10.00 Recital organowy L. Rogga; 10.30 Z. Namysłowskiego spotkania z folklorem; 11.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 11.30 Z. Namysłowskiego spotkania z tańcem; 12.00 „Pani Helena i pan Henryk"; 12.30 Mozart: Litaniae Lauretanae KV 195; 13.20 Z. Namysłowskiego spotkania z piosenką; 14.05 Z nagrań programu III; 15.00 Zatajony artysta; 15.20 Zapraszamy do Trójki; 16.00 Tomik poezji śpiewanej — B. Leśmian; 16.20 Klasycy inaczej; 17.00 Opowiadania muzyczne: „Podróż Mozarta do Pragi" — słuch.; 18.05 Klasycy inaczej; 18.30 Tomik poezji śpiewanej — K. I. Gałczyński; 18.50 Zespoły Z. Namysłowskiego; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Studyjne spotkania zespołu „Procol Harum"; 20.40 „Próba z Przybosia"; 21.00 Musica humana; 22.08 M. Grechuta; 22.15 Koncertowe nagrania zespołu „Procol Harum"; 23.05 Pieśni nieba i ziemi; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55; 7.05 Kantaty J. S. Bacha; 8.00 Zespół „Pod Budą"; 8.05 „Żołnierz i pułk" — aud. J. Raczkowskiej; 9.00 Gra duet „Marek i Wacek"; 9.15 „Jankiel spod Giżycka" — aud. T. Haladyja; 9.25 Kurpiowskie melodie ludowe; 9.40 „Portret pani wytwornej" — aud. B. Ciruk; 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11.00 Pomnikowe legendy; 11.15 Kapela braci Mehów; 11.30 Konfrontacje z encyklopedią; 12.05 Tajemnice dawnego Egiptu; 12.35 „Skaldowie"; 12.40 Słynni ludzie w anegdocie; 13.00 Koncert, jakiego nie było; 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia; 14.30 Nowe nagrania radiowe; 15.00 Teatr PR: „Largactil"; 16.05 Program WOR-TV; 18.00 Program „Wisła"; 18.20 "Novi Singers"; 18.30 „Pieta podpisana" — słuch.; 19.00 Nowe nagrania radiowe; 21.20 W Horowitz w sezonie 1978/79; 22.19 H. M. Górecki: „Beatus vir".

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.55 Program dnia.
9.00 Dla dzieci: „Złoto Huntera" — film fab. TV ang. (kolor).
9.55 „Estrada folkloru" — występy najlepszych polskich zespołów pieśni i tańca (kolor).
10.25 „Polskie bitwy" — „Racławice 1794" — dokument fabularyzowany TP (kolor).
11.45 „Chopin w Dusznikach" — rep. muzyczny (kolor).
12.15 Dziennik (kolor).
12.30 „Piękne głosy" — Jerzy Jadczak (kolor).
13.15 Teatr TV: A. Asnyk — „Z pokorą nasze pochylamy głowy" (kolor).
13.45 „Niezwykły lot" — francuski film obyczajowy (kolor).
15.20 „Zgodnij kim jestem" — teleturniej (kolor).
16.05 Klub Sześciu Kontynentów: „13 lat wśród Papuasów" (kolor).
16.50 „La Fayette" — francuski film historyczny (kolor).
19.00 Wieczorynka (kolor).
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
21.10 Teatr Sensacji: A. Shaffer — „Detektyw" (kolor).
21.25 „Pegaz" (kolor).
22.10 „Na estradach świata" — recital Marie Laforet (kolor).
22.55 Teoria i praktyka. Rozmowa profesorów na temat sensu życia.

PROGRAM II

11.30 Program dnia.
11.35 W starym kinie: Flip i Flap w filmie „Jej obrońcy" — amerykański film fab.
12.40 Kino OKO — kalejdoskop filmowy (kolor).
14.10 „Muzyka z Respirium" — program TV CSRS (kolor).
14.55 „Estrada folkloru" (kolor).
15.25 **Dzień autorski Andrzeja Łapickiego (kolor).**
15.35 „Odludki i poeta".
16.20 A. Łapicki rozmawia z A. Hanuszkiewiczem.
16.30 „Rozmyślania przy goleniu" — fragment spektaklu.
16.35 „Mapa pogody" — spektakl Teatru Poezji.
16.40 „Kwiat pomarańczy" — miniatura dramatyczna.
17.00 A. Łapicki w rozmowie z D. Olbrychskim.
17.10 „Skamieniały las" — cz. II widowiska.
18.00 „Mapa pogody" — fragment programu.
18.05 A. Łapicki w rozmowie z G. Holoubkiem.
18.10 „Warszawianka" S. Wyspiańskiego.
19.00 Wypowiedź A. Łapickiego o aktorach i aktorstwie.
19.05 T. Rittner: „W małym domku" — fragment dramatu.
19.20 „Mapa pogody" — fragment programu.
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor).
20.10 Wypowiedź Andrzeja Wajdy.
20.20 „Pogarda" — spektakl oparty na utworze A. Moravii.
21.15 A. Łapicki rozmawia z J. Gruzą i A. Minkiewicz.
21.30 „Kłamstwo" Ingmara Bergmana.
22.45 Międzynarodowe Mistrzostwa Francji w tenisie (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1. tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 999: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007. ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 4.VI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy

W DNIU 5.VI.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżuruje oddział chirurgii.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1. tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul Kasprzaka 3. tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101 tel 22-41.

POMOC DROGOWA

Telefony: Białystok — 981; Siemiatycze — 981; Hajnówka — 981; Sokółka — 981; Łomża — 33-43; Suwałki — 34-27; Ełk — 31-03; Giżycko — 22-85; Pisz — 26-73; Augustów — 20-80.

Biał. Zakł. Graf. I-3